

SPOŁECZEŃSTWO
**Dlaczego Here-
ro i Nama nie
są zadowoleni
z umowy pojed-
nawczej Namibii
z Niemcami?** s.16

POLSKA
20 MLN SZCZEPIEŃ
W Polsce wykonaliśmy ok. 20 mln
szczepień przynajmniej jedną dawką
– informował w sobotę Michał Dwor-
czyk. Liczba ta miała być przekroczona
dopiero pod koniec czerwca. Dzisiaj do
Polski dotrze 2,4 mln dawek szczepion-
ki firmy Pfizer. s.5



Gazeta Polska
codziennie

W NUMERZE
Nord Stream
2 trzeba
zamrozić

W CO GRA GOWIN?

Jarosław Gowin po raz kolejny zdecydował się wyjść przed szereg Zjednoczonej Prawicy i wbrew reszcie obozu władzy zadeklarował poparcie dla prof. Marcina Wiacka, kandydata opozycji na urząd Rzecznika Praw Obywatelskich. Jednocześnie lider Porozumienia deklaruje, że nie zamierza wychodzić z koalicji rządzącej. „Codzienna” zwróciła się do politologów z pytaniem, czy zachowanie Jarosława Gowina może mieć wpływ na trwałość Zjednoczonej Prawicy.

Poniedziałek

s.3

ŚWIAT

Tajemnice nuklearne wylądowały na Quizlecie

Informacje o lokalnym rozmieszczeniu amerykańskiej broni jądrowej w europejskich bazach były dostępne w Internecie. Do ich wycieku przyczynił się amerykański żołnierz, który do sieci sprostakowanych przebiegów bezpieczeństwa przekazał m.in. z aplikacji Quizlet. s.7

POLSKA

Politycy w sieci chińskich służb

Czy poseł SLD był wykorzystywany przez szpiegów? Według prokuratury i ABW oskarżony o szpiegostwo Wejning W., szef chińskiego wywiadu, udzielający pod przykryciem menedżera honoraria Huawei, miał wykorzystywać do działań operacyjnych posła Grzegorza Napieralskiego. s.5

ŚWIAT

Rosyjskie wsparcie za tajne dokumenty

Budujemy wzmacniając więź między Rosją a Białorusią – oświadczył Władimir Putin, obiecując wsparcie w sprawie białoruskiego reżimu z Brukseli i drogą finansu kredytu w wysokości 600 mln dol. Putin w Sochi mówił też o korzyściach z zachowania współpracy z Minskem. s.7

GOSPODARKA

Wiecej cudzoziemców zakłada firmy w Polsce

Odkrajający koszt częściowo znajdują pracę w polskich przedsiębiorstwach. Ułatwienia w ich zatrudnieniu przewiduje Krajowy Plan Odbudowy. Z danych ZUS wynika, że imigranci odwrotnie podejmują też decyzje o rozpoczęciu w Polsce działalności gospodarczej. s.11





Kard. Stefan Wyszyński
(1901–1981) prymas Polski w latach 1948–1981, sługa Boży Kościoła katolickiego

„Gdy człowiek tak bardzo wydobędzie się z siebie, że ma już odwagę być poczytanym za nic, dopiero wtedy jest wolność, wspaniałość i zwycięstwo – najtrudniejsze, bo nad samym sobą.”

2

PONIEDZIAŁEK 31 MAJA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



Marcin Wolski

Żal człowieka

Biedny Grodzki, bo nie wie,
co się jutro stanie,
jak wypadnie w Senacie
nowe głosowanie?
Kto pomyli przyciski
– to proste, jak wiecie
– kto zatrasnie się w windzie,
a kto w toalecie?
Kto się z PiS-em układa
w nadziei na stołki,
kto donosi do Budki,
a kto kopie dołki?
Kto wierny, kto fałszywy,
a kto zasadniczy
i jak do pięćdziesięciu
plus jeden policzyć?
A było nie przyjmować
z Senatu oferty,
tylko zostać w szpitalu
i liczyć koperty!

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8 PRAWO

9-11 GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18 SPORT/TV

19 SPORT



POGODA

Poniedziałek 31.05 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 04:21 ZACHÓD słońca 20:45

Imieniny obchodzą:
Aniela, Ernesta, Feliks, Jagoda,
Kamila, Maria, Marietta

Gdańsk 15°C 11°C	Lublin 15°C 6°C
Katowice 15°C 8°C	Kraków 15°C 5°C
Łódź 16°C 9°C	Poznań 18°C 10°C
Warszawa 17°C 10°C	Wrocław 16°C 8°C

Wtorek 01.06 Deszczowo

WSCHÓD słońca 04:20 ZACHÓD słońca 20:46

Imieniny obchodzą:
Bernard, Jakub, Julian, Konrad,
Konrada, Magdalena, Nikodem, Paweł

Gdańsk 15°C 10°C	Lublin 15°C 8°C
Katowice 18°C 9°C	Kraków 17°C 7°C
Łódź 17°C 9°C	Poznań 12°C 11°C
Warszawa 18°C 11°C	Wrocław 16°C 10°C

PIOTR JACKOWSKI

Rewolucjonistka i zwierzątka dojne

Czytając wywiad z Martą Lempart, można ponuro zadumać się nad losem rewolucjonistki-superbohaterki. Żywoć ma trudny, cyklofreniczny, w którym po akcyjnym wzmożeniu następuje kompletne wypalenie i załamanie, czemu towarzyszy zespół stresu pourazowego. Wyjściu na prostą nie pomaga bycie „własnością publiczną” oraz „pozytywna” presja otoczenia, by nie zaprzestawać walki. Do tego dochodzi swego czasu lekceważony COVID i jego długofalowe skutki – szwankują płuca i serce, chroniczne zmęczenie, bóle głowy. A na koniec kłopoty finansowe, tak poważne, że trzeba ratować się przejściem na utrzymanie niemłodych wszak rodziców. To cena walki o lepszą Polskę. Z pewnością obraz ten niejednego na tyle poruszy, że za sprawą kolejnej zbiórki pieniędzy po raz enty przekonamy się, jak prawdziwe jest twierdzenie Rafała Ziemkiewicza, że leming to... zwierzątko dojne.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Komu służy polskie krytykanctwo?

W Polsce, w mediach, polityce, internecie najłatwiej zaistnieć, gdy się kogoś lub coś, jak to mówi młodzież, „zaora”, czyli skrytykuje po całości. To najprostszy sposób, by pokazać swą intelektualną i moralną wyższość, przebić się, zbierając wielu czytelników, wiele „lajków” i popierających komentarzy. Ktoś, kto wyrazi pozytywne zdanie o kimś lub o czymś w Polsce, jest potem... najbardziej krytykowany. A ten, kto stara się wyrażać w sposób zniuansowany, wskazać plusy i minusy, uchodzi za nudziarza. Ta skłonność do „orania” dotyczy wszystkich, niezależnie od poglądów politycznych, tyle tylko że różne strony krytykują co innego. Dotyczy to nie tylko polityki, ale też np. sportu, medycyny, kultury. Nasz polski indywidualizm ma swe dobre strony, ale też i złe. Zła jest właśnie taka, że inne kraje, które nie życzą nam wcale tak dobrze, chcą, byśmy o sobie samych i Polsce myśleli tylko źle i krytycznie. Jeszcze gorsza jest taka, że takie „oranie” nic nam nie daje. Nie dochodzimy w debacie do tego, jakie są nasze mocne, jakie słabe strony, co jeszcze można poprawić, a co zostawić. Bez takiej wiedzy trudno jest podejmować mądre decyzje.

Joanna
Lichocka

Lista hańby i ryk posłów PO

Posel Kierwiński i jego koledzy z PO nie dali rady spokojnie wysłuchać fragmentu pozwu przeciw dyrektorowi Muzeum II Wojny Światowej, który odczytywał w Sejmie wicepremier Piotr Gliński. Krzyczeli, przerywali, wyli. Ta lista – sporządzona w ramach pozwu o rzekomą ochronę praw autorskich poprzednich zarządców muzeum z nominacji Donalda Tuska – zupełnie kompromituje środowisko PO. W obronie jakich żądań tak krzyczeli ludzie PO? Usunięcia z wystawy muzeum portretu o. Maksymiliana Kolbego, portretu Witolda Pileckiego, zdjęcia powstańców warszawskich składających przysięgę, zdjęcia rodziny Ulmów, spisu Polaków pomordowanych w KL Dachau, polskiej flagi narodowej ocalonej w okupowanym przez Sowieców Lwowie. A także usunięcia ekspozycji poświęconej mjr. Henrykowi Dobrzańskiemu „Hubalowi” oraz Marianowi Rejewskiemu, kryptologowi, który w 1932 r. złamał szyfr Enigmy. Miał zniknąć także rysunek Matki Boskiej i fragment pasiaka z numerem obozowym. Tak symboliczna dla platformerskiego sposobu myślenia lista powstała w zapamiętaniu w walce z PiS. Staje się jednak ilustracją walki z Polską. Po raz kolejny dosięga ludzi PO ich nienawiść – odbierając rozum. To właśnie próbowali przykryć rykiem posłowie PO.

Piotr
Lisiewicz

Portale dla debili

No i się poddali. Przyznali się, że na liderów PiS nie znaleźli dotąd nic, co by ich kompromitowało w oczach ich wyborców. Oczywiście przyznali się w swoim stylu, czyli manipulując. Tytuł na Onecie o Beacie Szydło: „Była premier stała się milionerką”. A tabloid o liderze PiS: „Kosmiczna emerytura Jarosława Kaczyńskiego”. Dlaczego Szydło pojawiła się w tytule niemieckiego portalu, skoro mógłby być to dowolny europoseł, bo wszyscy zarabiają tyle samo? Ano dlatego, że była premier zwykłym ludziom kojarzy się z poprawą ich losu. A teraz sama się nachapała, złodziejka – pomyśleć ma czytelnik, któremu miganie przed oczami sam tytuł. Wcześniej osławiony Jakub Sobieniowski z TVN wyliczył, że Mateusz Morawiecki ma tyle pieniędzy, iż mógłby kupić jacht mający 16 m i dwie ubikacje! Wprawdzie premier jachtu nie ma, ale na wszelki wypadek jacht pokazano. O, taki mógłby mieć! Jedyne, co media na liderów PiS znalazły, to fakt, że... zarabiają pieniądze zgodnie z przysługującą im pensją. Ale – liczą – coś się przyklei, może milionerka, a może kosmiczna emerytura? I wtedy do władzy znów dojdzie partia, w której czołowy polityk chował miliony z łapówek w szafkach z podwójną ścianką.



PREMIER W HISPANII

WIZYTA \ Premier Mateusz Morawiecki w niedzielę po południu udał się do Hiszpanii. W poniedziałek wraz z szefem tamtejszego rządu Pedrem Sánchezem będą przewodniczyć XIII polsko-hispańskim konsultacjom międzyrządowym. Na ich zakończenie zostanie przyjęta wspólna deklaracja szefów obu rządów.



Jarosław Gowin po raz kolejny zdecydował się wyjść przed szereg Zjednoczonej Prawicy i wbrew reszcie obozu władzy zadeklarował poparcie dla prof. Marcina Wiącka, kandydata opozycji na urząd Rzecznika Praw Obywatelskich. Jednocześnie lider Porozumienia deklaruje, że nie zamierza wychodzić z koalicji rządzącej. „Codzienna” zwróciła się do politologów z pytaniem, czy zachowanie Jarosława Gowina może mieć wpływ na trwałość Zjednoczonej Prawicy.

Jan Przemyski

Albicla.com/JanPrzemyski

Przed wyborami prezydenckimi w ubiegłym roku doszło do pierwszego poważnego kryzysu w Zjednoczonej Prawicy. Wówczas Jarosław Gowin nie zgodził się na zorganizowanie głosowania korespondencyjnego. Od tamtej pory trwa regularna walka o pozycję w koalicji rządzącej, w ramach której Gowin wraz z niektórymi posłami

POLITYKA \ W co gra lider Porozumienia?

Gowin znowu flirtuje z opozycją



| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ze swojej partii głosi inaczej niż reszta obozu władzy. Albo deklaruje poparcie kandydatów opozycji na ważne urzędy, tak jak to jest obecnie w przypadku prof. Marcina Wiącka, aspirującego do stanowiska rzecznika praw obywatelskich. Przypomnijmy, że prof. Wiącek został zgłoszony jako wspólny kandydat na RPO: KO, KP-PSL, Lewicy, Polski 2050, koła Polskie Sprawy i posłów niezrzeszonych. PiS

z kolei w tej roli widziałoby senator Lidię Staroń.

„Codzienna” zwróciła się do politologów z prośbą o komentarz do tej sytuacji.

– Wsparcie kandydatury prof. Wiącka można odczytywać jako wysłanie sygnału do Jarosława Kaczyńskiego, że musi się liczyć ze swoim koalicjantem. Ponadto lider PiS dostał informację, że Gowin może także w innych ważnych głosowaniach sta-

nać po stronie opozycji. Sądzę, że przywódca Porozumienia chce pokazać swoją siłę, zwłaszcza że w ostatnich dniach odżył spór między nim a Adamem Bieleńskim – mówi „Codziennie” dr Andrzej Anusz. Dodaje również, że „gdy niedawno Jarosław Gowin i Zbigniew Ziobro podpisali się pod programem Nowy Ład, to wydawało się, że konsolidacja w Zjednoczonej Prawicy się pogłębia”. – Dzi-

siaj tej pewności nie ma. De facto wracamy do tego, co było jeszcze kilka tygodni temu, czyli że przed każdym posiedzeniem Sejmu prowadzone będą negocjacje w Zjednoczonej Prawicy, a to z pewnością utrudnia rządzenie – wskazuje politolog.

O opinie poprosiliśmy także dr. Krzysztofa Kawęckiego. – Myślę, że w najbliższym czasie możemy spodziewać się rosnących napięć, szczególnie na linii Porozumienie Jarosława Gowina i nowej inicjatywy politycznej Adama Bieleńskiego. To będzie miało znaczenie dla stabilizacji w całym obozie rządzącym. Z pewnością powróci też temat wycofania z rządu wice-ministrów, których Gowin wyrzucił ze swojej partii, bo widać, że tę kwestię traktuje on bardzo poważnie – przyznaje „Codziennie” dr Kawęcki. Z kolei zapytany o możliwość wcześniejszych wyborów odpowiedział, że ten scenariusz nie jest wykluczony. – Ale jeśli one by nastąpiły, to tylko z inicjatywy PiS – dodaje politolog.

Kijowski żali się na Michnika

LIST \ Była twarz Komitetu Obrony Demokracji, Mateusz Kijowski, wystosował list otwarty do redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej”. Żali się w nim, że nie otrzymał pomocy od Adama Michnika. Naczelnemu „Wyborczej” zarzuca brak wsparcia w trudnych momentach. „Twoja gazeta nie była zainteresowana, co się dzieje ze mną, którego kiedyś niemal nosiliście na rękach” – czytamy.

Adam Michnik w ostatnich dniach zaangażował się w protesty w obronie więzionego białoruskiego dziennikarza Ramana Pratasiewicza. Zwróciło to uwagę Mateusza Kijowskiego, który stał na czele protestów przeciwko PiS z początków pierwszej kadencji. Działacz postanowił napisać do Michnika, skarżąc się na swój ciężki los. Do listu dołączył okładkę „Gazety Wyborczej” z 19 grudnia 2015 r. Na pierwszej stronie numeru informowano o wezwaniu ówczesnego lidera KOD do zakładania lokalnych komitetów sprzeciwiających się rządowi Zjednoczonej Prawicy. Okładka „GW” miała przypomnieć Michnikowi, że kiedyś łączyła go z Kijowskim chęć obalenia rządu. Tymczasem były lider KOD

żali się na obojętność ze strony naczelnego „Wyborczej”. „Jako przyjaciel na pewno jesteś zainteresowany, co się u mnie dzieje. Otóż od czterech lat nie mogę znaleźć żadnego źródła utrzymania. Wysyłam liczne zgłoszenia do pracy w obszarach, w których przez lata pracowałem, a także na stanowiska, do których większość z nas ma kwalifikacje, jak kasjer, kierowca, kurier – nie otrzymuję żadnej odpowiedzi” – napisał rozgoryczony Kijowski.

„Kiedy napisałem do Ciebie kilka miesięcy temu prywatnie list zamknięty, nie odpowiedziałeś. Dlatego piszę do Ciebie list otwarty w nadziei, że go przeczytasz” – wyjaśnił na końcu.

Eugenia Jastrzęb

Atak na święte drzewo

SKANDAL \ Znow dali o sobie znać wandal. Tym razem próbowali zniszczyć tzw. święte drzewo z ul. Podskarbińskiej na warszawskim Grochowie. Spaliły się obrazki świętych. Nadpalone drzewo ocalało!

„Spalona kapliczka, osmolone drzewo, Grochów, Warszawa» #Katolikofobia Jutro @FideiDefensorPL złożył zawiadomienie na policję, może zachował się monitoring. Gdybym mieszkał w Warszawie, wsiadłbym w samochód i pojechał ją oczyścić” – napisał na Twitterze Dariusz Matecki i opublikował zdjęcie spalonej kapliczki.

Dla mieszkańców Grochowa to wyjątkowe miejsce. Często przed „świętym drzewem” modlili się ludzie. Miejsce spontanicznego kultu powstało w latach 90. ub. wieku. Zawieszono wtedy pojedynczą kapliczkę na drzewie rosnącym na wysokości Towarzystwa Osiedli Robotniczych. Z czasem kapliczek i obrazów przybywało, a przed drzewem ustawiono klęcznik.

Nie wiadomo, kto dokonał aktu wandalizmu.

(masz)

GUS uległ homolobby

SKANDAL \ Główny Urząd Statystyczny uległ naciskom lewackich bojówek i dopuścił zadeklarowanie w formularzu Narodowego Spisu Powszechnego Ludności pozostawanie w „związku małżeńskim” osób tej samej płci.

Od 1 kwietnia trwa w całym kraju Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021 przeprowadzany przez GUS. Środowiska lewicowe oraz ideolodzy LGBT od początku krytykowali spis, który określali mianem „homofobicznego”. Przekonywali, że pytania zawarte w ankiecie są dyskryminujące. W formularzu można było zaznaczyć tylko jedną z dwóch płci (pomijając przy tym dziesiątki innych uznawanych przez skrajną lewicę), a za małżeństwa uznawane były tylko związki heteroseksualne.

GUS uległ jednak naciskom homolobby i w spisie uznano ważność małżeństw jedнопłciowych, zawartych poza granicami Polski. „Po interwencji organizacji Główny Urząd Statystyczny dopuścił małżeństwa jedнопłciowe zawarte za granicą. Wciąż jednak nie uznał osób transpłciowych i niebinarnych, nie pozwalając im na zaznaczenie rzeczywistej płci w formularzu” – przekazała w mediach

społecznościowych Kampania przeciw Homofobii.

– Dzięki wspólnemu apelowi ponad 40 organizacji społecznych osoby tej samej płci, które wzięły ślub za granicą, mogą oznaczyć w spisie, że mają męża lub żonę, bez obaw o odpowiedzialność karną za podanie nieprawdziwych danych. Prezes GUS wskazał na to wprost w swojej odpowiedzi – powiedziała Milena Adamczewska, koordynatorka grupy prawnej stowarzyszenia Miłość Nie Wyklucza. – Niestety, odpowiedź ta to jednocześnie kolejny przykład systemowej dyskryminacji osób transpłciowych i niebinarnych. Formularz spisu będzie nadal naruszał prawa człowieka, uniemożliwiając oznaczenie zgodnie z płcią rzeczywistą. Tak tego nie zostawimy. Osoby, które spis wyklucza, mogą liczyć na pomoc prawną organizacji pozarządowych – zapowiedziała.

Adrian Siwek



fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

STOP PRZEINACZANIU FAKTÓW!

PAMIĘĆ \ Nie boimy się pytań ani tym bardziej szukania na nie odpowiedzi dotyczących śmierci Stanisława Pyjasa, ale nie możemy zgodzić się na przeinaczanie faktami i cytatami, na relatywizowanie przestępczej działalności SB – napisał w oświadczeniu Stowarzyszenia Maj'77 jego przewodniczący Bogusław Sonik.

4

PONIEDZIAŁEK 31 MAJA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WYWIAD \ Z wojewodą opolskim SŁAWOMIREM KŁOSOWSKIM rozmawia JANUSZ GAJDAMOWICZ

Najmniejsze, ale solidarne

O objęciu stanowiska wojewody w trudnym czasie pandemii koronawirusa, powrocie uczniów do szkół, programie Nowy Ład i wakacyjnych walorach regionu mówi SŁAWOMIR KŁOSOWSKI, wojewoda opolski.

W marcu 2021 r. został Pan mianowany na urząd wojewody opolskiego. Wydarzyło się to w bardzo trudnym dla nas wszystkich czasie, panowała trzecia fala pandemii koronawirusa, a towarzyszył jej niemal całkowity lockdown. Jakie działania trzeba było podjąć w tej sytuacji i jakie wrażenia towarzyszyły tej nominacji?

Pierwsze dni urzędowania na tym stanowisku z dzisiejszej perspektywy oceniam i wspominam poprzez liczby informujące nas o zużyciu tlenu w szpitalach naszego województwa. Wtedy w tzw. covidowych szpitalach było to ok. 8 ton dziennie, a w samym szczycie właśnie tej trzeciej fali pandemii sięgało aż 16 ton! To obrazuje, w jakim momencie objąłem stanowisko wojewody. Obiecałem mieszkańcom Opolszczyzny, że będą bezpieczni, że żaden pacjent covidowy nie pozostanie bez opieki, i słowa dotrzymałem. Cała Opolszczyzna stanęła wówczas na wysokości zadania. Wspieraliśmy też naszych sąsiadów – Dolny i Górny Śląsk. Z taką prośbą zwróciłem się do mnie wojewodowie obu tych regionów. Oczywiście nie odmówiłem pomocy i chociaż jesteśmy jednym z mniejszych województw, to przyjmowaliśmy pacjentów spoza naszego regionu, bo taka była nasza powinność. Solidarność to nie tylko hasło, ale przede wszystkim czyn. Teraz na szczęście liczba zachorowań spadła i powoli zaczynamy wracać do normalności.

Dzisiaj, kiedy pandemia powoli ustępuje, wiele szpitali tymczasowych zamienia się w ośrodki rehabilitacyjne dla tych, którzy COVID-19 przeszli. Jak to wygląda w województwie opolskim?

Tak też dzieje się i u nas, a co więcej, jesteśmy gotowi na pomoc wszystkim pacjentom z całego kraju. Zdajemy sobie sprawę, że jest to obecnie wielki problem. W tej chwili mamy zwiększoną liczbę przyjęć na oddziały internistyczne – właśnie z tymi powikłaniami. Nasz szpital MSWiA obecnie jest w pełni gotowy do prowadzenia takiej rehabilitacji, ale i w tym obiekcie powoli zaczyna już brakować miejsc. Z tego powodu powołałem specjalny



Wojewoda opolski Sławomir Kłosowski | fot. OUW/d

zespół, który ma zorganizować w najbliższym czasie kolejne miejsca rehabilitacyjne. Zdaję sobie sprawę, że teraz będzie to jedną z podstawowych potrzeb w zakresie ochrony zdrowia nie tylko w naszym województwie, ale w całym kraju.

Od połowy maja przeżywamy stopniowe luzowanie obostrzeń i powolny powrót do normalnego funkcjonowania. Czy mieszkańcy województwa opolskiego dostosowują się do tych nowych warunków i czy chętnie z tego korzystają?

Muszę przyznać, że ten powrót odbywa się spokojnie i nie mamy z tym większego problemu. Dotąd nie było też praktycznie żadnych kłopotów podczas trzeciej fali pandemii, ponieważ opolanie to bardzo odpowiedzialni mieszkańcy naszego kraju. Istotne w tym wszystkim jest jednak położenie naszego regionu, ponieważ jeste-

śmy województwem tranzytowym i wielu mieszkańców pracuje w sąsiednich regionach. Do tego dochodzi autostrada A4 skupiająca także ruch międzynarodowy, co powoduje – nawet podczas pandemii – duży ruch i przepływ ludności ze wschodniej i zachodniej Europy. Jednak zapanowaliśmy nad tym.

Ostatnie tygodnie to także powrót uczniów do szkół. Jak przebiega ten proces na Opolszczyźnie?

Rzadko się zdarza, że uczniowie tęsknią za szkołą i spragnieni są edukacji, a jednak po tak długim czasie nauki zdalnej i obowiązujującego dystansu oraz braku bezpośredniego kontaktu, który przecież charakteryzuje naszą młodzież na co dzień – tak właśnie się zadziało! Obserwuję ten powrót ze spokojem, minister edukacji podchodzi do tego w bardzo przemyślany sposób, tam, gdzie konieczne jest

prowadzenie nauki hybrydowej, tam się ona odbywa, a tam, gdzie można, zajęcia odbywają się już w pełnym wymiarze. Przed naszymi uczniami teraz z pewnością nadrabianie zaległości spowodowanych tym trudnym czasem, a my wspólnie z samorządami mamy taki pomysł, aby podczas wakacji stworzyć w szkołach coś na kształt naukowych akademii, dzięki którym ósmoklasiści czy przyszłorocznicy maturzyści będą mogli uzupełnić swoją wiedzę i już spokojnie przystąpić do egzaminów.

15 maja rząd ogłosił program Polski Ład. Jak Pan spogląda na ten program, jakie są oczekiwania i potrzeby województwa wobec środków, jakie się z nim wiąże?

Spoglądam z wielką nadzieją! Ten program niesie szansę na realne, dobre zmiany w funkcjonowaniu państwa oraz społeczeństwa. To droga nowoczesności opartej

na naszej tradycji. To także droga kontynuacji programów społecznych i promowania nowych oraz przebudowa systemu podatkowego i gospodarczego. Polski Ład opiera się na pięciu filarach. Po pierwsze, wdrażanie zmian w służbie zdrowia i co za tym idzie, udogodnień dla pacjenta – wzrośnie finansowanie ochrony zdrowia, skróceniu ulegną kolejki do specjalistów. Pan premier zapowiedział również powstanie Agencji Rozwoju Szpitali i powołanie kilku funduszy celowych. Kolejny jest filar podatkowy, na którego zmianach skorzysta 18 mln Polaków. Trzeci filar to emerytura do 2,5 tys. zł bez podatków. Czwarty dotyczy zmian w polityce mieszkaniowej. Piąty punkt to wielki program inwestycyjny. W kraju, a tym samym na Opolszczyźnie, powstaną nowe drogi, boiska, świetlice i obiekty rekreacyjne. Ponadto jest zaplanowana renowacja 3,6 tys. boisk. Lista zalet wynikająca z Polskiego Ładu jest naprawdę długa. To kompleksowa strategia rządu PiS, którego celem jest również przezwyciężenie skutków pandemii.

Zbliża się czas wakacji i letniego wypoczynku. Jakie walory i uroki kryje w sobie województwo opolskie dla tych wszystkich, którzy chcieliby odwiedzić ten region?

Bardzo serdecznie zapraszam do nas wszystkich mieszkańców Polski, a tym bardziej naszych sąsiednich województw! Nasz region ma wiele walorów turystycznych, mamy tutaj góry, jeziora, także mnóstwo terenów leśnych – choćby wspaniałe Bory Stobrawskie. Można znaleźć u nas wiele miejsc na letni odpoczynek, nabrać sił i naładować akumulatory po tym trudnym dla wszystkich covidowym czasie, odzyskać do tego pogodę ducha i miło spędzić czas. Jesteśmy też liderem w liczbie szczepionych przeciwko COVID-19 osób, więc liczba zachorowań jest mniejsza. Ponadto nasze lokalne przysmaki, jak np. kozi ser czy miody pitne, są naprawdę pyszne i zdrowe. O każdej porze roku i przy każdej okazji warto odwiedzić Opolszczyznę.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8 PRAWO

9-11

GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18 SPORT/TV

19 SPORT



„BOHATEROWIE I ZDRAJCY”

BESTSELLER \ Przed Państwem najnowsza książka pt. „Bohaterowie i zdraycy” Bohdana Urbankowskiego. Świetna pozycja nie tylko dla fanów historii już dostępna w sklepie „Gazety Polskiej” – tel. 722111655. Serdecznie polecamy!



ŚMIERĆ NA DRODZE

TRAGEDIA \ Policjanci pod nadzorem prokuratury wyjaśniają okoliczności wypadku, do którego doszło w sobotę w pow. żagańskim (Lubuskie). Zginęli w nim 27-letni kierowca i jego pasażerka. Auto zjechało z drogi i uderzyło w drzewo.

AFERA SZPIEGOWSKA \ Czy poseł SLD był wykorzystywany przez szpiega?

Politycy w sieci chińskich służb

Według prokuratury i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oskarżony o szpiegostwo Weijing W., oficer chińskiego wywiadu, działający pod przykryciem menedżera koncernu Huawei, miał wykorzystywać do działań operacyjnych posła Grzegorza Napieralskiego, byłego lidera SLD. – Działalem zgodnie z prawem. Nie mam sobie nic do zarzucenia – przekonuje Napieralski.

Piotr Nisztor

To jedna z najgłośniejszych afer szpiegowskich ostatnich lat. Jutro przed Sądem Okręgowym w Warszawie rusza proces Piotra D., emerytowanego kapitana Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, i Weijinga W., byłego menedżera chińskiego koncernu Huawei. Obydwaj są oskarżeni o szpiegostwo na rzecz Chin. „Gazeta Polska Codziennie” zapoznała się z częścią materiałów jawnych tej sprawy. Wynika z nich, że dziś 40-letni Weijing W. to oficer wywiadu chińskiego, działający przez lata w Polsce pod przykryciem menedżera polskiego oddziału koncernu Huawei. Prokuratura zarzuca mu prowadzenie działań szpiegowskich godzących w interes RP w okresie od października 2011 r. do 8 stycznia 2019 r. (wtedy doszło do zatrzymania W. i D. przez ABW).

Jego ostatecznym celem – jak wynika z jawnego uzasadnienia aktu oskarżenia – miało być przejęcie przez Huawei zarządzania państwową i samorządową infrastrukturą informatyczną w Polsce. W tym celu W. miał zwerbować do współpracy Piotra D. Z akt sprawy wynika, że ten był kapitan ABW miał przekazywać Chińczykowi wiele informa-



Działalem zgodnie z prawem. Nie mam sobie nic do zarzucenia – twierdzi Grzegorz Napieralski | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

cji i dokumentów (także poufnych), dotyczących funkcjonujących w Polsce systemów informatycznych, m.in. opracowywanego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Ogólnokrajowego Cyfrowego Systemu Łączności Radiowej Policji.

W. miał relacje z wieloma politykami i urzędnikami państwowymi z niemal każ-

dej partii. Z częścią utrzymywał bardzo bliskie relacje, które wykorzystywał – jak twierdzą śledczy – do celów wywiadowczych. Jednym z zarzutów postawionych W. jest wykorzystywanie jako źródła naprowadzeń oraz aranżowania spotkań przedstawicieli Huawei z parlamentarzystami i pracownikami administracji publicznej „prominentnego polity-

ka”. Z akt sprawy wynika, że chodzi o 47-letniego Grzegorza Napieralskiego, byłego szefa SLD, obecnie posła RP wybranego z listy Koalicji Obywatelskiej, zasiadającego w sejmowej komisji cyfryzacji, innowacyjności i nowoczesnych technologii. „Rola polityków, w tym Grzegorza Napieralskiego, jest tworzenie odpowiedniego otoczenia prawnego, aby proces

cyfryzacji Polski mógł odbywać się szybko i przy minimalnych kosztach społecznych, a tego nie da się zrobić bez pomocy takich firm jak Huawei” – czytamy w akcie oskarżenia.

Z materiałów zabezpieczonych przez ABW, w tym korespondencji między W. a innymi pracownikami Huawei, wynika, że Napieralski był określany jako „stary przyjaciel Huawei”, jeździł na sponsorowane przez koncern wyjazdy, a także otrzymywał prezenty (m.in. telefon). Był też wykorzystywany do organizacji spotkań z wicepremierem Jarosławem Gowinem. Podczas przesłuchania w charakterze świadka zeznał, że z W. utrzymywał relacje służbowe. Nie pamiętał jednak, czy organizował dla oskarżonego o szpiegostwo spotkania z politykami lub innymi osobami. Napieralski sprawę kontaktów z Huawei i W. komentuje krótko: – Działalem zgodnie z prawem. Nie mam sobie nic do zarzucenia.

Polityk nie chciał jednak odnieść się do szczegółów zgromadzonego przez śledczych materiału. – Byłem w tej sprawie przesłuchiwany jako świadek – zaznaczył.

Weijing W. nie przyznaje się do winy. Zaprzecza, aby prowadził jakiegokolwiek działania wywiadowcze. Przekonuje, że był tylko menedżerem chińskiego koncernu.

Ponad 20 mln szczepień

PANDEMIA \ W Polsce wykonaliśmy ok. 20 mln szczepień przynajmniej jedną dawką – informował w sobotę Michał Dworczyk. Liczba ta miała być przekroczona dopiero pod koniec czerwca. Według Michała Kuczmierowskiego, prezesa Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych, dzisiaj do Polski dotrze 2,4 mln dawek szczepionki firmy Pfizer.

Według wczorajszych danych resortu zdrowia nowe zakażenia koronawirusem wykryto u 579 osób, a zmarło 56 chorych. Z kolei według sobotnich danych resortu nowe zakażenia wykryto u 775 osób, a zmarło 125 chorych. Od początku pandemii zakażenie stwierdzono w Polsce u ponad 2,8 mln osób.

Szef kancelarii premiera, a także pełnomocnik rządu

ds. Narodowego Programu Szczepień Michał Dworczyk w sobotę poinformował o wykonaniu w Polsce ok. 20 mln iniekcji. „Cel wyznaczony przez premiera Morawieckiego zakładał wykonanie 20 mln szczepień przynajmniej jedną dawką do końca czerwca. Ten bilans udało się osiągnąć już dzisiaj. To efekt ciężkiej pracy tysięcy osób

zaangażowanych w NPS. Wszystkim serdecznie dziękuję” – napisał Dworczyk na Twitterze. Z wczorajszego raportu rządowego wynika, że w kraju wykonano 19,81 mln szczepień, a w pełni zaszczepionych – czyli preparatami dwudawkowymi lub jednodawkowym – jest 6,79 mln osób. Prezes RARS Michał Kuczmierowski poinform-

ował PAP w sobotę, że na wtorek zaplanowane są dostawy szczepionek od AstraZeneki – 868 tys. sztuk – oraz 237 tys. jednodawkowego preparatu firmy Johnson & Johnson, a w sobotę oczekiwany jest transport 250 tys. dawek szczepionki firmy Moderna. Taka też liczba szczepionek Moderny – 250 tys. 800 sztuk – dotarła w sobotę do składnicy RARS w Wąwale.

Prof. Maciej Banach, kardiolog i epidemiolog chorób serca i naczyń z Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi, podkreślił, że bardzo liczy na to, iż Polacy jak najszybciej nabędą tzw. odporności populacyjnej, czyli bariery postawio-

nej koronawirusowi w wyniku szczepienia się coraz większej liczby mieszkańców kraju, zapobiegającej rozprzestrzenianiu się patogenu, a co za tym idzie zmniejszającej podatność na COVID-19. – Liczę na to, i jest taka szansa, że odporność populacyjną na SARS-CoV-2 osiągniemy po wakacjach, we wrześniu – powiedział PAP naukowiec.

Pacjenci w Polsce otrzymują szczepionki przeciw COVID-19 od czterech dostawców: preparaty firm Pfizer/BioNTech, Moderna i Astra Zeneca są podawane w dwóch dawkach, a preparat Johnson & Johnson w jednej dawce.

Paweł Tunia



fot. Twitter/d

MACRON GROZI WYCOFANIEM WOJSK FRANCUSKICH Z MALI

SAHELA Prezydent Francji Emmanuel Macron zagroził wycofaniem swoich żołnierzy z Mali, jeśli ten kraj zmierzać będzie w kierunku radykalnego islamu. Do antyterrorystycznej operacji „Barkhane” realizowanej na obszarze Sahelu zaangażowanych jest ok. 5 tys. żołnierzy francuskich.

USA \ Demokraci chcą utrzymać ułatwienia w głosowaniu

Republikanie z Teksasu uszczelniają system wyborczy

Republikanie z Teksasu zakończyli prace nad ustawą, która uszczelni tamtejszy system wyborczy i zmniejszy prawdopodobieństwo oszustw przy urnie. Bardzo nie spodobało się to prezydentowi Joemu Bidenowi.

Wiktor Młynarz

Albicla.com/WiktorMlynarz

Wybory w 2020 r. okazały się bardzo kontrowersyjne. Zbliżone do siebie wyniki obu kandydatów i niespodziewane zwycięstwa Bidena w miejscach zwykle głosujących na republikanów oraz zgłoszona ogromna liczba incydentów wyborczych sprawiły, że wielu Amerykanów – zwłaszcza wyborców prawicy – do dzisiaj jest przekonanych, że zostały sfalszowane. Wielu uważa również, że było to możliwe dzięki wielu ułatwieniom w głosowaniu, które zostały wprowadzone z powodu pandemii.

Wielu republikanów jest przekonanych, że konieczne jest obecnie odbudowanie publicznego zaufania do systemu wyborczego. Środkiem do realizacji tego celu mają być ustawy uszczelniające system wyborczy, które zostały już przyjęte lub będą przyjęte wkrótce w rządowych przez republikanów stanach. Następny na liście będzie Teksas, gdzie w sobotę zakończono prace nad odpowiednią ustawą. Teraz trafi ona do stanowej Izby Reprezentantów i Senatu, a po przejściu przez nie

wyłąduje na biurku gubernatora Grega Abbota, który na pewno ją podpisze.

Nowa ustawa wprowadzi dodatkowe wymogi identyfikacyjne dla osób, które będą chciały głosować korespondencyjnie – przed wybraniem karty do głosowania będą musiały wylegitymować się dokumentem ze zdjęciem. Urzędnicy pod groźbą grzywny nie będą mogli również proponować takiej formy głosowania osobom, które o nią same nie poproszą. Ustawa zlikwiduje również tzw. głosowanie 24-godzinne i tymczasowe punkty głosowań. Da również prawo stanowym sądom do odrzucenia



Ustawa trafi do stanowej Izby Reprezentantów i Senatu, a potem na biurko gubernatora Grega Abbota, który na pewno ją podpisze | fot. Jesper Sunesen/Aller/MEGA / The Mega Agency/Forum

wyniku wyborów, jeśli liczba znalezionych fałszywych głosów będzie tak duża, że może mieć wpływ na zwycięzcę.

Projekt nowej ustawy bardzo nie spodobał się Bidenowi. – Dzisiaj politycy z Teksasu pokazali ustawę, która dołącza do Georgii i Florydy we wprowadzaniu prawa stanowego, które atakuje święte prawo do głosowania. To część ataku na demokrację, który widzimy w tym roku zdecydowanie za często – i często nieproporcjonalnie

bierze na cel czarnych i białych Amerykanów – powiedział mediom. – To złe i nieamerykańskie. W XXI w. powinniśmy sprawiać, że głosowanie jest łatwiejsze, a nie trudniejsze – dodał.

Demokraci grożą już, że będą próbowali powstrzymać teksańską ustawę w sądzie, tak jak robili to w Georgii, Florydzie czy Arizonie. – Jeśli wejdzie w życie, to będzie pozwana – podkreślił demokratyczny prawnik wyborczy Marc Elias.

Bruksela niczego się nie nauczyła

WĘGRY \ W ostatnim czasie liberalne międzynarodowe media zarzuciły sieć na Węgry w kontekście decyzji władz o zawetowaniu unijnej rezolucji dotyczącej konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Oczywiście pojawiła się znana wszystkim narracja: Węgry ponownie stają na przeszkodzie europejskiej jedności i zgody. A przecież to nie o węgierskie malkontenctwo chodzi.

W UE w wielu decyzjach potrzebny jest konsensus, czyli wszyscy członkowie muszą wyrazić swoją zgodę. Jako że nie zawsze tak bywa, wtedy korzysta się z prawa weta. To powszechna praktyka, nawet w sprawach znacznie ważniejszych niż deklaracje polityczne. Warto przypomnieć, że negocjacje akcesyjne z Macedonią Północną i Albanią czy członkostwo Rumunii i Bułgarii w strefie Schengen nie są blokowane przez ogólny sprzeciw, lecz przez uparte weto kilku państw członkowskich UE.

W przypadku unijnej deklaracji wzywającej do zawieszenia broni w Strefie Gazy

nie mamy złudzeń: gdyby wszystkie państwa UE jednogłośnie przegłosowały przyjęcie rezolucji, to i tak w żaden sposób nie wpłynęłoby to na konflikt izraelsko-palestyński.

To spory paradoks – Unia Europejska chce kreować światową politykę, ale jej deklaracje są po prostu bez znaczenia. Kontynent nie tylko stracił na konkurencyjności – zmalało także jego znaczenie polityczne. Bruksela niewiele ma do powiedzenia na temat rozwoju wydarzeń w swoim bezpośrednim sąsiedztwie – na Bliskim Wschodzie, w Afryce Północnej, w krajach Partnerstwa Wschod-

niego czy na Ukrainie. Tam słuchają słów innych wielkich mocarstw, a nie Europy. Jest to duży problem, ponieważ stabilność bezpośredniego sąsiedztwa UE jest kluczową kwestią dla naszego bezpieczeństwa.

Unia Europejska ma trudności z wykazaniem się siłą. Do dziś nie jest w stanie w jakikolwiek sposób poradzić sobie z kryzysem migracyjnym. Nie potrafi ochronić swoich granic zewnętrznych, o czym świadczą ostatnie obrazki z hiszpańskiej Ceuty, którą szturmują migranci z Maroka. Nie potrafiła również poradzić sobie ze wspólnym zakupem szczepionek na koronawirusa.

UE pragnie rozwiązać wszystkie problemy zgodnie z najpiękniejszą brukselską tradycją – przełamiemy opór! Coraz więcej mówi się o potrzebie przejścia od konsensusu do podejmowania decyzji przez większość, aby dać kolejny policzek narodowej suwerenności. Czy taka jest właśnie lekcja płynąca z katastrofy migracyjnej i brexitu?

Mariann Őry

Autorka jest redaktorem węgierskiego dziennika „Magyar Hírlap”, partnera „Codzienniej”.

Nowa mutacja koronawirusa pustoszy Wietnam

HANOI \ W ciągu miesiąca liczba nowych zakażeń na COVID-19 przekroczyła liczbę wszystkich infekcji od początku epidemii. Władze podają, że przyczyną masowych zachorowań jest nowa mutacja SARS-CoV-2.

W Wietnamie wykryto nowy, hybrydowy wariant koronawirusa, który łączy cechy odmiany brytyjskiej i indyjskiej – oświadczył wietnamski minister zdrowia Nguyen Thanh Long, potwierdzając, że nowa odmiana jest odpowiedzialna za podwojenie całkowitej liczby zakażeń w ciągu zaledwie miesiąca. – Sekwencjonowanie genetyczne wirusów, które wykryto w ostatnio diagnozowanych pacjentów, wykazało, że mamy do czynienia z groźną kombinacją, mianowicie odmianą indyjską, która przeszła mutację pod wpływem wariantu brytyjskiego – poinformował szef resortu.

Ekspertci twierdzą, że nowe zakażenia szerzą się szybciej i są bardziej agresywne niż w przypadku dotychczasowych mutacji. Opinie potwierdzają oficjalne statystyki zachorowań, które wskazują, że w okresie

od marca 2020 r. do kwietnia br. w kraju odnotowano 3113 zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2, podczas gdy w okresie od 30 kwietnia br. do 29 maja br. zdiagnozowano aż 3600 nowych zachorowań.

O widocznym wzroście zakażeń indyjską mutacją SARS-CoV-2 alarmują brytyjskie służby sanitarne. W ubiegłym tygodniu brytyjskie ministerstwo zdrowia podało, że zaledwie w ciągu tygodnia liczba infekcji wariantem B.1.617.2 zwiększyła się dwukrotnie i została zdiagnozowana u 7 tys. chorych. Brytyjcy naukowcy podkreślają, że wariant opisany w Indiach jest bardziej zaraźliwy od mutacji wykrytej w Wielkiej Brytanii w ub.r. i sugerują konieczność utrzymania części restrykcji.

Albicla.com/JoannaKowalkowska



UE \ Prawa reprodukcyjne

Próba przeforsowania kontrowersyjnych postulatów w Parlamencie Europejskim

W pierwszej połowie maja Komisja Praw Kobiet i Równouprawnienia Parlamentu Europejskiego przyjęła raport na temat „zdrowia i praw seksualnych i reprodukcyjnych”. Ostateczna jego treść nie została jednak do tej pory opublikowana, co niewątpliwie ma na celu ograniczenie krytycznych reakcji na kontrowersyjną treść raportu.

Filip Bator

Termin „prawa reprodukcyjne i seksualne” jest w nim bowiem przedstawiany jako wiążący i stanowiący element praw człowieka, mimo że nie został nigdy zaakceptowany przez społeczność międzynarodową. Co więcej, PE nie ma kompetencji do ingerowania w politykę zdrowotną państw członkowskich.

Raport bez oparcia w źródłach

Autorem raportu jest chorwacki socjalista, europoseł Predrag Fred Matic. Publikacja zawiera liczne nieprawdziwe informacje oraz wykorzystuje pojęcia, które nie zostały prawnie zdefiniowane w wiążący sposób (jednocześnie przekazuje, że stanowią one elementy obowiązującego prawa). Raport przywołuje niejednokrotnie prostowane oszczerstwa wobec krajów członkowskich i przytacza dane niemające oparcia w wiarygodnych źródłach. Co istotne, w projekcie rezolucji autorzy raportu domagają się od Parlamentu Europejskiego przekroczenia swoich kompetencji poprzez ingerowanie w obszary prawa należące do wyłącznego zakresu państw członkowskich.

Sprzeciw wobec ideologicznych postulatów

Proponowana treść dokumentu spotkała się z szerokim odzewem – złożono do niego aż 503 propozycje poprawek. W tej sprawie 10 maja głosowała Komisja Praw Kobiet i Równouprawnienia (FEMM). Merytoryczne głosy krytyczne wobec kontrowersyjnych założeń raportu nie spotkały się w większości z aprobatą członków Komisji. Przeważająca część poprawek niwelujących niebezpieczne pomysły autorów raportu została



Przyjęcie raportu na temat „zdrowia i praw seksualnych i reprodukcyjnych” to kolejny etap realizowania ideologicznego programu przez instytucje unijne | fot. Wikipedia/d

odrzucona. 11 maja komisja FEMM przyjęła ostateczne brzmienie raportu. Jednakże do tej pory zaakceptowany wówczas tekst nie został oficjalnie opublikowany. Kolej-

dejzerzenia, że nieuzasadniona zwłoka ma na celu ograniczenie głosów sprzeciwu wobec raportu.

Co najistotniejsze, publikacja jest pełna sformułowań,

ją sprzeciw wobec posługiwania się nim. Termin ten nie został także w ścisły sposób zdefiniowany. Taki stan rzeczy jest jednak wykorzystywany przez lewi-

**\\ W świetle art. 6 i art. 168 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej zagadnienie zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego znajduje się w obszarze polityki zdrowotnej państw. Instytucje unijne mają wobec nich jedynie kompetencje pomocnicze i nie mogą dążyć do unifikacji tego prawa w krajach członkowskich. **

nym krokiem będzie końcowe głosowanie w Parlamencie Europejskim, które najprawdopodobniej odbędzie się w drugiej połowie czerwca. Ostateczna treść tego typu dokumentów najczęściej była publikowana tuż po ich przyjęciu. W tym wypadku można mieć uzasadnione po-

które nie zyskały nigdy pełnej akceptacji na forum międzynarodowym. Pojęcie „zdrowie i prawa seksualne i reprodukcyjne” (ang. „sexual and reproductive rights” – SRHR) nie występuje w żadnym obowiązującym traktacie, a od wielu lat liczne państwa zgłasza-

cowe lobby, które „zdrowie i prawa seksualne i reprodukcyjne” w praktyce utożsamia z postulatami m.in. powszechnej akceptacji dla aborcji, permisywnej edukacji seksualnej czy promowania teorii gender. Podobne określenie („zdrowie i prawa reprodukcyjne”) zo-

stało użyte w niewiążących dokumentach końcowych konferencji ONZ w Kairze (1994 r.) i Pekinie (1995 r.), a także w unijnych Celach Zrównoważonego Rozwoju (2015 r.), ale przytoczone tam pojęcie nie zawierało osobnej kategorii „praw seksualnych”. Mimo to od lat obserwujemy praktykę regularnego dopisywania rzekomych „praw seksualnych” we wszystkich możliwych dokumentach i publikacjach. Niewątpliwie służy to „oswojeniu” opinii publicznej z tym terminem, a w dalszej kolejności przeforsowaniu jego obecności w międzynarodowym języku prawnym.

Co chce przeforsować FEMM?

W proponowanym raporcie te nieistniejące „prawa seksualne” ukazywane są jako rzekomo wiążące zobowiązania międzynarodowe i element praw człowieka (m.in. lit. C, F, K projektu rezolucji). Jest to oczywiste kłamstwo i celowo zastosowana manipulacja. W dokumencie próbuje się także narzucić konkretną definicję tych „praw”. M.in. za element „podstawowego pakietu środków z zakresu zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego” uznaje się „bezpieczne i legalne usługi aborcyjne” (lit. J projektu rezolucji).

Presja na państwa członkowskie

W świetle art. 6 i art. 168 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej zagadnienie zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego znajduje się w obszarze polityki zdrowotnej państw. Instytucje unijne mają wobec nich jedynie kompetencje pomocnicze i nie mogą dążyć do unifikacji tego prawa w krajach członkowskich. Dyskusyjne jest, czy UE posiada uprawnienie do wypowiadania się lub formułowania stanowisk w tego typu kwestiach. Dotyczy to zarówno dostępu do aborcji, jak i żądania wprowadzenia obowiązkowej refundacji środków antykoncepcyjnych.

Raport i projekty rezolucji w nim zawarte stanowią kolejną próbę wywarcia presji na państwa członkowskie w obszarze dla nich zarezerwowanym. Widać także brak woli do dialogu ze strony Komisji FEMM, o czym świadczy odrzucenie większości poprawek i nieuzasadniona zwłoka w publikacji ostatecznej treści dokumentu. Teraz należy liczyć na zdecydowany sprzeciw władz suwerennych krajów wobec prób ingerowania w ich prerogatywy.



WARTOŚĆ POZWÓW FRANKOWCZÓW WOBEC BANKÓW WYNOSI 8,2 MLD ZŁ

KREDYTY \ Przeciwno dziewięciu bankom notowanym na warszawskiej giełdzie, czyli mBankowi, Santanderowi, PKO BP, Millennium, Pekao SA, Getin Noble Bankowi, ING BSK, Citi Handlowemu i BNP Paribas, do końca I kwartału 2021 r. wniesiono ponad 36 tys. pozwów dotyczących kredytów walutowych. Łączna wartość roszczeń na koniec I kwartału wyniosła ponad 8,2 mld zł – wynika z finansowych raportów wspomnianych banków.



GOSPODARKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 31 MAJA 2021

9

GAZ \ Kilkadziesiąt osobistości domaga się od Niemiec moratorium na gazociąg

Nord Stream 2 trzeba zamrozić

Naukowcy, eksperci i politycy z różnych państw świata, m.in. światowej sławy profesorowie Francis Fukuyama ze Stanford University oraz Timothy Garton Ash z Uniwersytetu w Oxfordzie, podpisali apel, w którym domagają się od niemieckiego rządu pilnego nałożenia moratorium na budowę gazociągu Nord Stream 2.

Adam Maciejewski

Autorzy apelu twierdzą, że budowę kontrowersyjnego gazociągu należy zamrozić z wielu powodów. Wśród najważniejszych wskazują, że niemiecko-rosyjski projekt podważa europejską jedność i stosunki transatlantyckie, stoi w konflikcie z europejskimi i niemieckimi celami klimatycznymi oraz zagraża bezpieczeństwu Ukrainy i jest sprzeczny z celem wspólnej polityki energetycznej Unii Europejskiej.

„Nord Stream 2 od początku budził kontrowersje. Umowa została podpisana wkrótce po aneksji Krymu i rosyjskiej interwencji na wschodniej Ukrainie. Niewypowiedziana wojna z Ukrainą trwa, a represje wobec demokratycznego społeczeństwa obywa-

telskiego w Rosji stają się coraz bardziej opresyjne. Doszło także do całej serii ataków na liberalne demokracje Zachodu” – przypomniano w apelu.

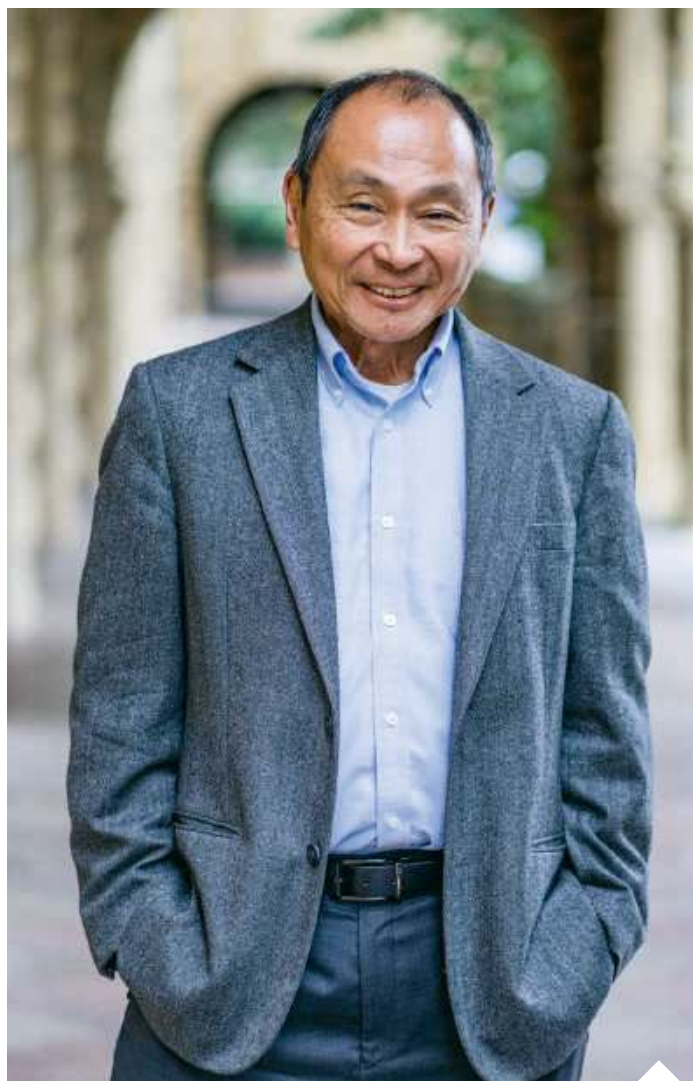
Jego autorzy podkreślili klęskę niemieckiej polityki wobec Rosji, określanej jako „Wandel durch Handel”, czyli zmiana poprzez handel. Berlin od dawna swoje zaangażowanie w gospodarczą współpracę z Kremlm uzasadnia nadzieją na demokratyzację Rosji. „Nadzieje na zmianę nie zostały spełnione” – można przeczytać w apelu.

Sygnatariusze dokumentu zaznaczają, że Nord Stream 2 nie jest konieczny dla bezpieczeństwa energetycznego Niemiec czy Unii. „Przepustowość istniejących rurociągów kontynentalnych jest wystarczająca do zaspokojenia przyszłych potrzeb” – wskazują. Dodają

też, że inwestycja jest całkowicie sprzeczna z deklarowanym przez UE celem dywersyfikacji europejskich dostaw gazu ziemnego.

„Projekt ten podsycia niezgodę i nieufność we Wspólnocie Europejskiej, stanowi też przeszkodę dla nowego startu w stosunkach transatlantyckich, który jest już dawno spóźniony” – podkreślono w apelu. Dlatego jego autorzy wzywają niemiecki rząd do natychmiastowego nałożenia moratorium na Nord Stream 2, które pozwoli na „poważny polityczny dialog”.

Ich zdaniem moratorium to szansa na wypracowanie wspólnego stanowiska Europy. „Stanowiłoby też wyraźny sygnał dla rosyjskich przywódców, że muszą spodziewać się konsekwencji wynikających z dalszego łamania prawa międzynarodowego i zasad, na których



Apel o zamrożenie Nord Streamu 2 podpisał m.in. światowej sławy politolog prof. Francis Fukuyama | fot. Stanford.edu/d

opiera się porządek europejski” – podkreślili.

Wśród autorów apelu – oprócz wymienionych wcześniej słynnych naukowców – są m.in. Ben Hodges – były dowódca generalny armii USA w Europie, Alexander Vershbow – były wiceszef NATO i były ambasador USA w Rosji, Edward Lucas z Center for Europe-

an Policy Analysis, Jerzy Buzek – były premier Polski i były szef Parlamentu Europejskiego, Pawło Klimkin – były minister spraw zagranicznych Ukrainy, Sławomir Dębski – dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, oraz europoseł prof. Zdzisław Krasnodębski. (PAP)

Umowa społeczna dla górnictwa podpisana

KOPALNIE \ Podpisano umowę społeczną dla górnictwa. Ma regulować proces wygaszania kopalń oraz transformację pogórnicznych terenów. Teraz dokument czeka na akceptację Komisji Europejskiej. – To jedyne racjonalne rozwiązanie, zwłaszcza że żadna inna organizacja polityczna czy społeczna, w tym Greenpeace, nie przedstawiła sprawiedliwych i akceptowalnych społecznie propozycji – twierdzi Solidarność.

Ta umowa to efekt wielomiesięcznych negocjacji. Negocjacji trudnych, czasami emocjonalnych, ale też i temat nie był łatwy. Musieliśmy się zmierzyć z tematem transformacji sektora górniczego, a właściwie wygaszania polskiego górnictwa węgla kamiennego, węgla energetycznego, co zostało wymuszone przez politykę klimatyczną Unii Europejskiej – podkreślił wicepremier i minister aktywów państwowych Jacek Sasin. – Umowa ta gwarantuje, że ten proces będzie uporządkowany i zagwarantuje bez-

pieczeństwo górników i ich rodzin – dodał. Zdaniem wiceministra aktywów państwowych Artura Sobonia umowa jest przykładem, że w bardzo trudnych sprawach dialog społeczny można z sukcesem prowadzić. – To jest nasz główny argument w rozmowach z Komisją Europejską, którą będziemy przekonywać, że te wszystkie instrumenty wsparcia, które wiążą się z możliwością udzielenia pomocy publicznej, powinny uzyskać zgodę i być finansowane z budżetu państwa do roku 2049 – powiedział Soboń.

Dodał, że stworzenie porozumienia nie byłoby możliwe bez wsparcia ze strony instytucji, instytutów i innych resortów, a przede wszystkim bez życzliwości strony społecznej. – Dzisiaj jest ona reprezentowana na briefingu przez przewodniczącego Dominika Kolorza, o którym można powiedzieć, że trudno znaleźć większego śląskiego patriotę niż właśnie pan przewodniczący. Wszystko zawsze sprowadzało się do interesu Śląska, interesu górniczego sektora – powiedział wiceminister. Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej

Solidarności, zaznaczył, że dla górników i całego Śląska były to negocjacje niezwykle trudne, bo oznaczały zgodę na likwidację jednej z najważniejszych branż, dającej pracę setkom tysięcy osób. Dlatego związkowi należało na wypracowaniu najlepszych rozwiązań, które zapewnią sprawiedliwą transformację nie tylko branży górniczej, lecz także całego województwa śląskiego.

– Ta umowa daje duże szanse na pozytywną transformację naszego województwa – przyznał Kolorz. Dodał, że to jedyne racjonalne rozwiązanie, złasz-

cza że nikt nie przedstawił lepszej propozycji. – Dla czego nikt z jakiegokolwiek gremium politycznego, dla czego nikt z jakiegokolwiek innego gremium społecznego, np. koledzy z Greenpeace i inni, nie położył na stole innych, normalnych i dobrych rozwiązań dla ludzi, tak żeby ta transformacja była sprawiedliwa i akceptowalna społecznie? – pytał Kolorz. – To porozumienie może być jednym z niewielu, które będzie dotrzymane i wykonane – podsumował. Mariusz Andrzej Urbanke

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. Adobe Stock

DOPLATY ZA 2021 \ ARiMR przypomina, że wnioski o dopłaty bezpośrednie i obszarowe za 2021 r. można składać jedynie za pośrednictwem aplikacji eWniosekPlus. Rolnicy, którzy w 2020 r. składali oświadczenia czy też wnioski dotyczące dopłat bezpośrednich w formie papierowej, w tym roku muszą złożyć wnioski w formie elektronicznej, korzystając z aplikacji eWniosekPlus. Termin upływa 17 czerwca 2021 r.

FIRMY \ Poprawa sytuacji pandemicznej korzystnie wpływa na sektor MŚP

Rośnie optymizm przedsiębiorców

Poprawiają się nastroje polskich przedsiębiorców. Z najnowszej VIII edycji badania „KoronaBilans MŚP” wynika, że 43 proc. właścicieli firm dobrze ocenia swoją sytuację ekonomiczną. To o 4,7 pkt proc. więcej niż w poprzedniej edycji badania.

W sytuacji kiedy w Polsce liczba zachorowań spada, coraz więcej osób jest zaszczepionych, luzowane są obostrzenia, przedsiębiorcy z większym optymizmem patrzą w przyszłość. Prawie 28 proc. badanych przez Krajowy Re-

jestr Długów ma nadzieję, że w najbliższych trzech miesiącach sytuacja ekonomiczna ich firmy poprawi się w stosunku do obecnej.

Nadal dość wysoki odsetek firm utrzymuje, że sytuacja nie ulegnie zmianie. Obecnie takie przypuszczenia ma prawie 57 proc. ba-

danych firm. – Od początku pandemii w ocenach przyszłej sytuacji ekonomicznej pesymiści przeważali nad optymistami. Sytuacja odwróciła się dopiero teraz, kiedy negatywne prognozy na temat własnej sytuacji zgłasza jedynie 15 proc. badanych – komentuje Adam

Łącki, prezes zarządu Krajowego Rejestru Długów.

Pomimo poprawy nastrojów obecnie 36 proc. właścicieli firm przyznaje, że zdarza im się płacić po terminie za zakupione towary czy usługi, bo sami czekają na zapłatę od swoich kontrahentów. Z drugiej strony

56,8 proc. właścicieli firm utrzymuje, że należności za zakupiony towar lub wykonaną usługę opłaca na czas i w najbliższych trzech miesiącach nie przewiduje problemów z terminowym regulowaniem faktur.

..... (ar)

Pandemia bez wpływu na czynsze

FINANSE \ Blisko 426,5 mln zł wynosi obecnie suma nieuregulowanych zaległości czynszowych lokatorów. Największe problemy ze spłatą swoich zobowiązań mają osoby w średnim wieku oraz starsze.

W 2020 r. zadłużenie czynszowe systematycznie rosło aż do końca listopada, kiedy osiągnęło poziom ponad 467 mln zł. Na początku br. można było zaobserwować spadek sumy wszystkich zaległości. Według danych Krajowego Rejestru Długów najwięcej do oddania mają mieszkańcy woj. śląskiego (160 mln zł), Mazowsza (60,6 mln zł) i Opolszczyzny (49,6 mln zł).

Co ciekawe, to ostatnie województwo ma najmniejszą w skali kraju liczbę mieszkańców. Dodatkowo w opolskim w 2020 r. łączne zadłużenie czynszowe regularnie spadało. Podobnie było również w kilku innych województwach.

Nieco inną sytuację można obserwować na Mazowszu i w woj. łódzkim, gdzie poziom zadłużenia wzrósł mocno w I kwartale, następnie nieznacznie spadł lub się nie zmieniał. Na tym przykładzie widać, że wzrost zaległości nie miał większego związku z pandemią. Jej wpływ na zadłużenie byłby bowiem widoczny kilka miesięcy po wybuchu, czyli dopiero w drugiej połowie roku.

..... (ar)

OGŁOSZENIE PŁATNE

Obwieszczenie o wszczęciu postępowania

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2020.1866) oraz art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2021.735)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu dla inwestycji pn.: **Rozbiórka istniejącego gazociągu wysokiego ciśnienia DN500 MOP 5,0 MPa oraz budowa nowego odcinka gazociągu wysokiego ciśnienia DN500 MOP 5,0 MPa relacji Zederman-Tworzeń od ul. Fabrycznej do ul. Księża Droga, realizowanego na działkach o nr ewid. 658/6, 658/7, 658/8 obręb 0005 Krzykawka, jednostka ewidencyjna 121203_2, w gminie Bolesław** na wniosek inwestora: **Operatora Gazociągów Przesyłowych Gaz-System S.A. z siedzibą w Warszawie** (wniosek złożony w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie: 24 maja 2021 r.)

Inwestycją objęte są nieruchomości położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, na terenie powiatu Olkuskiego, w gminie Bolesław oznaczone w ewidencji gruntów i budynków numerami działek, wskazanymi poniżej:

- j. ew. Bolesław, obręb 5 Krzykawka: 658/6 (KR10/00019320/9);
- j. ew. Bolesław, obręb 5 Krzykawka: 658/7 (KR10/00061733/6);
- j. ew. Bolesław, obręb 5 Krzykawka: 658/8 (KR10/00051641/1);

Strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 Kodeksu postępowania administracyjnego mogą zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora i w tym przedmiocie wnieść uwagi i wnioski w każdym stadium postępowania, powołując się na znak sprawy: **WI-IV.747.1.15.2021:**

1. **osobiście wyłącznie** po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną (12 39 21 419) lub drogą elektroniczną (wnioski należy kierować na adres: wi@malopolska.uw.gov.pl);
2. **za pośrednictwem wszelkich środków komunikacji zdalnej, w tym komunikacji elektronicznej** (np. za pośrednictwem skrzynki ePUAP – /ag9300lhke/skrzytka, email: wi@malopolska.uw.gov.pl, faksem – 12 422 72 08, telefonicznie – 12 39 21 653).

POUCZENIE:

Jednocześnie informuje się, że zgodnie z przepisami **ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu:**

Wojewoda zawiadamia o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu:

- 1) Wnioskodawcę – na adres wskazany we wniosku;
- 2) właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem – na adres określony w katastrze nieruchomości (którego funkcję pełni ewidencja gruntów i budynków) ze skutkiem doręczenia;
- 3) pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim;
- 4) właściwe miejscowo organy w sprawach wydania decyzji o pozwoleniu na budowę, decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie lotniska użytku publicznego, decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w sektorze naftowym, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu gminy.

W przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Z dniem doręczenia niniejszego zawiadomienia:

- 1) nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji

w zakresie terminalu, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami; czynność prawna dokonana z naruszeniem tego wymogu jest nieważna;

- 2) w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu do czasu wydania takiej decyzji, nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę, decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej lub decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie lotniska użytku publicznego; toczące się postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa do czasu wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu;
- 3) w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do czasu wydania takiej decyzji, zawieszają się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U.2020.293) lub decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w sektorze naftowym w rozumieniu ustawy z dnia 22 lutego 2019 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w sektorze naftowym (Dz.U.2020.2309);

Zawieszenie postępowań o których mowa w pkt 2 i 3 nie dotyczy postępowań, których stroną są inni inwestorzy realizujący inwestycję w zakresie terminalu na danej nieruchomości lub postępowań dotyczących terenów zamkniętych ustanowionych przez Ministra Obrony Narodowej.

W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:

- 1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
- 2) przeniesienie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem, o którym mowa w pkt 1, wskutek innego zdarzenia prawnego – nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie ww. zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Natomiast zgodnie z przepisami **ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego** informuje się w szczególności, że:

- Strona może działać przez pełnomocnika.
- Pełnomocnikiem strony może być osoba fizyczna posiadająca zdolność do czynności prawnych.
- Pełnomocnictwo powinno być udzielone na piśmie, w formie dokumentu elektronicznego lub zgłoszone do protokołu. Pełnomocnictwo w formie dokumentu elektronicznego powinno być opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym.
- Pełnomocnik dołącza do akt oryginał lub urzędowo poświadczony odpis pełnomocnictwa.
- Pisma doręcza się stronie, a gdy strona działa przez przedstawiciela – temu przedstawicielowi.
- Jeżeli strona ustanowiła pełnomocnika, pisma doręcza się pełnomocnikowi. Jeżeli ustanowiono kilku pełnomocników, doręcza się pisma tylko jednemu pełnomocnikowi. Strona może wskazać takiego pełnomocnika.
- Strona, która nie ma miejsca zamieszkania lub zwykłego pobytu albo siedziby w Rzeczypospolitej Polskiej, innym państwie członkowskim Unii Europejskiej, Konfederacji Szwajcarskiej albo państwie członkowskim Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) – stronie umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym, jeżeli nie ustanowiła pełnomocnika do prowadzenia sprawy zamieszkałego w Rzeczypospolitej Polskiej i nie działa za pośrednictwem konsula Rzeczypospolitej Polskiej, jest obowiązana wskazać w Rzeczypospolitej Polskiej pełnomocnika do doręczeń, chyba że doręczenie następuje za pomocą środków komunikacji elektronicznej.
- W razie niewskazania pełnomocnika do doręczeń, przeznaczone dla tej strony pisma pozostawia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia.
- W toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swojego adresu, w tym adresu elektronicznego.
- W razie zaniedbania ww. obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie oraz na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego (art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu);
- w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (art. 8 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy);
- na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie internetowej Urzędu Gminy Bolesław (art. 8 ust. 1 pkt 3 i 4 ww. ustawy);
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy).



150 MLD PETRODOLARÓW WYPROWADZONO Z IRAKU OD OBALENIA SADDAMA

KORUPCJA \ Prezydent Iraku Barham Salih ujawnił, że z prawie 1 bln dol. dochodów z ropy naftowej wygenerowanych od czasu obalenia w 2003 r. reżimu Saddama Husajna z kraju wyprowadzono 150 mld dol. Szef państwa przedstawił projekt ustawy mającej na celu walkę z plagą korupcji. – Wątpię, by ustawa została przyjęta. Partie publicznie będą ją popierać, a za kulisami sabotować – ocenił ekspert ds. bezpieczeństwa i strategii Fadel Abu Ragif.

RYNEK PRACY \ KPO przewiduje zmiany ułatwiające zatrudnianie imigrantów

Coraz więcej cudzoziemców zakłada firmy w Polsce

Obcokrajowcy coraz częściej znajdują pracę u polskich przedsiębiorców. Ułatwienia w ich zatrudnianiu przewiduje Krajowy Plan Odbudowy. Z danych ZUS wynika, że imigranci z każdym rokiem odważniej podejmują też decyzje o rozpoczęciu w Polsce działalności gospodarczej na własną rękę.

Paweł Woźniak

Nie notowaliśmy dotąd takiej liczby osób z innym paszportem niż polski, które byłyby przedsiębiorcami – powiedział Sebastian Szczurek, regionalny rzecznik prasowy ZUS. Okazuje się, że okres pandemii nie był dla nich przeszkodą w zakładaniu działalności gospodarczej.

– Wzrost obserwujemy od kilku lat. W kwietniu 2019 r. liczba ubezpieczonych w ZUS cudzoziemców z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej sięgała 18,5 tys. Wiosną 2020 r. na taki krok zdecydowało się niemal 20 tys. osób. Obecnie w skali kraju działalność go-

spodarczą na własny rachunek prowadzi 22,3 tys. cudzoziemców. – W dwa lata przybyło niemal 4 tys. przedsiębiorców, którzy podają inne obywatelstwo niż polskie – podkreślił Szczurek.

Najwięcej, bo aż 6268, to obywatele Ukrainy. Stanowią zatem 28 proc. ogółu cudzoziemskich biznesmenów. Drugą w kolejności grupą są obywatele Białorusi (2133). Kolejne miejsca zajmują Wietnamczycy, Bułgarzy, Niemcy, Włosi, Rosjanie, Turcy. Wśród przedsiębiorców są także obywatele Francji, Rumunii Litwy. Dane ZUS z tej wiosny mówią o przedstawicielach co najmniej 117 państw, którzy dokładają się do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych ja-

ko właściciele firm lub osoby samozatrudnione.

Rośnie też liczba ubezpieczonych cudzoziemców. Na koniec kwietnia tego roku wyniosła ona 780,5 tys. To o 110,3 tys. więcej niż w lutym 2020 r. i o 14,5 tys. więcej niż w marcu 2021 r. Tu również przodują właściciele paszportów ukraińskich – jest ich aż 574 tys. Zapotrzebowanie przedsiębiorców na pracowników z zagranicy jest w Polsce jednak bardzo duże i wciąż rośnie.

Dlatego w Krajowym Planie Odbudowy zapisano m.in. ułatwienia w zatrudnianiu cudzoziemców. Planowane jest skrócenie czasu na uzyskanie zezwolenia i ograniczenie formal-



Wśród prowadzących w Polsce działalność gospodarczą najwięcej jest Ukraińców
| fot. AdobeStock/d

ności. Ponadto zapowiedziano pełną elektroniczną procedurę związanych z uzyskaniem zezwolenia na pracę dla cudzoziemców.

Prowadzone są też prace nad nową polityką migracyjną. – Chcemy, by cudzoziemcy mieli łatwość przyjazdu do Polski, rozpoczęcia

tu pracy, zwłaszcza w zawodach, w których brakuje nam rąk do pracy – powiedział wiceminister rozwoju, pracy i technologii Iwona Michałek. – Chcielibyśmy im zaproponować, by sprowadzili także swoje rodziny, by razem z nami budowali nasze PKB – dodała.

Na wniosek Polski będzie śledztwo ws. wymuszonego lądowania

LOTNICTWO \ Organizacja Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego (ICAO) – na wniosek polskiego przedstawiciela – przeprowadzi dochodzenie i ogłosi raport w sprawie wymuszonego przez Białoruś lądowania samolotu linii Ryanair w Mińsku. – Decyzja Rady ICAO to sukces Polski – ocenił Piotr Samson, prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego.

Po wysłuchaniu wyjaśnień strony białoruskiej i stanowisk przedstawionych przez Polskę, Litwę oraz Irlandię zdecydowana większość członków Rady ICAO kierunkowo poparła stanowisko o podjęciu przez tę organizację badania sprawy incydentu na Białorusi. ICAO zaakceptowała wniosek Polski o wszczęcie niezależnego śledztwa w sprawie wymuszonego lądowania.

– Decyzja Rady ICAO to sukces Polski. Większość państw poparła nasz wniosek, dzięki czemu będzie możliwe przeprowadzenie niezależnego dochodzenia w sprawie incydentu lotniczego na Białorusi – ocenił Piotr Samson, prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego.

Zaraz po incydencie z samolotem Ryanair, który na polecenie białoruskich władz przymusowo lądował w Mińsku, ICAO stwierdziła,

że może on stanowić naruszenie Konwencji Chicagowskiej. – Oczekujemy na więcej informacji, które zostaną oficjalnie potwierdzone przez zainteresowane kraje i operatorów – podała organizacja.

Rada postanowiła przeprowadzić dochodzenie na podstawie art. 55e konwencji chicagowskiej. Artykuł ten stanowi, że Rada może badać na żądanie któregoś z państw uczestniczących w ICAO „sytuację mogącą wywołać przeszkody, dające się uniknąć w międzynarodowej żegludze powietrznej i po przeprowadzeniu takiego dochodzenia ogłaszać sprawozdania”.

Na zastosowaniu tego właśnie artykułu zależało Polsce. – Rada zdecydowała, że wszystkie istotne fakty powinny zostać oficjalnie ustalone podczas dochodzenia prowadzonego przez Sekretariat ICAO – powiedział

Salvatore Sciacchitano, przewodniczący Rady ICAO.

W Radzie ICAO jest reprezentowanych 36 państw. Polska nie jest obecnie członkiem Rady, ale została zaproszona do udziału w posiedzeniu ze względu na to, że samolot Ryanair lotu FR 4978 jest zarejestrowany w Polsce. W posiedzeniu uczestniczyli też zaproszeni przedstawiciele Irlandii, Litwy i Białorusi.

ICAO to organizacja powołana na podstawie przyjętej w grudniu 1944 r. i obowiązującej od 1947 r. Konwencji o międzynarodowym lotnictwie cywilnym. Spory dotyczące lotnictwa cywilnego rozpatruje Rada ICAO. Organizacja Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego jest agendą ONZ. Jej siedziba znajduje się w Montrealu w Kanadzie.

.....
(lus, PAP)

LOT zwiększa wakacyjną ofertę dla turystów

TRANSPORT \ Branża lotnicza stopniowo odbudowuje się po pandemii. Oznacza to większą dostępność połączeń wakacyjnych. W sezonie letnim Polskie Linie Lotnicze LOT uruchomią ponad 100 kierunków w Europie oraz przywrócą wybrane połączenia do Ameryki Północnej i Azji.

Jak już informowaliśmy, najwięcej połączeń LOT będzie realizował do Grecji, która w ub.r. była najchętniej wybieranym kierunkiem podróży Polaków. Oprócz tego pasażerowie będą mogli wybrać się do Larnaki na Cyprze, do Dubrownika, Splitu i Zadaru w Chorwacji, do Ochrydy i Skopje w Macedonii Północnej, do Podgoricy i Tivatu w Czarnogórze, do Burgas i Warny w Bułgarii.

Planowane są także rejsy do Tbilisi i Batumi w Gruzji, a także na Majorę, Maltę i Ibizę czy też do włoskich miast – Wenecji, Rimini, Lamezii-Terne, Neapolu, Olbii oraz do Palermo na Sycylii. W sezonie wakacyjnym przywrócone zostaną do obsługi również Lublana, Barcelona i Bejrut. Wiadomo już, że w lecie narodowy przewoźnik zrealizuje

500 rejsów między Polską a Chorwacją.

Samoloty do miast położonych nad Morzem Adriatyckim będą latać także z portów regionalnych. Od końca czerwca pasażerowie korzystający z lotniska w Krakowie będą mogli skorzystać z przelotów do Dubrownika (raz w tygodniu) aż do przełomu września i października.

3 lipca LOT uruchamia połączenie z lotniska Olsztyn-Mazury do Rijeki. Loty będą realizowane samolotami Bombardier Q400, mogący mi zabrać na pokład 78 pasażerów, w każdą sobotę do 4 września. Również 3 lipca startuje nowe połączenie do chorwackiej Rijeki z lotniska Szczecin-Goleń. Loty będą się odbywać raz w tygodniu – w soboty.

.....
Marek Wojciechowski



fot. Wikipedia/d

LEKKI I MOBILNY SYSTEM MISTRAL ATLAS

KONCERN MBDA \ System obrony powietrznej Mistral Atlas, wymagający obsługi dwóch żołnierzy, wyposażony jest w dwa pociski typu fire-forget osiągające prędkość 2,6 machów. Zasięg tych rakiet mających termowizyjną głowicę obserwacyjno-celowniczą wynosi od 500 m do 7,5 km.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8 PRAWO

9-11 GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18 SPORT/TV

19 SPORT



fot. Wikipedia/d

\\ Gruzja
już od kilku
lat bardzo
intensywnie
wzmocnia swój
system obrony
powietrznej. \\

KAUKAZ \ Nowe drony i systemy obrony
powietrznej

Ambitne plany modernizacji gruzińskiego wojska

Minister obrony Gruzji Juansher Burchuladze podczas niedawnego wystąpienia w parlamencie mówił o planach modernizacyjnych Sił Zbrojnych swojego kraju. Wśród priorytetów wymienił m.in. wzmocnienie obrony powietrznej oraz zakup kolejnych systemów przeciwpancernych, a także uzyskanie zdolności do produkcji dronów.

Paweł Kryszczak

Szef gruzińskiego MON Juansher Burchuladze podczas swojego wystąpienia w parlamencie zauważył, że niedawne starcia w Górskim Karabachu pokazały, jak ważne na współczesnym polu walki są drony oraz systemy zwiadu i walki radioelektronicznej. Z tego też powodu wyposażenie w nie powinno stać się priorytetem dla Sił Zbrojnych Gruzji. Aby osiągnąć ten cel, Tbilisi prowadzi rozmowy m.in. z polskimi i południowoafrykańskimi przedsiębiorstwami w sprawie rozpoczęcia wspólnej produkcji bezzałogowych statków powietrznych.

Wśród ambitnych planów ministerstwa obrony Gruzji znalazł się również zakup kolejnej partii przeciwpancernych pocisków FGM-148 Javelin od Stanów Zjednoczonych. Jest to broń typu „odpal i zapomnij” (F&F), zdolna do niszczenia opancerzonych celów na odległość do 2,5 km. Zestaw składa się z jednostki dowodzenia i odpalania (CLU) ważącej 6,4 kg i pocisku kumulacyjnego wraz z wyrzutnią tubową ATK. Javelin ma dwa tryby ataku. Pierwszy służy do niszczenia obiektów opancerzonych, takich jak czołgi. Pocisk wzbija się w powietrze, po czym pikując w dół, uderza w najmniej chronioną część pojazdu, którą jest wieżyczka. Z ko-

lei drugi tryb, w którym rakietka zmierza bezpośrednio do celu po linii prostej, służy do niszczenia nieopancerzonych celów.

Gruzjiński przemysł obronny wspólnie z izraelskimi partnerami ma rozpocząć ponadto produkcję karabinów M4.

Warto zauważyć, że Gruzja już od kilku lat bardzo intensywnie wzmocnia swój system obrony powietrznej, czego przykładem są m.in. dwa kontrakty z roku 2015. W ramach pierwszej umowy o wartości ponad 56 mln euro spółka joint venture Thales Raytheon Systems (TRS) zobowiązała się do dostarczenia mobilnego radaru Ground Master GM403 (umożliwiającego wykrywanie celów na niskim i średnim pułapie w odległości od 5 do 390 km), a także dwóch mobilnych radarów Ground Master GM200 (umożliwiających wykrywanie celów na dystansie do 250 km).

Drugi kontrakt o wartości ponad 50 mln euro trafił do firmy MBDA, która ma dostarczyć system obrony powietrznej Mistral Atlas zamontowany na pojazdach ACMAT VLRA 2 z napędem 4x4. Zakończenie dostawy tych systemów zaplanowane jest jeszcze na ten rok.

Podczas wystąpienia w parlamencie minister obrony Gruzji przypomniał ponadto o ubiegłorocznym kontrakcie o wartości 12 mln dol. na serwis oraz modernizację systemu Spyder w firmie Rafael. Gruzja kilkanaście lat temu zdecydowała się także na zakup mobilnego systemu obrony przeciwlotniczej Spyder z pociskami Python

od izraelskiego przedsiębiorstwa Rafael. System ten przeszedł swój chrzest bojowy w roku 2008, podczas inwazji Rosji na Gruzję. W czasie tamtego konfliktu wojska gruzińskie z powodzeniem korzystały z zakupionych w Polsce przenośnych przeciwlotniczych zestawów rakietowych Grom.

Minister obrony Gruzji wspominał również o prowadzonych rozmowach ze stroną izraelską w sprawie zakupu kolejnych zestawów obrony powietrznej, które miałyby zapewnić obronę wojskom operującym w terenie. Podpisanie umowy w tej sprawie planowane jest jeszcze w tym roku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

WÓJT GMINY MRĄGOWO

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej własność komunalną Gminy Mrągowo, oznaczonej w ewidencji gruntów jako **działka Nr 479** o pow. 2,2023ha położona w obrębie **Probark**, zapisana w Księdze Wieczystej Nr OL1M/00032637/8.

Cena wywoławcza: 1 600 000,00 zł netto (słownie: jeden milion sześćset tysięcy złotych) do ceny zostanie doliczony podatek VAT zgodnie z obowiązującą stawką 23%.

Wysokość wadium: 160 000,00zł (słownie: sto sześćdziesiąt tysięcy złotych).

Nieruchomość nie jest obciążona ciężarami i hipotekami, nie toczy się też w stosunku do niej postępowanie administracyjne dotyczące prawidłowości jej nabycia przez gminę.

Uzbrojenie nieruchomości w media oraz infrastrukturę jest dobre. Działka leży na obszarze, do którego poza drogą, doprowadzono: sieć wodociągowa, sieć kanalizacyjną, sieć elektryczną, sieć telekomunikacji (telefoniczną), sieć gazową – gazociąg średniego ciśnienia. Żadne instalacje do działki nie zostały doprowadzone. Sprzedający nie odpowiada za wady ukryte zbywanej nieruchomości w tym także za nie ujawniony w Zasobie Geodezyjnym Starostwa Powiatowego przebieg podziemnych mediów.

Działka Nr 479 o pow. 2,2023 ha obręb Probark objęta jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego podjętego Uchwałą nr XXXI/233/20 Rady Gminy Mrągowo z dnia 26 października 2020 roku. Zgodnie z ustaleniami w/w planu działka położona jest w terenach zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usługowej oznaczonej w planie symbolem 1MW i 1MW,U oraz w terenie infrastruktury elektroenergetycznej oznaczonej w planie symbolem 1IE (IT). Rada Gminy Mrągowo nie podjęła uchwały, o której mowa w art. 8 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (tekst jednolity Dz. U. z 2020 r., poz. 802 z późn. zm.)

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu, w wysokości podanej jak wyżej, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 czerwca 2021 roku włącznie**, na rachunek Urzędu Gminy w Mrągowie w Banku Millennium Oddział Mrągowo nr 29116022020000000061936140. Za dokonanie wpłaty uważa się dzień wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Urzędu.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 30 czerwca 2021 roku w Urzędzie Gminy w Mrągowie przy ul. Królewieckiej nr 60A, w sali Nr 10, od godziny 11.30.

Bliższych informacji na temat przetargu udziela Referat RBK Urzędu Gminy w Mrągowie pok. Nr 10, telefon (89) 741-29-24 wew. 207.

Niniejsze ogłoszenie zostało podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Mrągowie, w sołectwie oraz w prasie i na stronie internetowej bjp.gminamragowo.net od 28 kwietnia 2021r. do 30 czerwca 2021 r.



WSPOMNIENIE \ 31 maja 1931 r. urodził się aktor teatralny i filmowy Bogumił Kobiela. Kino zapewniło mu status gwiazdy. Wystąpił w „Popiele i diamentach” Andrzeja Wajdy, „Eroice” i „Zezowatym szczęściu” Andrzeja Munka. „Gdyby się urodził pół wieku wcześniej, z pewnością konkurowałby z Chaplinem, Keatonem, Lloydem i innymi wirtuozami burleski, był czystej wody komikiem” – powiedział o Kobieli Zygmunt Hübner.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 31 MAJA 2021

KULTURA

13

WYRÓŻNIENIE \ Ludwika Ogorzelec została laureatką nagrody im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego

Utalentowana artystka z pięknym życiorysem

Podczas XI Kongresu Polska Wielki Projekt rzeźbiarka Ludwika Ogorzelec została uhonorowana nagrodą im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Wyróżnienie to jest przyznawane wybitnym polskim twórcom, których dzieła przyczyniają się do lepszego poznania i zrozumienia historii, tradycji i współczesności naszego kraju. Ideą nagrody jest „honorowanie twórców myślących niezależnie, prawych i sprawiedliwych”.

Anna Krajkowska

Honorowa Nagroda im. Lecha Kaczyńskiego to oficjalna nagroda ustanowiona w 2011 r. przez organizatorów Kongresu Polska Wielki Projekt. Jest przyznawana przez kapitułę pod przewodnictwem prof. Zdzisława Krasnodębskiego, w której zasiadają m.in. Andrzej Gwiazda, Joanna Wnuk-Nazarowa czy wcześniejsi laureaci tego wyróżnienia, jak: historyk Andrzej Nowak, poeta Jarosław Marek Rymkiewicz, rzeźbiarz Jerzy Kalina, grafik Andrzej Krauze, kompozytor Michał Lorenc, reżyser Lech Majewski czy pisarz Antoni Libera. W tym roku nagrodę otrzymała Ludwika Ogorzelec, wybitna rzeźbiarka, działaczka Solidarności Walczącej. W trakcie uroczystej gali, która w sobotę zakończyła odbywający się na Zamku Królewskim w Warszawie kongres, twórczość i życiorys artystki przedstawili m.in. prezes PiS Jarosław Kaczyński i premier Mateusz Morawiecki. Transmisję wydarzenia można było obejrzeć w internecie.

– Jest dla mnie zaszczytem wręczać tę nagrodę artystce,



Wystawę prac Ludwika Ogorzelec można do 27 czerwca oglądać w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie
| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

która tworzy coś, co jest znane na świecie, a mniej niestety – choć wierzę, że ta uroczystość to zmieni – znane w Polsce – zaczął swoje wystąpienie Jarosław Kaczyński, który docenił oryginalność twórczości Ludwika Ogorzelec. – To trudna dziedzina sztuki, którą można określić jako rzeźba w przestrzeni, organizowanie przestrzeni, dostrzeganie w przestrzeni walorów artystycznych i metafizycznych. To przedsięwzięcie wymagające wyobraźni, intuicji

i wiedzy z różnych dziedzin – powiedział prezes PiS. Jarosław Kaczyński podkreślił, że Ludwika Ogorzelec jest osobą niezwykle jeszcze z innego względu. – Nieczęsto się zdarza, że ktoś, kto jest artystą, w pełnym tego słowa znaczeniu, artystą o znaczeniu międzynarodowym, ma też w swoim życiorysie piękny fragment walki o wolną Polskę, a pani właśnie ma taką część młodzieńczego wtedy jeszcze życiorysu jako działaczka najbardziej radykalnej spośród

szerzej znanych grup podziemnych, czyli Solidarności Walczącej – podkreślił Jarosław Kaczyński. – Gratuluję też tego, że potrafiła pani uczynić coś, czego w Polsce niewiele osób potrafiło dokonać, tzn. mimo że nie szuka pani wsparcia różnego rodzaju głównych nurtów, przebić się na światowej scenie artystycznej. To też jest coś, co niezmiennie rzadko się zdarza i wymaga naprawdę wielkiego talentu, ale także siły, charakteru i przekonania – dodał prezes PiS.

Z kolei premier Mateusz Morawiecki przywoływał słowa patrona nagrody Lecha Kaczyńskiego, że „tradycja i nowoczesność nie muszą się wykluczać”. – Myślę, że widać to właśnie tak pięknie w twórczości artystycznej pani Ludwika Ogorzelec, że nowoczesność, która z tych różnych form krystalizacji przestrzeni przebija do nas i krzyczy, jednocześnie łączy w sobie linię historii, linię przeszłości i przyszłości, łączy w sobie tradycję wielu nauk – powiedział podczas gali szef rządu. Premier przypominał także zaangażowanie Ogorzelec w walkę o wolną Polskę. – Jako ósmoklasistka zaprezentowała przeciwko akademii szkolnej z okazji 50. rocznicy rewolucji październikowej. Była zadziorna, niepokorna i to jej zostało, gdy później w latach 80. działała w Solidarności Walczącej, a następnie w 1985 r. wyjechała jako łączniczka do Francji. Pewnie nie spodziewała się, że kolejne dekady przyjdzie jej żyć na obcej ziemi i być tym łącznikiem polskiego pragnienia wolności z rzeczywistością ówczesnego Zachodu – przypomniał premier.

Szef rządu nawiązał też w swoim przemówieniu do hasła tegorocznego Kongresu Polska Wielki Projekt – „XXI w. – bezpieczeństwo – kultura”. – Warto raz jeszcze przywołać słowa patrona tej wspaniałej nagrody. Lech Kaczyński mówił, że nie możemy poprzestać tylko na walce o polską rację stanu, bo jeżeli będziemy koncentrowali się tylko na niej, a nie zwrócimy uwagi na kulturę, to będzie dalece niewystarczające, nie stworzymy społeczeństwa, które będzie żyło pełną pierśią – podkreślił premier.

Nowa wersja „Makumby” nieznosna dla lewaków

ABSURD \ Dzieci z założonej przez polskiego misjonarza szkoły muzycznej w Republice Środkowoafrykańskiej nagrały swoją wersję piosenki „Makumba” zespołu Big Cyc. Teledysk zachęający do wsparcia szkoły stał się przyczyną nagonki. Twórcom zarzucono... rasizm.

African Music School (AMS) to szkoła muzyczna prowadzona przez polskiego misjonarza brata Benedykta Pączkę w Republice Środkowoafrykańskiej (RCA), jednym z najuboższych i najniebezpieczniejszych krajów na świecie. „Aż 65 proc. tamtejszych dzieci

zmuszana jest do pracy fizycznej lub wcielana do wojska, a władze przez ponad pół wieku nie wybudowały ani jednej szkoły. W rezultacie to Kościół i misjonarze są dziś w RCA promotorami edukacji, którzy pomagają najmłodszym spełniać ich marzenia” – precyzuje fun-

dacja Akeda, która pod hasłem „Instrumenty zamiast broni” prowadzi zbiórkę na AMS. Pedagogami w tej szkole są młodzi polscy muzycy, m.in. na stałe współpracujący z zespołem Big Cyc trębacz Norbert Wardawski, który przez pół roku był wolontariuszem w AMS.

Zaaranżował on afrykańską wersję „Makumby” i nagrał klip z udziałem uczniów. Teledysk zachęca do zrzutki na trasę koncertową trzech uczniów AMS po Polsce. Tę szlachetną inicjatywę wsparł zespół Big Cyc. Niestety spotkała się ona z atakiem lewackich środowisk.



Teledysk ma zachęcić do zrzutki na trasę koncertową AMS w Polsce | fot. YouTube/d

„Zaatakowali nas za promowanie »stereotypów o Afryce«, »kolonializmu«, a nawet »wyższości białej rasy«. Zespół zmieszano z błotem, nie mając pojęcia o tym, jaka jest prawdziwa sytuacja i kontekst całej sprawy” – napisali w mediach społecznościowych członkowie grupy Big Cyc, dodając, że bardziej spodziewali się ataku od narodowców, a nie z lewej strony sceny politycznej. „Co do zarzutów do tekstu utworu, to warto zaznaczyć, że zmieniony tekst piosenki był konsultowany z czarnoskórymi nauczycielami szkoły muzycznej i opowiada po prostu prawdę o sytuacji tych dzieci” – podkreślili.

(AnKraj)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



foto: Wikipedia/d

Tytus Liwiusz

(50–17 przed Chr.) rzymski historyk, autor monumentalnego dzieła o historii Rzymu pt. „Od założenia Miasta”

„Sprawiedliwą bowiem jest wojna dla tych, dla których jest konieczna, i błogosławiony jest oręż, jeśli tylko w nim cała spoczywa nadzieja.”

14

PONIEDZIAŁEK 31 MAJA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

BEZPIECZEŃSTWO \ Nie tylko NATO, czyli o sojusznikach geograficznie bliskich, z którymi łączy nas nie tylko wspólny wróg, lecz także wspólne interesy

Przeorientowanie sojuszów

Coraz bardziej wikłająca się sytuacja geopolityczna skłania do przemyślenia na nowo realności zawartych przez nas w ciągu minionego dwudziestolecia sojuszów polityczno-militarnych. Niebezpieczeństwo zbliża się do naszych granic od Wschodu coraz bardziej, a przemeblowanie całej strategii przez nową administrację amerykańską oraz pogłębiająca się bierność i bezradność wobec wszelkich wyzwań w państwach europejskich skłania ją do wzmożonej ostrożności w liczeniu na możliwości i chęci wsparcia nas przez dotychczasowych sojuszników w sytuacji skrajnie kryzysowej. A skoro tak, to trzeba myśleć o sojuszach bardziej realnych.



Jerzy
Lubach

Realność zawieranych umów mierzy się zaś siłą, ale i bliskością sojusznika, z którym musimy mieć nie tylko wspólnych wrogów, lecz także wspólne interesy. Dlatego w roku 1920 Piłsudski postawił na Ukrainę Petlurę, przy czym obaj wytrawni politycy nie liczyli bynajmniej na wsparcie Zachodu, który już się przymerzał do poświecenia nas na rzecz Sowietów, oamiony wizją dostępu do bezkresnego „ryнку rosyjskiego”. A w krytycznej chwili wsparły nas wielkimi dostawami amunicji tylko bliskie duchowo i geograficznie Węgry, już wiedzące, co oznacza komunizm po krwawych ekscesach Węgierskiej Republiki Rad zdławionej z trudem w 1919 r., notabene z wielkim udziałem sąsiedniej Rumunii. Nic więc dziwnego, że po załamaniu się sprawy niepodległości Ukrainy II RP rozwijała przyjazne stosunki właśnie z Węgrami i Rumunią oraz Łotwą i Estonią, w obronie których przed sowieckim najazdem Polska odegrała poważną rolę. Wadą tych sojuszy była słabość poszczególnych

partnerów, stąd polityka balansowania między jednakowo nam wrogimi Niemcami i Rosją uprawiana przez Marszałka i jego następców.

Dwa filary: NATO i środkowoeuropejska samopomoc sąsiadka

Dzisiejsze bredzenie historyków od siedmiu boleści, że należało w 1939 r. iść razem z Hitlerem przeciw Stalinowi, świadczy co najmniej o naiwności, nie mówiąc o tym, że identycznie jak komunistyczna pseudo-historiografia, o wszystkie grzechy owi twórcy historii alternatywnej obwiniają polską politykę zagraniczną uosabianą przez Józefa Becka, byle nie oskarżyć prawdziwych agresorów – Niemiec i Sowietów. Umocnienie związków z dawnym sojusznikiem, Francją i potężną Wielką Brytanią oraz uzyskanie od nich gwarancji w obliczu żądań Hitlera było niewątpliwie dobrym posunięciem zarówno w kontekście niedawnego rozbioru Czechosłowacji za zgodą Zachodu, jak i późniejszych losów Węgier i Rumunii, które z musu postawiły na tak zachwalane przez niedouczone „szkołę Zychowicza” wejście do obozu niemieckiego. Nikt nie mógł przewidzieć tajnego porozumienia niemiecko-sowieckiego ani krótkowzrocznej bierności zachodnich sojuszników, która zresztą skrupiła się na nich samych.

Po Jałcie, gdzie nasi zachodni alianci nie tylko nas, lecz także byłych sojuszników Hitlera cynicznie, lecz lekomyślnie oddali pod władzę Sowietów, polska myśl polityczna skupiona wokół emigracyjnej „Kultury” sformułowała koncepcję nowego Międzymorza opartego na jak najbliższej współpracy Polski z podobnie jak ona wyzwolonymi spod jarzma sowieckiego państwami sąsiedzkimi, przede wszystkim z Ukrainą. Sam Giedroyc w moim filmie o sojuszu Piłsudski–Petlura („Trudne braterstwo”, 1998) wypowiedział tę tezę w postaci skrajnej i kontro-

„Uśmiechem historii jest, że dzieje się to w roku 400-lecia bitwy pod Chocimiem w 1621 r., gdy Polska i ówczesna „Ukraina”, czyli armia koronna pod wodzą wielkiego hetmana litewskiego Chodkiewicza i znaczne siły kozackiego hetmana Sahajdacznego na granicy z Mołdawią, zadały dotkliwą klęskę dwukrotnie liczniejszej tureckiej armii.”

wersyjnej: „Istnienie wolnej i niepodległej Ukrainy jest dla Polski ważniejsze niż uczestnictwo w NATO”. Tymczasem właśnie los Ukrainy, która jak my kiedyś uwierzyła w gwarancje zachodnie i pozbyła się postsowieckiej broni jądrowej, co w konsekwencji wystawiło ją na agresję rosyjską, powinien nam uzmysłować, że nie należąc do NATO, ma się gwarancję, ale najazdu ze strony odtwarzanego imperium.

Problemy z tożsamością sojuszników z NATO i tego skutki

I to niezależnie od tego, jaki jest aktualny stan paktu. Zarówno przyjęcie Polski w 1999 r., jak i przełomowe realne wzmocnienie wschodniej flanki w Polsce i krajach bałtyckich w roku 2016 miały jednak miejsce za rządów prezydentów z Partii Demokratycznej, nader uległych wobec Kremla. Logiczne

więc wydawało się oczekiwanie, że również następca tak sprzyjającego nam republikanina Trumpa zachowa podstawy polityki globalnej po prostu w interesie USA, jednakże już wcześniejsze wsparcie demokratów dla skrajnie lewicowej ekstremy niszczącej same podstawy państwa wskazywało, że logika, a nawet interes własny ustępują obłudnej ideologii wspieranej przez niejasne siły wewnętrzne. A pierwsze półrocze rządów Bidena doprowadziło do zachwiania tradycyjnych zasad polityki amerykańskiej, także militarnej, co tak zaniepokoiło wojskowych, że opublikowali niezwykle dramatyczny list otwarty, o którym pisałem w poprzednim artykule.

Analogiczny list generałów francuskich uświadamia nam, że kryzys tożsamości jest zjawiskiem powszechnym dla całego Zachodu i niezwykle groźnym dla bezpieczeństwa Polski, bo obejmuje najważniejszych naszych sojuszników z NATO, niewątpliwie odbijając się na sprawności paktu. Zwłaszcza że bezmyślne powtórzenie polityki resetu z Rosją, które symbolizuje wycofanie przez Bidena sprzeciwu USA wobec Nord Streamu 2, w oczywisty sposób powoduje rozbicie się Putina, czego dobitnym wyrazem było porwanie samolotu w wykonaniu teraz już całkowicie mu oddanego szefa reżimu białoruskiego. W najbliższym czasie możemy więc oczekiwać zarówno ostatecznego wchłonięcia Białorusi przez Rosję, jak i intensyfikacji wojny z Ukrainą, a nawet ataku na najsłabsze ogniwo NATO, prawdopodobnie Estonię, w celu sprawdzenia determinacji paktu w obronie swego członka zgodnie z podstawowym pkt 5 statutu. Co wtedy zrobią Stany Zjednoczone, faktyczny przywódca NATO?...

Tureckie drony dla Ukrainy i Polski, czyli sojusz trzech

Logiczne jest więc poszukiwanie sojuszy real-

nie wzmacniających nasze bezpieczeństwo niezależnie od dotychczasowych gwarancji, z którymi, jak poucza historia, różnie bywa. Powstałe w 2015 r. Trójmorze grupujące kraje naszego regionu nie zdążyło się dorobić militarnego wymiaru, a jak pokazuje kwestia kopalni w Turowie, lojalność członków jest nieco wątpliwa, skoro Czechów tak łatwo zmanipulowały we własnym interesie Niemcy, też nasz natowski „sojusznik”.

Pozostaje nawiązanie ściślejszych więzi z krajami już pozostającymi w konflikcie z Rosją. Wizyta prezydenta RP w Turcji i podpisanie umów o intensywnej współpracy wojskowej wskazują na próbę zmiany wektorów. Zapowiadana bliskawiczna dostawa tureckich dronów Bayraktar jest niezwykle ważna dla wzmocnienia naszej obronności. Wykazały one swoją moc w wojnie o odzyskanie przez Azerbejdżan okupowanego przez Armenię Karabachu, dosłownie miazdząc rosyjską obronę przeciwlotniczą i całkowicie niwelując przewagę w artylerii i czołgach. Umowa obejmuje szeroki offset, a trzeba dodać, że analogiczną zawarła z Turcją już wcześniej Ukraina. Dlatego zarysowuje się realny taktyczny sojusz naszych trzech państw, a Turcja dysponuje wszak drugą po amerykańskiej armią w NATO.

Uśmiechem historii jest, że dzieje się to w roku 400-lecia bitwy pod Chocimiem w 1621 r., gdy Polska i ówczesna „Ukraina”, czyli armia koronna pod wodzą wielkiego hetmana litewskiego Chodkiewicza i znaczne siły kozackiego hetmana Sahajdacznego na granicy z Mołdawią, zadały dotkliwą klęskę dwukrotnie liczniejszej tureckiej armii inwazyjnej dowodzonej przez samego sułtana Osmana II. Nie to wydarzenie miał zapewne na myśli prezydent Erdoğan, mówiąc o wielowiekowej turecko-polskiej przyjaźni. A niech tam, nie zapominając o uczczeniu zwycięstwa, odwołujemy się do faktycznie dobrej dla nas, bo zawsze antyrosyjskiej polityki Turcji, dającej schronienie polskim uchodźcom po kolejnych powstaniach i goszczącej Mickiewicza pragnącego stworzenia w Stambule Legionu Polskiego do walki z Rosją. Mamy dziś polski kontyngent natowski w Turcji, o Mołdawię i Ukrainę już nie wojujemy, więc dawajcie te drony jak najszybciej!

OGŁOSZENIE PŁATNE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod Sygn. akt I Ns 718/19 z wniosku Anny Siedleckiej toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Jerzym Piotrze Siedleckim, synu Piotra i Eugenii, zmarłym 28 sierpnia 2014 roku w Sosnowcu, ostatnio stale zamieszkałym w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Do spadku po zmarłym wchodzi gospodarstwo rolne w postaci gruntów omych położonych na działce 1860 w województwie mazowieckim, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Sokółce Podlaskiej prowadzi księgę wieczystą SI1P/00007497/7.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosić swój udział i wykazać prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.”

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8 PRAWO
9-11 GOSPODARKA
12 OBRONA NARODOWA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 SPORT/TV
19 SPORT



Anthony Giddens

(ur. 1938 r.) brytyjski socjolog, wykładowca na uniwersytetach w Cambridge i Londynie, członek Izby Lordów

\\ Demokracja to dyskusja, szansa na to, by siła argumentów przekładała się na podejmowane decyzje (...).
Prowadzenie otwartej dyskusji jest samo przez się elementem edukacji demokratycznej: udział w debacie kształtuje bardziej świadomych obywateli. \\

PUBL...

15

FELIETON \ Rady dla mówców. Z doświadczeń 40 lat moich przemówień

Jak zostać współczesnym Ciceronem

Pierwszy raz przemawiałem publicznie do szerszego audytorium na najdłuższym w historii świata strajku studenckim w listopadzie 1981 na Uniwersytecie Wrocławskim (wówczas noszącym imię – o tempora, o mores! – Bolesława Bieruta...). Pamiętam, że było to bardzo liczne grono studentów polonistyki z przeważającą większością płci pięknej. Mówiłem wówczas, ja, student pierwszego roku, o... większym wpływie studentów na to, czego mamy się uczyć. Dziś, po tych czterech dekadach, które niebawem upłyną od tego wystąpienia, pewnie bym się nie podpisał pod wszystkimi jego тезami. Chyba jestem bardziej konserwatywny i skłaniam się ku temu, aby to niekoniecznie studenci mieli decydujący wpływ na to, co mają studiować i zdawać, a czego nie. Skądinąd do dzisiaj pamiętam moją pomyłkę językową sprzed 40 lat. Miałem wtedy 18 lat, byłem mocno stremowany i zamiast słowa „konwersatorium” powiedziałem „konserwatorium”...



Ryszard Czarnecki

O d tego czasu przemawiałem pewnie tysiące razy, ale jakoś nigdy nie zakochałem się w tembrze własnego głosu jak niektórzy mówcy. Powiem więcej: przez wiele lat nie lubiłem występować. Wolałem w polityce praktyczne działania, kulary, ucieranie stano-wisk. Słowem: przemawia-łem, bo musiałem...

Gdy po 40 latach spędzo-nych w polityce – spokojnie, jeszcze się nie żegnam! – pytają mnie młodzi adepci polityki lub szerzej: osoby zainteresowane uczestnic-stwem w życiu publicznym, jak przemawiać, to jako prak-tyk mam na podorędziu wiele konkretnych rad. Ponieważ owe pytania są kierowane do mnie coraz częściej, posta-nowiłem zatem, że odpowiem na nie zbiorowo w postaci tego właśnie artykułu w „Gaze-cie Polskiej Codziennie”.

Nie mów za wiele!

Zatem zacznijmy od pierw-szej zasady. Nie wolno mó-wić zbyt długo, nie wolno zanudzić słuchaczy! Jak mó-wi stare powiedzenie rodem z Birmy: „Zbyt wiele słów musi zawierać błąd”.

Pamiętajmy też, że należy przykuć uwagę słuchacza, zaintrygować go, pociągnąć do swojej narracji, „wkręcić” w temat, bo przecież sporo słuchaczy myśli podobnie jak francuski pisarz Paul Claudel, który mawiał: „Pod-czas kazania czy podczas odczytu najlepszy sposób na samotność to zdrzemnąć się”. Twoje wypowiedzi pod-legają prawom statystyki: im więcej powiesz, tym większa szansa na to, że powiesz coś głupiego. Coś, co kogoś roz-sierdzi, odrzuci od ciebie albo od idei, o której mówisz. Jak twierdził bowiem żyjący na przełomie XV i XVI w. dy-plomata francuski Philippe de Commines: „Człowiek



Wszyscy wielcy mówcy byli z początku złymi mówcami

Oczywiście nie rezygnuj z podnoszenia swoich kwa-lifikacji: nawet jeśli nie do-konasz rewolucji w cudzych umysłach i sercach, to mo-żesz ich do czegoś ważnego dla kraju, lokalnej wspólno-ty, dla ciebie przekonać.

Oczywiście warto być prze-konującym oratorem, bo już w czasach starożytnego Rzy-mu mistrz sztuki oratorskiej Marek Tulliusz Ciceron głosił może trochę cynicznie, ale jednak z pewnym sensem: „Nie ma rzeczy tak niewia-rygodnej, by dobry mów-ca nie był w stanie uczynić z niej oczywistością”.

Na początku wspomnia-łem, bez żadnej autocenzu-ry, o mojej pomyłce sprzed 40 lat, gdy użyłem jednego słowa zamiast innego i nie było dla mnie żadnym uspra-wiedliwieniem, że są one bardzo podobne. Pamiętajmy jednak, że jak mówili staro-żytni Rzymianie: „Errare humanum est”, czyli „Błą-dzenie jest rzeczą ludzką”. Jeśli popełniłeś błąd, nie przejmuj się tym za bardzo, nie myśl o tym, nie wracaj do tego, wiedząc, że część ludzi, może nawet więk-szość, tego nie zauważy. Ba, jakaś omyłka, lepiej oczywi-ście drobna, może spowodować nawet pewną sympatię do ciebie przez fakt uznania, że mylisz się tak, jak mylą się również ludzie, którzy cię słuchają. Jak to bowiem świetnie sformułował Stefan Kisielewski: „Kto mówi bez-błędnie, ten mówi bez prze-konania”.

Wspominałem już, że nie-specjalnie lubiłem przema-wiać, wiedząc, że nie je-stem jakimś nadzwyczajnym mówcą. Ale cóż: przema-wiać musiałem. Taki zawód! Stąd tym wszystkim, którzy nie uwielbiają siebie w ro-li oratorów, a nawet uwa-żają, że kiepsko im to idzie, dedykuję mądrą myśl cyto-wanego tu już Amerykani-na Ralpha Waldo Emersona. Napisał on: „Wszyscy wielcy mówcy byli z początku złymi mówcami”...

nigdy nie pokutuje za to, że mówił zbyt mało, ale bar-dzo często za to, że powie-dział zbyt wiele”.

Trzeba mieć też sporo po-kory wobec własnych umie-jętności oratorskich. Tak, jasne, ludzie czekają na to, co powiesz, a to, co powiesz, jest ważne, bo może wpłynąć na ludzkie opinie, a nawet życie. Jednak dla ludzi są ar-gumenty ważniejsze niż two-je, ubrane nawet w najpięk-niejszą formę, najpiękniejsze słowa. Jak powiedział bo-wiem mądry Erazm z Rotter-damu: „Kiedy przemawia zło-to, elokwencja jest bezsilna”.

Interes! Nie intelekt...

Mów tak, abyś znalazł wspólny mianownik ze słu-chaczem, odbiorcą, widzem. Najprościej i najbardziej sku-tecznie odwoływać się do tego, co jest dobre, pożytecz-ne, pozytywne dla człowie-ka czy ludzi, do których się zwracasz. Jak to roztropnie określił jeden z ojców zało-życieli USA Benjamin Fran-klina: „Kiedy perswadujesz, odwołuj się raczej do intere-su niż do intelektu”.

Ostatnio byłem na nie-mal 12-godzinny zebraaniu

sprawozdawczo-wyborczym, na którym o funkcję szefa pewnej struktury rywalizowało dwóch panów. Jeden był bardziej doświadczony, miał większe zasługi i uznał, że przekona ludzi do siebie, gdy będzie mówił... o so-bie, o swoim doświadczeni-u, przymiotach i zasługach właśnie. Jego rywal z kolei mówił o tym, co on sam zro-bił dla innych. Odwoływał się nie tyle do własnego „ja”, ile do potrzeb bliźnich. Dyskusja poszła w kierunku zaproponowanym przez dru-giego z rywali. I on właśnie wygrał wybory z niewielką może, ale jednak jednoznacz-ną przewagą. A mnie się po-tem przypomniła dewiza francuskiego XIX-wiecznego pisarza Julesa de Goncour-ta. Pisał on mianowicie: „Ni-gdy nie mów do innych o so-bie. Przeciwnie: staraj się, aby to oni mówili o sobie. Na tym polega wielka sztuka sprawiania bliźnim przyjem-ności. Wszyscy niby to wie-dzą, ale wszyscy o tym zapo-minają”.

Pora podsumowywać, aby artykuł ten nie był jak zbyt długie przemówienie. Pa-miętajmy: w wystąpieniach

publicznych liczba słów ab-solutnie nie przechodzi w ja-kość przemówienia. Tak na-prawdę liczy się nie to, czy przemówienie było długie, tylko jakie wrażenie wy-warło, jaki efekt osiągnąłeś, z czym ludzie rozeszli się do domów. Mówiąc krócej – mówisz dobitniej i łatwiej trafiasz do słuchaczy! Jak to trafnie ujął grecki filozof Epikur: „Jest rzeczą oczy-wistą, że pożytek z przemó-wień krótkich i długich jest taki sam”.

Drogi mówco, twoją naj-większą porażką jest zanu-dzić – a więc odrzucić – słu-chaczy. Mów „do brzegu” i wiedz, kiedy skończyć. Jak bowiem pisał amerykański poeta i eseista, znany skądinąd ze swego talentu orator-skiego Ralph Waldo Emer-son: „Zły mówca jest po tro-sze jak uporczywy deszcz: nie wie, kiedy skończyć”.

Wielce szacowny orato-rze: bądź skromny, próbując przekonać słuchaczy do swo-ich argumentów, a jednocze-śnie pamiętaj, że, jak to kie-dyś określił polski poeta, prozaik i satyryk Jan Czar-ny: „Wszystko, co mądre, po-wiedział już ktoś inny”.

for: AdobeStock/Id

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8 PRAWO

9-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

SPORT/TV

19 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



Olga Doleśniak-Harczuk
Antoni Opaliński (PR24)

Dowodzone przez gen. Lothara von Trotha oddziały doprowadziły do śmierci (egzekucje, zagłodzenie, skazanie na śmierć z pragnienia) ok. 65 tys. z 80 tys. członków plemienia Herero i co najmniej 10 tys. z 20 tys. Nama. Plemiona ukarano, ponieważ zbuntowały się przeciwko niemieckiej ekspansji kolonialnej, co von Trotha tłumaczył tak: „Zmiażdżę powstańcze plemiona strumieniami krwi i pieniędzy”. Tak też uczynił. Mordowano wszystkich, bez wyjątku. Tych, którzy zbiegli na pustynię Omaheke, odcięto od źródeł wody i pożywienia. Pozostałych stłoczono w trzech obozach koncentracyjnych, gdzie umierali z wycieńczenia i chorób. Z obozów niemieccy lekarze i naukowcy wywieźli co najmniej kilkadziesiąt czaszek i odciętych głów zakonserwowanych w formalinie, wszystkie należały do zmarłych w obozach. Upiorne „pomoce naukowe” były czyszczone na rozkaz kolonizatorów przez kobiety obu plemion przy pomocy gorącej wody i szkła.

W 2011 roku doszło do przekazania pierwszych 20 czaszek Herero i Nama delegacji z Namibii. Szacuje się, że w państwowych pruskich zbiorach muzealnych znajduje się jeszcze 6,3 tys. ludzkich czaszek, w tym 5,5 tys. w Berlinie. Pochodzą z różnych stron świata, ale głównie z terenów byłych niemieckich kolonii w Afryce i rejonie Pacyfiku i były wykorzystywane przez niemieckich antropologów m.in. w badaniach nad rasą. Od 2017 r. trwają intensywne prace nad identyfikacją czaszek, co nie jest zadaniem łatwym, zbiory były przez ostatnie 100 lat wielokrotnie przenoszone, część uległa zniszczeniu, nie wszystkie opisano.

– Byłem przy przekazaniu pierwszych czaszek w 2011 r. Delegacji z Namibii szczególnie zależało na czaszce jednego z ówczesnych przywódców plemiennych, w jego rodzinnej wiosce wyczekiwano na powrót szczątków, by po latach zapewnić mu godny pogrzeb. Niestety, nie udało się zidentyfikować czaszki tego człowieka. To był ogromny zawód – wspomina w rozmowie z „Codzienną” prof. Reinhardt Kössler, socjolog, wykładowca Wyższej Szkoły Pedagogicznej we Fryburgu, który od dzieciństwa zajmuje się tematem ludobójstwa Herero i Nama. Kössler wskazuje na to, że to takie miejsca jak obozy

BERLIŃSKIE ESPRESSO \ Dlaczego Herero i Nama nie są zadowoleni z umowy pojednawczej Namibii z Niemcami

Strumienie krwi i pieniędzy. 1,1 mld euro na rozwój zamiast reparacji

W ubiegły piątek szef niemieckiego MSZ Heiko Maas poinformował o zawarciu umowy pojednawczej między rządami Namibii i Republiki Federalnej Niemiec. Oba państwa od 2015 r. prowadzą negocjacje w związku ze zgłoszonymi już w 2006 r. żądaniami reparacyjnymi Namibii. Podstawą roszczeń jest masakra ludności, jakiej w latach 1904–1908 dopuściły się na terenie ówczesnej kolonii Niemiecka Afryka Południowo-Zachodnia, a dzisiejszej Namibii, wojska Cesarstwa Niemieckiego.

Herero i Nama były wstępem do nazistowskich doświadczeń na więźniach podczas II wojny światowej. Łączenie zbrodni kolonializmu z późniejszymi zbrodniami narodowego socjalizmu jest w Niemczech zresztą przedmiotem ożywionej debaty.

Kto za, kto przeciw?

Kwestię niemieckiej odpowiedzialności za zbrodnie kolonializmu wielokrotnie też poruszały na forum Bundestagu niemieckie partie polityczne. Podczas gdy Alternatywa dla Niemiec (AfD) wzywa rząd niemiecki do bardziej „różnicowanego opowiadania o niemieckim kolonializmie również z uwzględnieniem jego dobrych stron” i kategorycznie odmawia jakichkolwiek form zadośćuczynienia państwowemu i plemionom, które ucierpiały na jego skutek, Zieloni i FDP domagają się rozliczenia, postulując m.in. zwracanie Afryce dzieł sztuki zrabowanych z kolonii. AfD widzi w takiej ewentualności zagrożenie dla stosunków Niemiec z innymi państwami mającymi przeszłość kolonialną i już w 2019 i 2020 r. wnioskowała o zaprzestanie jakichkolwiek negocjacji zmierzających do zwracania m.in. dzieł sztuki. Najdalej w swoich postulatach dotyczących uregulowania relacji z byłymi koloniami niemieckimi w Afryce posuwa się partia Die Linke, która żąda wypłacenia reparacji wojennych Namibii.

Na razie wiadomo, że w zawartej między Namibią i Niemcami umowie Berlin po raz pierwszy uznaje

zbrodnie popełnione na Herero i Nama za ludobójstwo (przez lata zasłaniano się argumentem, że uchwalona 9 grudnia 1948 r. Konwencja ONZ w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa nie może działać wstecz). Co jest oczywiście postępek (vide: uznanie przez niemiecki Bundestag rzezi Ormian przez Imperium Osmańskie za zbrodnie ludobójstwa).

Przemilczano zaś kwestię reparacji, Berlin zobowiązał się jedynie do wypłacenia Namibii 1,1 mld euro na projekty rozwojowe, wykluczając prawa tego państwa do jakichkolwiek roszczeń. Środowiska reprezentujące Herero i Nama są oburzone zawartym porozumieniem, nazywając je „trikiem pijarowym”. Ich zdaniem rząd Namibii boryka się z problemami finansowymi, a otrzymane od Niemiec fundusze może przeznaczyć na sfinansowanie swojego programu wyborczego. Tak mocne zarzuty padły z ust m.in. Israela Kaunatjike, Herero mieszkającego od lat 70. w Berlinie, członka inicjatywy „Ludobójstwo się nie przedawnia!”. Kaunatjike nazywa zawarte porozumienie „skandalicznym” i odmawia mandatu negocjacyjnego rządowi w Namibii, powołując się na pochodzenie jego członków i fakt, że ich plemię nie padło ofiarą niemieckich kolonizatorów. Kaunatjike podkreśla, że organizacje reprezentujące Herero i Nama nie zostały zaproszone do stołu negocjacyjnego. „Państwo niemieckie zawiera umowę z rządem Na-

mibii, a ten nie jest uprawniony do negocjacji o naszej historii. Trzeba rozmawiać z tymi, których ta masakra dotknęła” – tłumaczy. A kto zdecydował o tym, by nie zaprosić do negocjacji Herero i Nama? Z odpowiedzi rządu federalnego na pytania wystosowane przez klub parlamentarny Linke jeszcze w lipcu 2016 r. wynika, że to rząd Namibii zdecydował o wykluczeniu reprezentantów obu plemion z rozmów. Z drugiej strony Linke przywołuje wypowiedź namibijskiego negocjatora, dr. Zeda Ngavirue, który w maju 2016 r. w komentarzu dla prasy przyznał, że to strona niemiecka od początku nalegała na wykluczenie Herero i Nama z negocjacji umowy. Nad tą kwestią unosi się więc spór znaków zapytania. Kolejny punkt sporny stanowi brak ujęcia w umowie reparacji.

Jak stwierdza Kaunatjike, „program rozwojowy w wysokości 1,1 mld euro zaproponowany Namibii przez Niemcy nie ma nic wspólnego z reparacjami. Słowo »reparacje« w ogóle nie padło, ponieważ rząd Niemiec boi się precedensu”. Tego samego zdania jest prof. Kössler. – Rząd federalny nie może sobie pozwolić na wypłacenie Namibii reparacji wojennych, ponieważ tym sposobem stworzyłby precedens, na który później mogłyby się powołać inne państwa, również Polska i Grecja. Umowa pojednawcza, którą już ogłoszono wielkim sukcesem w relacjach Niemiec i Namibii, może zostać oczywiście podpisana, ale nie ma legitymizacji środo-

wisk zrzeszających potomków ofiar masakry. Myślę, że kiedy prezydent Frank-Walter Steinmeier przyjedzie do Namibii i będzie prosił o wybaczenie, na sali nie pojawią się ani Herero, ani Nama – mówi nam niemiecki ekspert. A Kaunatjike proponuje, by Steinmeier wziął przykład z Willy’ego Brandta i tak jak niemiecki kanclerz ukląkł w Warszawie, tak niemiecki prezydent powinien złożyć hołd ofiarom niemieckiego ludobójstwa tam, gdzie do niego doszło, a nie w parlamencie, gdzie nie będzie prawdopodobnie żadnego z reprezentantów Herero i Nama.

Ostro na propozycję Berlina zareagowali też liderzy organizacji Ovaherero Traditional Authorities (OTA) i Nama Traditional Leaders Association (NTLA). W komunikacie prasowym z 16 maja 2021 r. jest mowa wręcz o „wykiwaniu rządu w Namibii, szokującym oszustwie, monumentalnym wstydzie”. Liderzy podkreślają, że umowa została nazwana „pojednawczą”, a nie „reparacyjną”. „Umowa nie jest warta papieru, na którym ją spisano. Wzywamy więc ONZ, Unię Afrykańską i całą społeczność międzynarodową, by nie uznawać tej sztuczki Namibii i Niemiec. Apelujemy jednocześnie do ONZ i rządu Stanów Zjednoczonych o uznanie masakry dokonanej w latach 1904–1907 przez Niemców za ludobójstwo i zbrodnię przeciw ludzkości”. Warto w tym miejscu podkreślić, że Herero i Nama próbowali już kilka lat temu domagać się sprawiedliwości przed sądami w USA, ale się nie powiodło i ich skarga na państwo niemieckie została oddalona.

Od czego się zaczęło?

Gdyby prześledzić chronologię namibijsko-niemieckich sporów o uznanie masakry na Herero i Nama za ludobójstwo, to dla obu stron kluczowy okazał się sierpień 2004 r. To wtedy polityk SPD i ówczesna minister federalna ds. współpracy gospodarczej i rozwoju Heidemarie Weizorek-Zeul podczas obchodów 100. rocznicy masakry Herero i Nama w Namibii przeprosiła za zbrodnie niemieckich kolonizatorów i prosiła „w duchu wspólnego »Ojcze nasz« o przebaczenie win”. Publiczne przeprosiny wysokiej przedstawicielki rządu niemieckiego sprawiły w konsternację polityczny Berlin. Resort spraw zagranicznych kierowany wówczas przez Joschkę Fischera obawiał się, że tego typu deklaracje mogą zaowocować



NAMIBIA

KRAINA Z POŁUDNIA AFRYKI

Afrykański kraj istniejący dziś w miejscu dawnej niemieckiej kolonii. Do roku 1990 faktycznie zależny od RPA. Namibia posiada liczne bogactwa naturalne. Ludność należy do różnych afrykańskich grup etnicznych, mieszkają tam również potomkowie europejskich osadników, m.in. niemieckich.

fot. Wikipedia/d

falą roszczeń. Wypowiedź pani minister uznano za jej prywatne stanowisko, a nie rządowe, ale ten incydent dał asumpt do kolejnych działań po stronie namibijskiej.

W 2006 r. Zgromadzenie Narodowe Namibii jednogłośnie przyjęło rezolucję wzywającą namibijski rząd do przedłożenia rządowi Niemiec żądania uznania masakry popełnionej przez wojska Cesarstwa Niemieckiego na plemionach Herero i Nama w latach 1904–1908 za zbrodnię ludobójstwa. Namibia miała również zażądać od Berlina reparacji wojennych. Od 2015 r. trwały dwustronne negocjacje między rządami, a w miniony piątek ogłoszono uzgodnienie umowy pojednawczej między Namibią i Republiką Federalną Niemiec. Rządy obu państw nie zdradziły szczegółów zawartego porozumienia, wiadomo jedynie tyle, że Berlin wyasygnuje do 2024 r. łączną kwotę 1,1 mld euro na poczet inwestycji w rozwój infrastruktury, szkolnictwa, dostępu do wody, reformy rolnej w Namibii. Strumień pieniędzy ma głównie połynąć do miejscowości zamieszkiwanych przez plemiona Herero i Nama. Sami zainteresowani wątpią jednak, by środki zostały spożytkowane zgodnie z deklarowanym przeznaczeniem, a samą umowę, zwłaszcza brak podjęcia tematu reparacji i zastąpienia go dobrowolną pomocą rozwojową, uważają za upokarzającą. Namibijski pisarz Jephtha U. Nguherimo w swoim felietonie na stronie portalu Namibian.com, nawiązując do porozumienia międzyrządowego, podkreśla, że bieżąca inicjatywa to drugie podejście rządu niemieckiego, by przeprosić Herero i Nama za wyrządzone krzywdy, zbrodnię ludobójstwa, zrabowania ziemi, zniewolenia, przyznanie się do winy, ale i zadośćuczynienie materialne. Jego zdaniem w 2004 r. państwo niemieckie odcięło się od przeprosin swojej minister, dziś przyznaje, że dokonało ludobójstwa, ale nie chce słyszeć o reparacjach. „Przeprosiny bez zadośćuczynienia są w oczach ofiar niewiele warte. Zadaniem reparacji jest przywrócić ofiarom ich godność” – pisze Nguherimo. A odnosząc się do planowanej na jesień wizyty prezydenta Franka-Waltera Steinmeiera w Namibii, który ma oficjalnie prosić w tamtejszym parlamencie o przebaczenie, autor artykułu sugeruje, by Niemcy przyznały się do popełnionych w Afryce zbrodni również na fo-

rum własnego parlamentu. Tak jak w 1951 r. kanclerz Konrad Adenauer uczynił to w Bundestagu na skutek presji ze strony Izraela.

Bismarck niby nie chciał, a jednak...

Zjednoczone w pruskim duchu przez Bismarcka i podniesione do rangi cesarstwa po zdruzgotaniu Francji Niemcy dość późno włączyły się do wyścigu kolonialnego. Sam Żelazny Kanclerz przez lata nie był entuzjastą zamorskiej ekspansji. Odgrywały tu swoją rolę zarówno pruskie przyzwyczajenia starego junkra do lądowego wymiaru polityki, jak i obawy wytrawnego stratega, że zamorskie ambicje narażą świeżo zjednoczone państwo na nieunikniony konflikt z niepodzielnie panującą na oceanach Wielką Brytanią. Jeszcze u progu lat 80., przemawiając na forum Reichstagu, kanclerz wskazywał na słabość niemieckiej floty i niebezpieczeństwo rewanżu ze strony niedawno upokorzonej Francji. Jednak duch czasów („Zeitgeist”) był nieubłagany, a szerokie kręgi przemysłowców, kupców, literatów, podróżników i zwykłych awanturników chciały, aby rozpierane swoją potęgą Niemcy wzięły udział w wyścigu o podział świata. I to z tych kręgów wyszły pierwsze inicjatywy i przedsięwzięcia, pierwsze kompanie handlowe i faktorie na dalekich wybrzeżach, dopiero później poparte przez militarną siłę państwa. Sam kanclerz, kiedy już przestawił się na nową rolę, pilnował, żeby zdobywanie kolonii nie naraziło Rzeszy na konflikt z innymi mocarstwami. Paradoksalnie większość z niewielkiego niemieckiego „imperium” – dzisiejsze Namibia, Tanzania, Togo i Kamerun w Afryce, Nowa Gwinea i drobne archipelagi na Pacyfiku – powstało właśnie za jego rządów. Z kolei polityka prowadzona przez młodego cesarza Wilhelma II, który odesłał Bismarcka na emeryturę, nie miała już w sobie nic z rozważli i nieuchronnie prowadziła do starcia ze „starymi” mocarstwami kolonialnymi. Cesarz widział siebie w roli obrońcy białej cywilizacji i chciał widzieć Niemcy w roli oceanicznej potęgi. Marzenia o zamorskich Niemczech ostatecznie zakończyła klęska w wielkiej wojnie, to już jednak inna opowieść.

Jak Adolf Lüderitz oszukał wodza Nama

Tereny dzisiejszej Namibii były penetrowane przez Portugalczyków i Holendrów

już od początków epoki kolonialnej. Od połowy XVII w. osiedlały się tu ludy Bantu, rywalizując z wcześniejszymi mieszkańcami. W XIX w. część plemion zajmowała się pasterstwem, niektóre z nich pod wpływem kontaktów z białymi, m.in. Burami i Portugalczykami, potrafiły posługiwać się bronią palną. Niemieccy misjonarze pojawiali się na wybrzeżu już w latach 40. Jednak pionierem kolonialnej obecności Niemców na tych ziemiach stał się Adolf

\\ Rząd federalny nie może sobie pozwolić na wypłacenie Namibii reparacji wojennych, ponieważ tym sposobem stworzyłby precedens, na który później mogłyby się powołać inne państwa, również Polska i Grecja. Umowa pojednawcza, którą już ogłoszono wielkim sukcesem w relacjach Niemiec i Namibii, może zostać oczywiście podpisana, ale nie ma legitymacji środowisk zrzeszających potomków ofiar masakry – twierdzi prof. Kössler. \\

Lüderitz z Bremy, pochodzący z rodziny kupieckiej wzbogaconej na handlu tytoniem. Lüderitz próbował wcześniej robić interesy w brytyjskich koloniach, a w roku 1883 „kupił” od miejscowego wodza plemiennego Nama obszary wokół zatoki zwanej przez portugalskich żeglarzy „Angra Pequena”. Zakup od początku nosił znamiona oszustwa, ponieważ Lüderitz w umowie celowo podał wielkość kupowanego obszaru w milach,

co Nama wzięli za mile angielskie, a w rzeczywistości chodziło o mile niemieckie, pięciokrotnie dłuższe. Taki był wstęp.

Rok później kanclerz Otto von Bismarck ogłosił te ziemie niemieckim protektora-tem, a w zatoce pojawiły się okręty wojenne.

Tak powstała Niemiecka Afryka Południowo-Zachodnia, na której terenach dziś istnieje niepodległa Namibia (nazwa pochodzi od ludu Nama).

W latach poprzedzających I wojnę światową po wojnach z ludami Nama i Herero propaganda krajów ententy podkreślała okrutny charakter niemieckich rządów i „strukturalną” nieudolność „pruskiego ducha” do rządzenia pozaeuropejskimi ludami. Prawdą jest, że okrucieństwo, rasizm, elementy ludobójstwa i zdarzająca się czasem przemiana cywilizowanych ludzi Zachodu w bezwzględnych morderców – tak celnie podsumowana w arcydziele wielkiego Józefa Conrada – to wszystko przytrafiło się przedstawicielom wszystkich kolonialnych narodów. Jednak nie da się ukryć, że sposób zarządzania koloniami przez Niemców ujawnił te wszystkie cechy stosunku rodaków Goethego i Kanta do podbitych i podporządkowanych, które znamy z dalszej historii XX w. Polski historyk prof. Marek Czapliński, wybitny badacz niemieckiego kolonializmu, wyróżnił różne postawy kolonizatorów wobec miejscowej ludności – od patriarchalnego protekcjonizmu („Murzyni są jak dzieci”) aż do zanurzonego w rasistowskich teoriach XIX w. traktowania czarnoskórych jako podludzi, a nawet zwierząt. Warto jednak pamiętać, że pruskie cesarstwo to jeszcze nie III Rzesza. Okrucieństwo i nadmierny wyzysk były krytykowane m.in. w parlamencie (opozycyjne partie centrum i socjaldemokraci kwestionowali też wydatki ponoszone na utrzymanie kolonii), w liberalnej prasie i przez niektórych misjonarzy. Symbolicznym podsumowaniem moralnych kłopotów, jakie miała monarchia Hohenzollernów z własnym imperium, niech będzie fakt, że Wilhelm II odmówił podania ręki katowi ludu Herero, gen. von Trotha. Dla wymordowanych i zagłodzonych niewielka z tego pociecha.

Dlaczego mówimy o ludobójstwie

Przyczyny buntów z lat 1904–1907 wynikały z istoty systemu kolonialnego. Europejczycy w ramach nierównoprawnych traktatów

„kupowali” od plemiennych wodzów ziemię, potem brali miejscowe plemiona pod „opiekę”. Poza ziemią potrzebowali siły roboczej. Dodajmy tu jeszcze, że Niemcy, którzy późno dołączyli do wyścigu o podział świata, nie przepracowali dyskusji nad niewolnictwem, nie mieli tak wpływowego np. w Wielkiej Brytanii ruchu abolicjonistycznego. W ślad za kupcami i pierwszymi eksploratorami szli osadnicy i przysyłane z metropolii wojsko. Z drugiej strony polityka kolonialna wymagała partnerów, sprzyjała wyłanianiu wodzów i królów, z którymi można by rozmawiać, zawierać kolejne umowy. Mimo stosowania zasady „dziel i rządź” sprzyjało to kreowaniu silnych przywódców wśród ludności afrykańskiej. W momencie gdy ucisk stawał się nie do zniesienia, Afrykanie mieli więc przywództwo. Zakończona ludobójstwem rebelia Herero i Nama wiąże się z nazwiskami wodzów – Samuela Maharera z ludu Herero i Hendrika Witbooi z ludu Nama.

Dlaczego mówimy dziś o ludobójstwie, przecież buntów kolonialnych było sporo w różnych miejscach przez całe kolonialne stulecie Europy. Przyczyną jest nie tylko szczególne okrucieństwo niemieckich pacyfikatorów, metodyczny charakter zemsty – za kilkuset zabitych Niemców eksterminowano prawie wszystkich Herero. Represje obejmowały nie tylko wypędzenie pozostałych po militarnej klęsce przedstawicieli plemienia na pustynię i skazanie na śmierć głodową, ale też stworzenie dla reszty obozów koncentracyjnych.

Metodyczna eksterminacja zbuntowanych plemion wzbudziła oburzenie wśród części liberalnej niemieckiej opinii. Niektórzy niemieccy urzędnicy próbowali w ostatnim dziesięcioleciu niemieckiej obecności w Afryce Zachodniej odchodzić od wzorów krwawego gen. Lothara von Trotha. Wypada jednak zgodzić się z piszącym w NRD niemieckim historykiem Horstem Drechslerem, jednym z pierwszych badaczy zagadnienia, że po stłumieniu powstań Herero i Nama w Niemieckiej Afryce Południowo-Zachodniej zapanała „cisza cmentarna”.

SZANOWNI PAŃSTWO !

Zapraszamy co tydzień do wysłuchania podcastu „Berlińskie Espresso”. Znajdą nas Państwo na VOD „Gazety Polskiej”. Do usłyszenia!

SPÓŁ...

17

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8 PRAWO

9-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

SPORT/TV

19

SPORT

Krzysztof Oliwa

S potkanie od początku toczone było w szybkim tempie. Oba zespoły gościły w polu karnym drużyny przeciwnej, ale nieco groźniej wyglądały akcje Chelsea. W pierwszym kwadransie dwie dogodnie okazje zmarnował Timo Werner.

Kluczowa dla losów meczu okazała się sytuacja z 42. minuty. Wówczas świetnym podaniem z głębi pola popisał się Mason Mount. Dzięki niemu Havertz znalazł się sam na sam z bramkarzem Manchesteru Edersonem Moaresem i umieścił piłkę w siatce.

Niespełna 22-letni Niemiec ki pomocnik trafił do Chelsea z Bayeru Leverkusen we wrześniu ubiegłego roku za ponad 70 mln funtów. Długo nie mógł się odnaleźć w nowym klubie. Sobotni gol był jego pierwszym w tej edycji Ligi Mistrzów. – Naprawdę nie wiem, co powiedzieć. Czekałem na to bardzo długo – wyduślił z siebie zaraz po spotkaniu. W drugiej połowie stroną dominującą był Manchester. Podopieczni trenera Josepa Guardiola na różne sposoby starali się zagrozić bramce londyńczy-

LIGA MISTRZÓW \ Londyńczycy najlepszą klubową drużyną Starego Kontynentu

Triumf Chelsea

Zdecydował jeden gol. Chelsea Londyn pokonała w rozgrywanym w Porto finale Ligi Mistrzów Manchester City. Bramkę na wagę triumfu zdobył niedługo przed końcem pierwszej połowy Kai Havertz. To spora niespodzianka, bo przed startem sezonu londyńczycy nie byli typowani w gronie faworytów do zwycięstwa.



Kai Havertz zdobył bramkę dającą Chelsea triumf nad Manchesterem City | fot. Richard Pelham / News Licensing/Forum

ków, ale ich obrona spisywała się rewelacyjnie. Zwykle w kluczowym momencie podania były przecinane, a uderzenia blokowane. W efekcie The Citizens od-

dali tylko jeden celny strzał. Najbliżej wyrównania nowo koronowany mistrz Anglii był tuż przed końcem spotkania, kiedy minimalnie nad poprzeczką piłkę posłał

Riyad Mahrez. Schowana za podwójną gardą Chelsea raz z kolei była blisko podwyższenia prowadzenia, ale Christian Pulisic nie trafił do bramki.

Przed sezonem prawdopodobnie mało kto wierzył, że Chelsea może wygrać Ligę Mistrzów. Zespół odmieniło styczniowe przyście trenera Thomasa Tuchela. Niemiecki szkoleniowiec przede wszystkim poprawił grę The Blues w obronie. W fazie pucharowej Chelsea wyeliminowała Atletico Madryt, FC Porto i Real Madryt. W siedmiu meczach, wliczając finał, straciła tylko dwa gole. Tuchel, prowadząc londyńczyków, już po raz trzeci stanął przeciw ekipie Guardioli i odniósł komplet zwycięstw. W finale Pucharu Ligi w Anglii jego zespół wygrał 1:0, a w spotkaniu 35. kolejki Premier League 2:1. Tuchel także drugi rok z rzędu doświadczył finału Ligi Mistrzów. W poprzedniej edycji prowadzone przez niego Paris Saint-Germain uległo Bayernowi Monachium 0:1. – Byłem bardzo wdzięczny za to, że znów znalazłem się w finale. Tym razem czułem się inaczej. Miałem wrażenie, że jest większa szansa na zwycięstwo. Moi piłkarze byli niezwykle zdeterminowani. Wszyscy wzajemnie pomagali sobie na boisku – powiedział Tuchel na antenie BT Sport.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	07:55 Pytanie na śniadanie	06:00 Ukryta prawda (1183) - serial	06:00 Nowy dzień	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry	08:00 Słowo życia
	08:15 Kwadrans polityczny	10:40 Panorama	07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	08:40 Malanowski i partnerzy (224) - serial	07:30 Polska na dzień dobry	08:15 Wieś - to też Polska
	08:35 Ranczo (120) - serial	10:50 Pytanie na śniadanie	11:15 Policzmy się dla Polski	09:10 Malanowski i partnerzy (225) - serial	09:30 Postaw na zdrowie	09:30 Opowieści biblijne historie animowane z Nowego Testamentu
	09:35 Komisarz Alex (84) - serial	11:25 Rodzinka.pl (142) - serial	08:00 Dzień Dobry TVN	09:40 Sekrety rodziny (141) - serial	09:50 Telezakupy	10:00 Informacje dnia
	10:30 Ojciec Mateusz (224) - serial	11:50 Barwy szczęścia (2456) - serial	11:35 Miłe wieści - pr. rozryw.	10:40 Dlaczego ja? (368) - serial	10:05 Polityczna kawa	10:15 Rozmowy niedokończone
	11:25 Kasta - dok.	12:25 Koło fortuny - teleturniej	11:45 Ukryta prawda (1281) - serial	11:40 Gliniarze (461) - serial	11:05 W punkt	11:20 100 cudownych miejsc na świecie
	12:00 Wiadomości	13:10 Kozacka miłość (123) - serial	12:50 Ukryta prawda (1184) - serial	12:50 Wydarzenia	12:00 Telezakupy	11:30 Przyroda w obiektywie
	12:10 Agrobiznes	14:05 Va banque - teleturniej	13:50 Ukryta prawda (763) - serial	13:25 Interwencja	12:15 Rozmowa ściśle jawna	11:45 Kolory świętości
	12:30 Agropogoda	14:30 Na sygnale (301) - serial	14:55 Szpital (418) - serial	13:40 Trudne sprawy (815) - serial	13:00 Salonik polityczny	11:55 Święty na każdy dzień
	12:35 Magazyn rolniczy	15:05 Górcy ratownicy (77) - serial	16:00 LAB (6) - serial	14:40 Dlaczego ja? (981) - serial	13:45 Telezakupy	12:00 Anioł Pański
PO POŁUDNIU	12:50 BBC w Jedyńce	15:50 Zainwestuj w marzenia (41) - serial	17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	15:50 Wydarzenia	14:00 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego	12:03 Informacje dnia
	14:00 Elif (989) - serial	16:00 Koło fortuny - teleturniej	18:00 Ukryta prawda (924) - serial	16:15 Interwencja	14:15 Telezakupy	12:20 Mojesz - 10 przykazań
	15:00 Wiadomości	16:35 Familiada - teleturniej	19:00 Fakty	16:30 Na ratunek 112 (304) - serial	14:30 Republika Pyta	13:20 Spotkania z ekologią
	15:15 Alarm!	17:15 Promyk nadziei (49) - serial	19:25 Sport, pogoda	17:00 Gliniarze (466) - serial	14:45 Telezakupy	13:30 Msza święta z Jasnej Góry
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	18:00 Panorama	19:55 Uwaga!	18:00 Pierwsza miłość (3245) - serial	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	14:20 W hołdzie Ojczyźnie i Maryi - Limanowskiej Pani
	16:05 Przysięga (421) - serial	18:20 Va banque - teleturniej	20:15 Na Wspólnej (3230) - serial	18:50 Wydarzenia	15:30 Republika po południu	15:50 Ma się rozumieć
	17:00 Teleexpress	18:45 Kozacka miłość (124) - serial	20:55 Milionerzy - teleturniej	19:25 Gość „Wydarzeń”	17:15 Wolne głosy	16:00 Informacje dnia
	17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	19:35 Barwy szczęścia (2456) - serial	21:30 Totalne remonty Szelągowskiej - pr. rozryw.	19:45 Sport	17:55 Wolne głosy	16:10 Sanktuaria polskie
	17:55 Klan (3820) - serial	20:10 Barwy szczęścia (2457) - serial	22:30 Inwazja - thriller SF, Australia/USA 2007.	19:55 Pogoda	18:15 Ekonomia raport - flash	16:30 Zew natury
	18:20 Kasta - dok.	20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”	Podczas lądowania wracającego z kosmosu wahadłowca dochodzi do katastrofy. Pojazd roztrząskuje się na drobne kawałki, na których odkryta zostaje obca materia. Wkrótce ludzie, którzy mieli kontakt z substancją, zostają pozabawieni odczuć i emocji.	20:05 Iluzja 2 - thriller, Francja/USA 2016. Grupa magików próbuje ujawnić nieetyczne praktyki technologicznego magnata. W trakcie swojego show wpadają w pułapkę i muszą dokonać niemal niemożliwego napadu.	18:30 Dzisiaj - serwis inform.	16:55 Świadkowie
WIECZOREM	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	20:55 M jak miłość (1594) - serial	00:35 Co za tydzień	20:55 Królestwo niebieskie - dramat historyczny, Niemcy/Hiszpania/USA/Wielka Brytania 2005	18:55 Sport w Republice	17:30 Natura obiektywnie
	19:25 Sport	21:40 Krawcowa z Madrytu (1) - serial	01:20 Strzelec 2 (6) - serial	02:00 Tajemnice losu - pr. rozryw.	19:00 Prognoza pogody	17:55 Poczet wielkich Polaków
	19:30 Wiadomości	22:45 The Good Doctor 3 (51) - serial			19:05 Dziennikarski poker	18:00 Anioł Pański
	20:05 Pogoda	23:35 Wieża. Jasny dzień - thriller, Polska 2017			19:30 Codziennie *****	18:05 Informacje dnia
	20:10 Alarm!	01:35 Warto kochać (59) - serial			19:45 Na pomoc!	18:15 Rozmowy niedokończone
	20:30 Leśniczówka (403) - serial				20:00 W punkt	19:30 Opowieści Starego Testamentu
	21:00 Teatr Telewizji: Orka - sztuka Volkera Schmidta				20:25 Mówi się...	20:00 Informacje dnia
	22:25 Wyszyński. Wróg nr 1 - film dok., Polska 2020				21:30 Starcie cywilizacji	20:20 Różaniec
	23:35 Ukraiński sługa narodu - dok., Polska 2020				22:00 Codziennie *****	20:50 Myśląc Ojczyznę
	00:40 Przyjaźń czy kochanie? - film kostiumowy, Irlandia/Francja/Holandia 2016				22:10 Ekonomia raport - flash	21:00 Apel Jasnogórski
SPORT/TV	02:25 Zemsta ponad wszystko - dramat obcy., Francja 2015				22:25 Ekonomia raport	21:20 Informacje dnia
					22:50 Suma dnia	21:40 Polski punkt widzenia
SPORT					23:15 Poland Daily	22:00 Mojesz - 10 przykazań
					00:10 Dzisiaj - serwis inform.	22:50 Chwała Pani - pieśni dla Maryi
					00:30 Sport w Republice	00:00 Słowo życia

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Kariera Trzaskowskiego za niemieckie pieniądze



W numerze 21/2021 polecamy Państwu tekst Grzegorza Wierzchołowskiego „Dzieńdziec pruski”. Jak ustaliła „Gazeta Polska”, dwa tygodnie przed ogłoszeniem powstania Campusu Polska Przyszłości Rafał Trzaskowski spotkał się online z politykami niemieckiej chadeckiej, a także z przedstawicielami finansowanej przez Berlin Fundacji Adenauera oraz reprezentantką Junge Union (młodzieżówki CDU/CSU) i ambasadorem Niemiec w Polsce. Niezależnie od tego, czy finansowany przez Niemców Campus dla polskiej młodzieży był właśnie efektem tych rozmów, nie jest to jedyna związana z niemieckimi pieniędzmi inicjatywa, w której uczestniczy Trzaskowski.

LIGA MISTRZÓW \ Media na Wyspach Brytyjskich krytykują trenera Manchesteru City

Spartaczyłeś to, Pep

Zwycięstwo Chelsea Londyn nad Manchesterem City 1:0 w sobotnim finale piłkarskiej Ligi Mistrzów w Porto było zasłużone – uważają brytyjscy dziennikarze. Krytykują także szkoleniowca rywali Hiszpana Josepa Guardiole. „Znów to spartaczył” – napisał „Daily Mail”. „Manchester City wciąż nie zwyciężył w Lidze Mistrzów, to trofeum w dalszym ciągu mu umyka. A Guardiola nie ucieknie od krytyki za swoją rolę w tej porażce – wybrał ryzykowną taktykę i oberwał rykoszetem” – oceniono na stronie internetowej BBC.

Krzysztof Oliwa

Zdaniem dziennikarzy serwisu hiszpański szkoleniowiec niespodziewanie nie wystawił ani swojego rodaka Rodriego, ani Brazylijczyka Fernandinho w roli defensywnego pomocnika, czego efektem były brak uporządkowanego planu gry i obniżona skuteczność. Jednocześnie pochwalono niemieckiego trenera Chelsea. „Tuchel odniósł trzecie zwycięstwo w trzecim starciu z Guardiolą, stworzywszy zdyscyplinowaną i pozytywną drużynę Chelsea. Ten występ sprawił, że ten przez długi czas niepewny sezon zakończył się w chwale” – podsumowano. Nietrafione decyzje strategiczne Guardioli zarzuca także „The Guardian”. „Trener Manchesteru City, posiadający najwybitniejszy zmysł taktyczny w swojej erze, wybrał zespół, który nie funkcjonował i grał bezładnie. (...)

Ech, Pep, sam sobie wyrządzasz te krzywdy” – oceniono. „Wybory Guardioli znów znajdują się w ogniu krytyki. Manchester City zrezygnował z tego, co czyniło go tak skutecznym przez cały sezon” – napisał z kolei dziennikarz „The Independent”. Szkoleniowiec „The Citizens” był też krytykowany w poprzednim sezonie Champions League, kiedy jego podopieczni niespodziewanie przegrali w ćwierćfinale z Olympique Lyon 1:3 (z powodu opóźnień wynikających z pandemii COVID-19 rozegrano tylko jedno spotkanie, a nie mecz i rewanż). „Pep Guardiola znów przekroczył tę cienką linię pomiędzy geniuszem i szaleństwem. Postanowił, że finał Ligi Mistrzów to odpowiedni czas na kolejny eksperyment opętanego profesora. Manchester City bez defensywnego pomocnika i bez napastnika został kompletnie zdominowany” – stwierdzono w komentarzu „The Sun”. W słowach nie przebiegała gazeta „Daily Mail”, stwierdzając w tytule relacji z meczu: „Pep znów to spartaczył”. „Guardiola zrobił dziurę w swoim własnym zespole, pozbawiając go siły w pomocy. To był finał Champions League, a jego plan gry nie miał żadnego sensu” – podkreślono. Również „The Mirror” skrytykował Guardiole, ale poświęcił także sporo uwagi 21-letniemu Niemcowi Kaiowi Havertzowi, zdobywcy jedynej bramki w sobotnim finale. „Piłkarz kupiony z Bayeru Leverkusena za 73 mln funtów miał do tychczas swoje przebrzydki, ale ogólnie nie spełniał oczekiwań na Stamford Bridge. Ale tym razem był genialny. Cofał się, żeby pomagać w rozgrywaniu, i był bardzo ważnym trybikiem w tej maszynie Tuchela. Ten gol pomógł mu dojrzeć i może sprawić, że w przyszłym sezonie będzie nie do zatrzymania. To przerażająca perspektywa

li na drodze rzekomego przeznaczenia Manchesteru City. Wielu spodziewało się, że to będzie finał, w którym najbogatszy klub w historii zdobędzie najważniejsze trofeum, ale nikt nie powiedział o tym Thomasowi Tuchelowi i jego świetnie wyszkolonej, bezwzględnej drużynie” – skomentowano.



Po sobotnim finale na Josepa Guardiole spadła fala krytyki
| fot. David Klein / PA Images/Forum

dla pozostałych drużyn Premier League” – prognozowano. „The Times” uznał z kolei, że przede wszystkim należy wyrazić uznanie dla Tuchela i Chelsea za postawę w finale. „Pierwszy raz triumfowali w Lidze Mistrzów, łamiąc opór Bayernu Monachium na jego stadionie (w 2012 r. – przyp. red.), a teraz stanę-

li na drodze rzekomego przeznaczenia Manchesteru City. Wielu spodziewało się, że to będzie finał, w którym najbogatszy klub w historii zdobędzie najważniejsze trofeum, ale nikt nie powiedział o tym Thomasowi Tuchelowi i jego świetnie wyszkolonej, bezwzględnej drużynie” – skomentowano.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

1) willa Szymanowskiego

3) Biuletyn Informacji Publicznej

6) rzeczne zagrożenie

7) obywatele kraju

8) zasłona mużmanki

9) pseudonim

11) większa od poziomki

14) kwaśna przyprawa

16) wymarły nietop

17) gatunek wierzby

18) opłata za porwanego

19) antonim gaduły

20) mała Trojanowska

PIONOWO

1) obrońca w sądzie

2) Sophie, francuska aktorka

3) lokalizacja CPK

4) nocny ubiór

5) dziedziczny kod

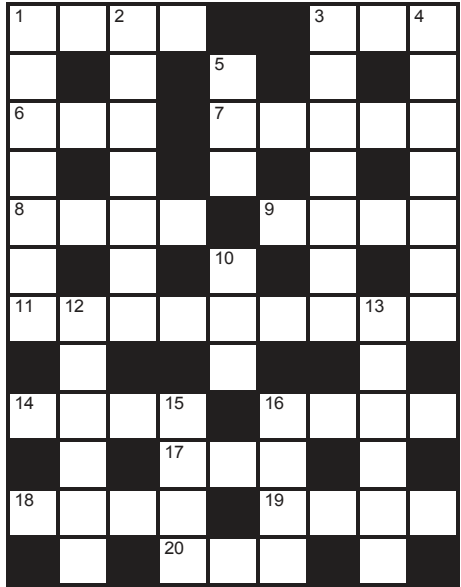
10) narząd wzroku

12) uchwyt, rękojeść

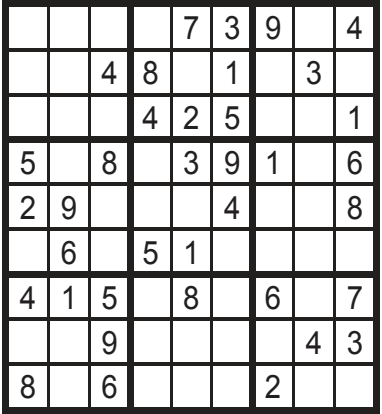
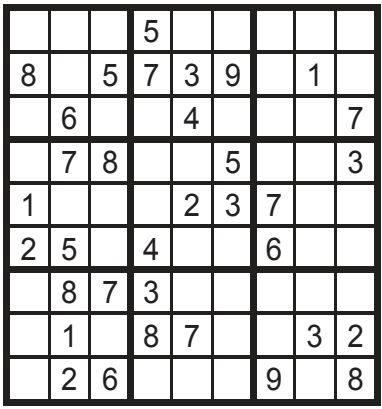
13) szkielet statku

15) indiański namiot

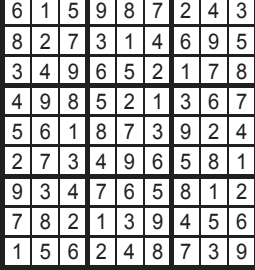
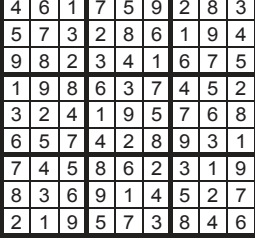
16) z łasiczką na obrazie



SUDOKU



ROZWIĄZANIA





e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58



Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraća. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.

Spisz się przez Internet i graj o nagrody w loterii!

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań trwa od 1 kwietnia do 30 września 2021 r.

Nie czekaj do ostatniej chwili! Spisz się przez Internet i weź udział w loterii.

To proste:

1. Wejdź na stronę **spis.gov.pl** i spisuj się w dogodnej dla siebie chwili.
2. Pobierz unikatowy kod uprawniający do udziału w loterii.
3. Zgłoś kod na stronie **loteria.spis.gov.pl**.

Przyjmowanie zgłoszeń do loterii trwa od 22 kwietnia do 7 lipca 2021 r.

Pamiętaj, że tylko spisanie się przez Internet daje możliwość wzięcia udziału w loterii!

Do wygrania karty przedpłacone o wartości 500 zł i 1000 zł oraz samochody osobowe



Losowania odbędą się w terminach:

07.05.2021 r.

21.05.2021 r.

08.06.2021 r.

18.06.2021 r.

02.07.2021 r.

09.07.2021 r.

14.07.2021 r.



Finałowe losowanie samochodów!

W finałowym losowaniu wezmą udział wszyscy, którzy zgłoszą się do loterii – nawet te osoby, które wygrały już wcześniej nagrody.

Zwiększ szansę na wygraną!

Im wcześniej spiszysz się przez Internet i zgłosisz do loterii, tym masz więcej szans na wygraną – będziesz uczestniczyć w większej liczbie losowań!

Regulamin i szczegóły dotyczące loterii dostępne na stronie **loteria.spis.gov.pl**. Organizatorem loterii jest Unique One sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie.

Wejdź na spis.gov.pl, spisuj się i daj sobie szansę na wygraną!

 **Liczmy się DLA POLSKI!**



Narodowy Spis Powszechny
Ludności i Mieszkań 2021

Poniedziałek
31/05/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

MPK NIE KUPIĄ NOWYCH TRAMWAJÓW

Jak prezes chce ukarać wrocławian

Prezes Krzysztof Balawejder to osoba bardzo często pojawiająca się w mediach, nie tylko w sprawach związanych z MPK
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Rada Miasta Wrocławia przyjęła decyzję o obniżce cen biletów komunikacji miejskiej. Kilka dni po tej uchwale prezes MPK Krzysztof Balawejder na swoim profilu facebookowym poinformował, że nie ogłosi przetargu na zakup nowych tramwajów.

Janusz Wolniak

S wój wpis prezes opatrzył zdjęciem nowego tramwaju i podpisem: „Podoba Wam się pojazd na zdjęciach? Mnie bardzo. Przetarg na 30 takich lub podobnych (obowiązują zamówienia publiczne) tramwajów dla MPK Wrocław planowałem ogłosić w najbliższych dniach. Komplet dokumentów leży na moim biurku, gotowy do podpisu. Niestety to niemożliwe. Decyzja radnych Nowoczesnej (którzy jeszcze niedawno popierali dotychczas obowiązującą taryfę) oraz Prawa i Sprawiedliwości o obniżce cen biletów jednorazowych oznacza wpływy do budżetu niższe o 15 000 000 zł rocznie”. Dalej prezes tłumaczył, że jest osobą odpowiedzialną za finanse spółki, dlatego nie może działać na jej szkodę. W konkluzji zaś napisał, że to polityka wygrała z dobrem wrocławian.

Czy rzeczywiście prezes Balawejder ma rację? W sondażu przeprowadzonym przez portal Tuwroclaw.com na pytanie: Czy powrót do ubiegłorocznego cennika jest dobrą decyzją? „Tak” odpowiedziało ok. 85 proc. mieszkańców, a „nie” tylko 15 proc.

Radni opozycji już skomentowali wypowiedź prezesa i tak jak podczas uchwalania obniżki cen biletów znowu przekonują, że to dobra decyzja, bo zachęci do podróży komunikacją miejską.

– To tani populizm, manipulacja, nastawianie wrocławian przeciwko radnym opozycji i szantaż emocjonalny – twierdzi przewodniczący klubu radnych PiS Michał Kurczewski.

Inny radny, Piotr Uhle, przewodniczący klubu Nowoczesna, uważa, że prezes, mówiąc o stracie 15 mln zł, nie ma żadnych konkretnych wyliczeń. – Nie słyszeliśmy, by w podobny sposób rozliczał osoby od-

powiedzialne za przygotowanie wyliczeń, które naraziły w pierwszych czterech miesiącach 2021 r. miasto na dziurę budżetową w wysokości ponad 20 mln zł – a z taką mamy do czynienia w porównaniu z założeniami wpływów ze sprzedaży biletów na komunikację zbiorową w budżecie na rok 2021 – mówi radny Uhle.

Prezes Balawejder oprócz tego, że obwinia radnych, zaatakował też w facebookowym wpisie swoich pracowników. „Szkoda, że wśród naszych pracowników są tacy, którzy cieszą się z obniżki cen biletów. Brak wiedzy, rozumu czy działania na szkodę spółki!” – napisał.

Żale prezesa skomentowali użytkownicy Facebooka. W ponad 200 komentarzach (na niektóre odpowiadał prezes) wywiązała się gorąca dyskusja, w której bardzo wiele osób podważało jego argumentację.

WROCLAW

Narodowy Spis Powszechny

Urząd miasta zachęca wszystkich mieszkańców Wrocławia do wzięcia udziału w samospisie internetowym. To szybki i bezpieczny sposób spisania się. Wystarczy wejść na stronę internetową: www.spis.gov.pl, gdzie znajdują się aplikacja spisowa oraz wszelkie informacje dotyczące spisu. Można je również znaleźć w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu pod adresem: www.bip.um.wroc.pl. Samodzielne wypełnienie kwestionariusza – zgodnie z ustawą o statystyce publicznej – jest

obowiązkowe – przypominają urzędnicy. Osoby, które z różnych przyczyn nie są w stanie dokonać samospisu przez internet, mogą skorzystać z opcji uzupełniającej „spisz się przez telefon”, dzwoniąc pod numer 22 279 99 99 (opłata zgodna z taryfą operatora). Infolinia działa od poniedziałku do piątku w godz. 8–18. Istnieje też możliwość przeprowadzenia samospisu w siedzibie Gminnego Biura Spisowego (budynek urzędu, pl. Nowy Targ 1–8), w godz. 8–15. W takim przypadku zaleca się jednak wcześniejsze umówienie na konkretny termin pod numerem telefonu 71 777 7593.

(jw/UMW)



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



ODZNACZENIA DLA DOLNOŚLĄZAKÓW

WROCŁAW \ Wojewoda Jarosław Obremski wspólnie z Andrzejem Derą – sekretarzem stanu w Kancelarii Prezydenta RP wręczyli odznaczenia zasłużonym mieszkańcom województwa. Wśród uhonorowanych znaleźli się: naukowcy, lekarze, kombataneci i społecznicy. Minister podkreślił, że przez nadanie odznaczeń Polska dziękuje im za dokonania, odwagę, pasję i pracę na rzecz dobra wspólnego.

foto: DUW/d

KOŚCIÓŁ

Uroczystości komunijne po lockdownie

Przełom maja i czerwca to tradycyjny czas uroczystości związanych z przyjęciem przez dzieci pierwszej komunii świętej. Po ubiegłorocznej przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa trzecioklasiści ponownie przystępują w tych wiosennych miesiącach do upragnionego sakramentu.

Janusz Gajdamowicz

Bardzo się cieszymy, że możemy już odprawiać msze św., podczas których dzieci przyjmują pierwszą komunię – mówi nam ks. Wojciech Jaśkiewicz, proboszcz parafii Najświętszej Maryi Panny Bolesnej we Wrocławiu-Strachocinie. – W ubiegłym roku ze względu na pandemię komunie odbyły się jesienią – najczęściej we wrześniu, ponieważ na wiosnę mieliśmy niemal całkowity lockdown. Teraz na szczęście to się zmieniło i już kolejną niedzielę małe grupki dzieci, przy zachowaniu odpowiednich wymogów sanitarnych, mogą przystąpić do tego jakże ważnego dla każdego chrześcijanina sakramentu Eucharystii – dodaje kapłan.

Stopniowe ustępowanie trzeciej fali pandemii koronawirusa sprawiło, że od 4 maja zmienił się limit osób obowiązujący

w miejscach kultu religijnego. Pozwoliło to na taką organizację nabożeństw, aby nie narażać ich uczestników na bezpośredni kontakt, a minister zdrowia rekomendował też odprawianie ceremonii na świeżym powietrzu, z czego szczególnie – ze względu na porę roku – wiele parafii chętnie korzysta.

Niektórzy rodzice, obawiając się o zdrowie dzieci i własne, nie zdecydowali się na tradycyjne, grupowe uroczystości. W tej sytuacji zdarza się, że pierwsza komunika przyjmowana jest indywidualnie albo w parach, podczas codziennych lub specjalnie na tę okazję odprawianych mszy św. – Uważam, że to jest bardzo dobre rozwiązanie – mówi nam pani Mariola, mama 10-letniego Łukasza, który właśnie przygotowuje się do tego sakramentu. – Nasz syn, przystępując do pierwszej komunii samodzielnie, bardziej skupi się

\\ Niektórzy rodzice, obawiając się o zdrowie dzieci i własne, nie zdecydowali się na tradycyjne, grupowe uroczystości. W tej sytuacji zdarza się, że pierwsza komunika przyjmowana jest indywidualnie albo w parach, podczas codziennych lub specjalnie na tę okazję odprawianych mszy św. \\

na samej uroczystości i jej przeżywaniu, a do tego cała nasza rodzina będzie mogła mu towarzyszyć w świątyni, ponieważ w przypadku grupy dzieci mogą się tam znaleźć w zasadzie tylko rodzice. Taki mamy czas, musimy się z tym pogodzić i musimy sobie z tym poradzić – dodaje parafianka kościoła pw. św. Ducha.

Komunijnym uroczystościom towarzyszą tradycyjne rodzinne spotkania. I tutaj luzowanie obostrzeń sprawiło, że z początkiem maja w przyjęciach organizowanych w domu może uczestniczyć 25 osób – do tego limitu nie wlicza się osoby zapraszającej na imprezę oraz tych, które wspólnie z nią mieszkają. Dla tych, którzy lubią przy tej okazji biesiadować w jeszcze większym gronie, od 28 maja jest możliwość organizowania przyjęć na świeżym powietrzu, w lokalu lub w wydzielonej strefie gastronomicz-



nej – może w nich uczestniczyć maksymalnie 50 osób (do limitu nie wlicza się zaszczepionych).

– Oczywiście te rodzinne spotkania są bardzo ważne, ważne są też prezenty, jakie dostają dzieci przy tej okazji, bo są dla nich miłą pamiątką i okazją do wspomnień w następ-

KONKURS



Rewitalizacja elektrociepłowni

Studenci Politechniki Wrocławskiej biorą udział w konkursie na najlepszy projekt rewitalizacji budynków po elektrociepłowni w Siechnicach.

Zespół Elektrociepłowni Wrocławskich Kogeneracja, należący do PGE Energia Ciepła z Grupy PGE, wraz z Wydziałem Architektury Politechniki Wrocławskiej organizuje konkurs na najlepszą magisterską pracę dyplomową poświęconą rewitalizacji wybranych budynków Elektrociepłowni Czechnica.

Kompleks zabytkowych budynków Elektrociepłowni Czechnica w Siechnicach został zaprojektowany na początku XX w. Elektrociepłownia ukończy swoją działalność w 2024 r., kiedy to jej rolę przejmie nowoczesna

jednostka produkcyjna zasilana gazem, która powstanie również na terenie podwrocławskich Siechnic. Konkurs przeprowadzany jest w trzech kategoriach: planu zagospodarowania przestrzennego terenu EC Czechnica, nowego obiektu kubaturowego na dowolnie wybranym fragmencie terenu oraz adaptacji, przebudowy, rozbudowy dowolnie wybranego budynku lub grupy budynków z obszaru elektrociepłowni. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w październiku 2021.

..... (jw/PGE)

ZDROWIE

Specjalistyczny sprzęt dla szpitali

Ministerstwo Zdrowia przekazało niemal 34 mln zł na specjalistyczny sprzęt dla wrocławskich szpitali. Beneficjentami obok Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego zostały Dolnośląskie Centrum Onkologii oraz Wojewódzki Szpital Specjalistyczny.

W ramach umów z Ministerstwem Zdrowia do Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego trafiło 29,6 mln zł na projekt wyposażenia Centrum Chorób Serca oraz 1 mln zł na zakup specjalistycznej aparatury dla oddziałów anestezjologii i intensywnej terapii.

– Dziękujemy za wsparcie ze strony Ministerstwa Zdrowia. Obiecałem, że damy radę i pokładanej w nas nadziei, jeśli chodzi o transplantacje serca, nie zawiedziemy. Myślę, że zrobiliśmy dobry pierwszy krok i będziemy kontynuować prace w obszarze kardiowaskularnej medycyny – mówił rektor UMW, prof. Piotr Ponikowski.

Umowa na dofinansowanie Centrum Chorób Serca w USK w kwocie sięgającej niemal 30 mln zł pochodzi z dużej części ze środków unijnych w ramach EFRR.

– Zakupiliśmy jedno z najnowszych urządzeń do diagnostyki chorób serca:



Ze wsparcia skorzystało też Dolnośląskie Centrum Onkologii

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

m.in. tomograf, rezonans, angiograf, które pozwolą na jeszcze lepszą diagnostykę i jeszcze lepsze leczenie – zapewnił Piotr Pobrotyn, dyrektor Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego. – Poprawimy też wyposażenie bardzo dużej w naszym szpitalu akcji transplantacyjnej. W tym roku uruchomili-

śmy transplantacje serca, ale od wielu lat szpital organizuje również przeszczepy nerek, wątroby czy przeszczepy kostne. Poprawiamy infrastrukturę, co przyczyni się do tego, że przeszczepy będą jeszcze bezpieczniejsze.

..... (jw/USK)



WDZIĘCZNI MEDYKOM

CARITAS \ 700 kombinezonów ochronnych dla szpitala w Oławie w ramach ogólnopolskiej akcji #WdzięczniMedykom przekazała Caritas Archidiecezji Wrocławskiej. W listopadzie ubiegłego roku organizacja przekazała respirator transportowy.

fot. Caritas/d



ZAREKWIROWALI AUTOMATY DO GIER

POLICJA \ Zgorzeleccy policjanci wspólnie z funkcjonariuszami służby celnej zarekwirowali na terenie Zawidowa trzy nielegalne automaty do gier hazardowych. Za posiadanie nielegalnych automatów grożą kary w wysokości 100 tys. zł od jednego automatu.

fot. Policja.gov.pl/d



Komunijne uroczystości mogą się już odbywać w tradycyjnej formule

| fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

nych latach. Ważny jest też odświętny ubiór, ale nie możemy zapominać o istocie samego sakramentu – mówi nam ks. Jaśkiewicz. – Dzisiaj, kiedy obowiązek przygotowania do pierwszej komunii w ogrom-

nej mierze spoczywa na rodzicach, musimy szczególnie pamiętać, że przyjmując komunię, dziękujemy Bogu osobiście za możliwość uczestniczenia we wspólnocie chrześcijańskiej, a sam sakrament poprzedza-

ją pierwsza w życiu spowiedź święta oraz rachunek sumienia, przy którym dzieci często potrzebują pomocy rodziców w określeniu tego, jakie grzechy popełniły – dodaje duchowny na zakończenie rozmowy.

WROCŁAWSKI PARK TECHNOLOGICZNY

„Skrzynia” już działa

Integracyjny Inkubator Przedsiębiorczości „Skrzynia” został stworzony we Wrocławskim Parku Technologicznym po to, by wspierać biznes bez barier. Przez pięć lat mogą się w nim rozwijać firmy z różnych branż będące na początku swojej biznesowej drogi.

Jego głównym celem jest promowanie integracji w biznesie oraz aktywności zawodowej i społecznej osób z niepełnosprawnościami.

Integracyjny Inkubator Przedsiębiorczości „Skrzynia” został utworzony przez Wrocławski Park Technologiczny we współpracy z Biurem Wrocław Bez Barier. W projekt zostało zaangażowanych ponad 30 organizacji pozarządowych, instytucji publicznych, firm i uczelni wyższych. Wszystko po to, by jego oferta jak najbardziej odpowiadała potrzebom przedsiębiorstw, szczególnie tych prowadzonych przez osoby z niepełnosprawnościami i je zatrudniających.

Nazwa inkubatora nie jest przypadkowa. – Inkubator nie powstałby bez śp. Bartka „Skrzyni” Skrzyńskiego. To dzięki jego inicjatywie stworzyliśmy to wyjątkowe miejsce i społeczność, którą łączy



Podczas otwarcia inkubatora „Skrzynia” na cześć śp. Bartka „Skrzyni” Skrzyńskiego

| fot. UMW/d

wspólna idea budowania lepszego, pozytywnego świata bez barier. To właśnie dla upamiętnienia jego wkładu w nasz projekt, Integracyjny Inkubator Przedsiębiorczości WPT otrzymał nazwę „Skrzynia” – wyjaśnia Maciej Potocki, prezes Wrocławskiego Parku Technologicznego.

Z oferty inkubatora mogą skorzystać wszyscy przedsiębiorcy, którzy są w początkowym

etapie rozwijania swojej firmy. Przez pięć lat mogą liczyć na eksperckie wsparcie i infrastrukturę WPT na preferencyjnych warunkach. Dodatkowo, specjalistyczne wsparcie znajdą w inkubatorze firmy prowadzone przez osoby z niepełnosprawnościami oraz przedsiębiorstwa, które je zatrudniają lub chcą je zatrudnić.

.....
(jw/USK)

O TYM I OWYM

NAGRODA WIELKIEGO KALIBRU

Laur dla autorki kryminału



Anna Kańtoch, autorka powieści „Wiosna zaginionych”, otrzymała tegoroczną Nagrodę Wielkiego Kalibru przyznaną za najlepszą powieść kryminalną wydaną w 2020 r. Wyróżnienie wręczono we Wrocławiu podczas Międzynarodowego Festiwalu Kryminału. Do tegorocznej edycji zostało nominowanych siedem książek. Oprócz nagrodzonej, były to powieści: „Wyrwa” Wojciecha Chmielarza, „To ja, Szpilka. Klub” Marcina Ciszewskiego, „Cios kończący” Mariusza Czubaja, „Głaz. Kraj Pana Boga” Tomasza Duszyńskiego, „Znamie” Olgierda Hurki oraz „Bez reszty” Wojtka Miłoszewskiego. Przewodnicząca Kapituły Nagrody Wielkiego Kalibru

prof. Małgorzata Omilanowska podkreśliła, że jurorzy nie mieli w tym roku wątpliwości co do wyboru laureata. „To wszystko, co udało się autorce w tej powieści zawrzeć i w jaki sposób to zrobiła, oddziało na nas wszystkich, jako czytelników, w sposób szczególny” – mówiła.

Laureatka otrzymała nagrodę w wysokości 25 tys. zł ufundowaną przez prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka. Nagroda Wielkiego Kalibru przyznawana jest od 2004 r. Otrzymuje ją autor najlepszej powieści kryminalnej lub sensacyjnej, która została wydana w roku poprzedzającym przyznanie wyróżnienia.

KONCERT

Nie ma końca trasy



Każdego roku w rocznicę urodzin Romana Kłakowskiego (8 czerwca) koncertem mu poświęconym fundacja jego imienia podsumowuje swoją artystyczną aktywność, opartą na dziele wrocławskiego barda, przez wiele lat dyrektora artystycznego Przeglądu Piosenki Aktorskiej. 13 czerwca 2021 r. takim podsumowaniem, a jednocześnie wyrazem hołdu dla autora „Piosenki z Wrocławia” i „Kwiatków z polskiej rabatki” będzie koncert na scenie plenerowej Impartu.

– W naszej tegorocznej podróży po różnych krajach towarzyszyć nam będą wspaniali artyści, którzy przyjęli nasze zaproszenie już w zeszłym roku: Natalia Sikora, Monika Węgiel, Agata Grześkiewicz, Damian Łukawski i inni. Słodko-gorzka muzyczna wędrów-

ka po różnych zakątkach świata (piosenki polskie, rosyjskie, czeskie, amerykańskie) będzie popijana zacnym trunkiem na wzmocnienie ducha i odporność! Usłyszymy zarówno utwory znane i lubiane – m.in. „Cyganerie”, „Wędrownych sztukmistrzów”, „Część siebie, której masz już dość”, jak i te wykonane premierowo, z ostatnich tłumaczeń Romana Kłakowskiego – „Cierpienie”, „Mikimauzoleum” czy „Sarajewo” – mówi Agata Klimczak-Kolankowska, szefowa Fundacji im. Romana Kłakowskiego i m.in. producentka widowiska „Itineris finis non est” (Nie ma końca trasy). Partnerami wydarzenia są Impart i Strefa Kultury Wrocław, patronują mu prezydent Wrocławia oraz oficjalny portal miejski www.wroclaw.pl.



**PIŁKA RĘCZNA ** Szczypiorniści Zagłębia Lubin przerwali serię dziewięciu meczów w PGNiG Superlidze bez zwycięstwa. W przedostatnim spotkaniu bieżącego sezonu Miedziowi wygrali na wyjeździe 28:24 (12:12) z Torus Wyrbrzeżem Gdańsk. Przed pojedynkiem oba zespoły sąsiadowały ze sobą w tabeli. Po wygranej mające na koncie 26 pkt Zagłębie odskoczyło od rywala na trzy oczka.

PIŁKA NOŻNA



Legniczanie wciąż licza się w walce o strefę barażową | fot. Miedzlegnica.eu/d

Miedź nadal walczy

Piłkarze Miedzi Legnica nie rezygnują z walki o strefę barażową w obecnym sezonie. Zielono-niebiesko-czerwoni w znakomitym stylu rozprawili się z Łódzkim Klubem Sportowym, wygrywając u siebie 3:0.

Paweł Sasiela

Łodzianie od początku sezonu należą do głównych faworytów rozgrywek. Legniczanie już jesienią zdołali znaleźć sposób na ŁKS, wygrywając na wyjeździe 4:3. Mimo to faworytem meczu 32. kolejki Fortuna 1 Ligi byli podopieczni pochodzącego z Trzebnicy trenera Ireneusza Mamrota. Tymczasem legniczanie po znakomitym pojedynku pokonali ŁKS 3:0, nie pozostawiając złudzeń, kto zasłużył w spotkaniu na komplet punktów. – Wiedzieliśmy, z kim i o co gramy. Myślę, że pod względem ciężaru gatunkowego ten mecz wbrew pozorom miał duże znaczenie zarówno dla nas, jak i dla ŁKS. Łodzianie też są świadomi tego, że mają niełatwe mecze przed sobą, i ta presja też na nich ciąży. Myślę, że spokojnie przeczekałismy trudniejsze momenty, gdy ŁKS troszeczkę opanował sytuację w pierwszej połowie – oceniał Jarosław Skrobacz, trener legnickiego zespołu.

Wyrażną przewagę Miedzi tuż po przerwie trafieniem udokumentował Mehdi Lehaire. W 68. minucie prowadzenie legniczan podwyższył pochodzący z Łodzi Patryk Makuch, wychowanek UKS SMS. 22-latek zamienił na bramkę precyzyjne podanie Krzysztofa Drzazgi. Przy trzecim голу bohaterowie

drugiej bramkowej akcji zamienili się rolami. Makuch zagrał idealnie na głowę Drzazgi, a ten nie dał szans bramkarzowi przyjezdnych. Zwycięstwo legniczan mogło być bardziej okazałe ale w spotkaniu dwukrotnie obijali też poprzeczkę.

– Druga połowa była już zdecydowanie dla nas. Nawet po stracie bramki przez ŁKS to my cały czas nadawaliśmy ton i bliżej było tego drugiego gola niż wyrównania.

Wygraliśmy i musimy pilnować tego, żeby być dobrze przygotowani i skoncentrowani przed następnymi spotkaniami. To dzisiejsze przyjmujemy z ulgą i radością, bo mierzyliśmy się z rywalem, którego trudno pokonać. Teraz ważne są dla nas dwa kolejne spotkania i oby nie okazało się, że będą to trudniejsze mecze niż ten dzisiejszy – dodał szkoleniowiec zielono-niebiesko-czerwonych.

Legniczanie w dwóch kończących sezon pojedynkach mierzyć się będą ze znajdującymi się w dolnych rejonach tabeli Stomilem Olsztyn i Zagłębiem Sosnowiec. Olsztynianie ze względu na zawirowania organizacyjne klubu w końcówce sezonu grają o swoją przyszłość. Zespół z Borynia wciąć nie zapewnił sobie utrzymania. Obaj najbliżsi rywale Miedzi mają więc jeszcze o co grać.

49

tyle punktów
zdobyła dotąd
Miedź

ŻUŻEL



WTS Sparta przedłuża umowy sponsorskie

Już piąty rok deweloper Milart wspiera Wrocławskie Towarzystwo Sportowe. W sezonie 2021 firma pozostaje sponsorem strategicznym klubu. Sparta promuje Narodowy Program Szczepień.

Dziękujemy firmie Milart za zaufanie. Mając przy swoim boku tak oddanych partnerów, łatwiej realizować założone cele sportowe. Mam nadzieję, że wspólnie będziemy cieszyć z sukcesów naszych żużlowców – powiedział cyklisty przez klubowe media Andrzej Rusko, prezes WTS. Klub pochwalił się, że wszyscy zawodnicy Betardu Sporty Wrocław, osoby mające z nimi bezpośredni kontakt w parku maszyn podczas meczów PGE Ekstraligi oraz zarząd i pracownicy WTS zostali już zaszczepieni przeciwko COVID-19.

– Cieszymy się z powrotu do normalności w wielu dziedzinach życia codziennego po niełatwych ostatnich miesiącach. Koronawirus dotknął wielu z nas, naszych bliskich i przyjaciół. Pokonać tego niewidzialnego przeciwnika możemy dzięki masowym szczepieniom. Jest to niezwykle istotne w kontekście odporności zbiorowej społeczeństwa. Dlatego zachęcam do szczepień, a wy zachęcając innych. Wszyscy spartanie są już zaszczepieni i dzięki temu czujemy się bezpieczniej nie tylko podczas swoich sportowych obowiązków, ale też w życiu codziennym – mówi klubowy mediom Mariusz Cieśliński, trener ds. ogólnorozwojowych w WTS.

Net Wt of d

(ps)

ODRZYWÓŁ WALKA Z POŻARAMI LASÓW

W ciągu ostatnich lat ogień strawił już prawie 130 hektarów lasów w Odrzywole. Nie ma wątpliwości, że zdecydowana większość pożarów jest dziełem podpalaczy

Zatrzymać podpalaczy!

Dwa lata temu na akcje gaśnicze gmina wyłożyła ponad 200 tys. zł | fot. Wikipedia/d

Gmina Odrzywół od czterech lat walczy z podpalaczami lasów. Do dziś nie udało się ich złapać. W maju znów wybuchł pożar, a ogień strawił kolejne 6 hektarów. – Rozpoczynamy regularne patrole w lasach. W ubiegłym roku dzięki temu udało się powstrzymać podpalaczy. Myślę, że w tym roku będzie podobnie – mówi Marian Kmiecik, wójt Odrzywoła.

Jarosław Molga

W ciągu ostatnich lat ogień strawił już prawie 130 hektarów lasów w Odrzywole. Nie ma wątpliwości, że zdecydowana większość pożarów jest dziełem podpalaczy. – Wiemy, że jest ich przynajmniej dwóch. Pożary wybuchały w kilku miejscach jednocześnie. Poza tym sposób wzniesienia ognia nie zawsze był taki sam. Czasem było to wyrafinowane działanie, jak usypanie wału ze ściółki z palącą się świeczką w środku, a czasem prymitywne rzucenie w las jakiegoś źródła ognia – opowiada Marian Kmiecik. Pożary były badane przez strażaków i policję. Funkcjonariusze wciąż prowadzą działania operacyjne, ale podpalenie trudno udowodnić, jeśli nie złapie się kogoś

na gorącym uczynku. Wszystko wskazuje na to, że choć podpalaczy nie ujęto, to wreszcie udało się zatrzymać ich działania.

– W tym roku tak jak w poprzednim będziemy regularnie patrolować lasy. W patrolach biorą udział żołnierze WOT. W 2020 r. pożarów dzięki temu praktycznie nie było. Mam nadzieję, że w tym roku będzie tak samo – mówi Kmiecik. Dodał, że gmina, choć uboga, kupiła quada z aparatem fotograficznym właśnie do patrolowania lasów. – To i tak znacznie mniejsze koszty niż straty wynikające z pożarów – podkreśla Kmiecik i przypomina, że dwa lata temu na akcje gaśnicze gmina wyłożyła ponad 200 tys. zł.

Rok 2019 był najgorszy w czteroletniej walce z podpalaczami. Co chwila wybuchały pożary. Niektóre były trudne do opanowania do tego stop-

nia, że w akcji brało udział 70 wozów strażackich i samoloty gaśnicze. – Ciągłe wycie syren, jeżdżące wozy strażackie, ogień, dym. Wszyscy byliśmy już tym wykończeni – mówi Kmiecik. Podpalenia to nie tylko straty w lasach, lecz także zwyczajny strach mieszkańców. To także inne skutki, których na pierwszy rzut oka nie widać. – W miejscach, gdzie wozy zjeżdżały po wodę, zaczyna się obsypywać drogi – podaje przykład wójt Odrzywoła.

Po pożarach w 2019 r. wystąpił on o pomoc do Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej w Radomiu. Lasy patrolowali żołnierze, strażacy, leśnicy, myśliwi i zwykli mieszkańcy. W tym roku będzie podobnie. – Jestem optymistą – podkreśla Marian Kmiecik i jak wszyscy w Odrzywole liczy, że koszmar podpalen już się nie powtórzy.

RADOM

Wróci zalew na Borkach, ale czy tylko na miesiąc?

Władze Radomia na swoich profilach w mediach społecznościowych chwala się tym, że w czasie wakacji radomianie będą mogli korzystać ze zrewitalizowanego zalewu na Borkach. – W wakacje radomianie będą mogli wypoczywać nad zalewem i, co najważniejsze, kąpać się w czystej wodzie. To był nasz główny cel – poinformował prezydent miasta Radosław Witkowski. Tylko uwaga! Jak mówi powiedzenie: diabeł tkwi w szczegółach. O co chodzi? Dziś odbywa się sesja Rady Miejskiej w Radomiu, a jednym z jej punktów jest „wyrażenie zgody na utworzenie miejsca okazjonalnie wykorzystywanego do kąpieli na terenie Gminy Miasta Radomia w 2021 r.”. Warto się przyglądać tej sesji, gdyż jak zapisano w uchwale, o której mowa: „Określa się termin funkcjonowania miejsca okazjonalnie wykorzystywanego do kąpieli od dnia 1 lipca 2021 r. do dnia 30 lipca 2021 r.”, co oznacza legalne funkcjonowanie kąpieliska przez miesiąc wakacji. W uza-

sadnieniu do uchwały czytamy: „MOSiR sp. z o.o. nie wnioskuję o utworzenie kąpieliska z powodu prowadzonych w bieżącym roku prac związanych z modernizacją zbiornika Borki w ramach projektu LIFE. Zgodnie z unijnymi wytycznymi organizator kąpieliska musi spełniać rygorystyczne wymagania dotyczące m.in. infrastruktury i całorocznych badań jakości wody. Poprzednio miejsce wyznaczone do kąpieli funkcjonowało w latach 2017–2018 na przełomie lipca i sierpnia. Stwierdzono wtedy występowanie sinic oraz nieakceptowalnej barwy skutkującej wprowadzeniem zakazu kąpieli. Mimo zakazu miejsce wyznaczone do kąpieli było dozorowane przez służbę ratowniczą oraz medyczną. Mieszkańcy Radomia bez względu na obowiązujący zakaz mogli korzystać z plaży, wypożyczalni sprzętu pływającego i całej infrastruktury ośrodka. Wobec powyższego wyznaczenie miejsca okazjonalnie wykorzystywanego do kąpieli na 30 dni jest terminem optymalnym w obecnej sytuacji”. Sesje rady miasta można śledzić w internecie. Link dostępny na stronie www.bip.radom.pl.

(nkk)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych w niedzielę przez Ministerstwo Zdrowia, na terenie Mazowsza liczba osób zakażonych w ciągu doby wzrosła o 78. Liczba przypadków śmiertelnych wyniosła 11 (siedmiu zmarłych miało choroby współistniejące). W całym kraju w ciągu doby zmarło 56 osób i przybyło 579 zakażonych.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

SŁUŻBA ZDROWIA

Co się dzieje na SOR szpitala bródnowskiego?

W Legionowie zostaje potrącony starszy mężczyzna. Z urazem głowy trafia do Mazowieckiego Szpitala Bródnowskiego. Po kilku godzinach niespodziewanie zjawia się jednak w domu. Nie wie, jak tam dotarł. Nie ma przy sobie ani wyników badań, ani karty wypisu z placówki.

Anna Gębalska-Berekets

Pan Adam Korycki ma 86 lat i cierpi na demencję. Kilka dni temu uległ wypadkowi w Legionowie. Ludzie wezwali policję i karetkę pogotowia. Na miejsce zdarzenia błyskawicznie dotarł syn mężczyzny – pan Piotr Korycki. Pacjent z wielkim guzem i krwakiem na głowie został zabrany do szpitala na Bródnie. Tam miała zostać przeprowadzona dodatkowa diagnostyka. Pan Piotr zmarł twiony stanem zdrowia ojca, próbował wielokrotnie do dzwonić się do szpitala. Jak relacjonuje w rozmowie z „Dodatkami Mazowieckimi”, jedna z pielęgniarek powiedziała mu, że senior czeka na badania. Stwierdziła, że lekarze zajmu-

ją się o wiele bardziej skomplikowanymi przypadkami. Pan Piotr szukał kontaktu z lekarzem. Bez skutku. W międzyczasie mężczyzna otrzymał telefon od swojej mamy z informacją, że pan Adam... jest już w domu.

– Tata zupełnie nie wie, jak dotarł do domu. Gdy zadzwoniłem na szpitalny oddział ratunkowy, lekarz dyżurujący skomentował: „Jeśli pan nie jest w stanie dopilnować tatusia, to my w szpitalu nie będziemy go pilnować” – opowiada nam pan Piotr Korycki. Mężczyzna nie chciał zostawić ojca bez pomocy. Zawiózł go do punktu nocnej i świątecznej pomocy lekarskiej. Na miejscu wykonano RTG, a personel medyczny zalecił dalszą obserwację. Zgodnie z sugestią Narodowego Fun-

duszu Zdrowia pan Piotr złożył skargę na działanie pracowników szpitala na Bródnie. Informuje, że jego ojciec nie otrzymał z placówki wyników oraz karty wypisowej. Dokumentacja to przecież dowód na to, co zostało zrobione.

Postanowiliśmy skontaktować się ze szpitalem i zapytać, jak mogło dojść do takiej sytuacji i na jakiej podstawie starszy mężczyzna został wypisany z placówki bez próby poinformowania rodziny. Rzecznik bródnowskiego szpitala Piotr Gołaszewski tłumaczy nam, że pacjent na podstawie triage'u (system segregacji medycznej) został zakwalifikowany do kategorii najniższego ryzyka. Według relacji rzecznika seniora proszono, by oczekiwał na przyjęcie w poczekalni.



Pan Adam Korycki ma 86 lat i cierpi na demencję. Nikt do końca nie wie, jak opuścił po wypadku szpital bródnowski

| fot. Archiwum prywatne/d

– Pan Adam nie najlepiej przyjął fakt, że będzie musiał czekać około godziny na wizytę. Pielęgniarka przekazała pacjentowi, że intencją lekarza jest to, aby został on na obserwacji przez całą noc. Pan poinformował, że chce wyjść – relacjonuje Piotr Gołaszewski.



| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Szpital utrzymuje, że nie ma narzędzi, aby zatrzymać pacjenta, zwłaszcza gdy jego stan nie zagraża życiu. – Nie mamy prawa używać siły. SOR ma obowiązek przyjąć, ale nie ma obowiązku zatrzymać pacjenta bez konkretnych podstaw – podkreśla Piotr Gołaszewski.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.swsmedia.pl

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE
PAŃSTWO



SKŁADOWALI CHEMIKALIA, POSIEDZĄ W WIĘZIENIU

**REGION ** W 2018 r. na jaw wyszło, że w miejscowości Borkowice na posesji obok szkoły składowane były niebezpieczne chemikalia. W końcu w tej sprawie zapadł wyrok. Sąd skazał trzy osoby na kary bezwzględnego więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d



ZOBACZYMY KWITNĄCE DZIWIWŁO

**WARSZAWA ** Ogród Botaniczny Uniwersytetu Warszawskiego może się pochwalić niezwykłym okazem w swojej kolekcji. Po raz pierwszy zakwitnie tu dziwidło olbrzymie. Najprawdopodobniej będzie to pierwsze kwitnienie tej rośliny w Polsce.

fot. mat. pras./d



Rzecznik wyjaśnia, że na wypis z placówki należy zacheć, a personel medyczny zakładał, że pacjent zostanie na noc. Stanowczo też zaprzecza, aby ktokolwiek z pracowników szpitala podwiózł seniora na pociąg. – Wiele osób negatywnie reaguje na koniecz-

ność pozostania w szpitalu. SOR zaś jest takim miejscem, gdzie ostatnią rzeczą, o której się myśli, jest ciągle odbieranie telefonów. Samo informowanie o stanie pacjenta jest cenne dla rodziny, ale oprócz ich komfortu psychicznego niewiele zmienia dla bezpie-

czeństwa pacjenta – zaznacza Piotr Gołaszewski. Pracownik szpitala zapewnia nas, że syn pana Adama może się zgłosić do placówki po wypis.

Otrzymaliśmy wiadomość od pana Piotra Koryckiego, że jego ojciec jest poddawany szczegółowym badaniom w szpitalu białeńskim.



Natalia Karcz-Kaczkowska

KOMENTARZ

Politycy też bywają szczerzy to bólu

Niestety, czy tego chcą, czy nie, do polityków przylgnęła łatka osób nie zawsze mówiących prawdę i przedstawiających swoje racje tak, aby pięknie brzmiały w uszach wyborców. Jednak są chwile w życiu polityków (zamierzone lub nie), gdy są szczerzy aż do bólu.

W ostatnim czasie, jeżeli chodzi o tę kategorię polityków, na mojej liście pojawił się wiceprezydent Radomia Mate-

telskiej, a dokładnie miejsce Borysa Budki, stwierdził: „Polityka to umiejętność sprzedawania marzeń, a Platforma tę umiejętność sprzedawania marzeń zatraciła i powinna do niej wrócić”. Zatem, uwaga! ostrzegam, a może uczulam wybor-

domskie Centrum Sportu (miało być ukończone w 2018 r., jednak do dziś końca budowy nie widać – przyp. red.) również było takim sprzedawaniem marzeń”. Wiceprezydent Tyczyński odpowiedział: „Trochę tak, choć odpowiadało na potrzeby”.

**\\ Do polityków przylgnęła łatka osób nie zawsze mówiących prawdę i przedstawiających swoje racje tak, aby pięknie brzmiały dla wyborców **

usz Tyczyński. Kto wie, może w niedalekiej przyszłości pokuszę się o zestawienie wypowiedzi tego samorządowca, które powinny przejść do historii. Jednak już dziś gratuluję mu, że zdobył się na szczerość i pokazał, jak Platforma Obywatelska traktowała swoich wyborców.

Chodzi o wypowiedź wiceprezydenta z ubiegłego tygodnia, która padła na antenie jednej z lokalnych rozgłośni radiowych. Samorządowiec pytany o kondycję Platformy Obywa-

ców Platformy: niech się zastanowią, czy rzeczywiście oczekują od polityków, aby sprzedawali im marzenia, czy może potrafili twardo stąpać po ziemi i zajmować się realnymi potrzebami. Ja zaś ze swojej strony obiecuję, że szczególnie będę się przyglądała temu, co i kto obiecuje albo sprzedaje.

Na miejscu mieszkańców Radomia robiłabym to bardzo uważnie, bo w trakcie przytoczonej przeze mnie rozmowy w lokalnych mediach redaktor prowadzący dopytał, czy „Ra-

Kto wie, co jeszcze wiceprezydent Tyczyński jest w stanie sprzedać radomianom. Jedno jest pewne, że nie wie, ile będzie kosztowała budowa wspomnianego RCS. Nieraz już przytaczałam wypowiedź wiceprezydenta, który bez ogródek stwierdził po kolejnych podpisanych aneksach do umowy: „Nikt nie odważy się powiedzieć, ile będzie kosztowało RCS”. Nie pozostaje mi nic innego, jak tylko czekać na następne złote myśli wiceprezydenta Radomia.

O TYM I OWYM

SPOTKANIE

Co ma do opowiedzenia Krzysztof Żurowski



Instytucje Kultury wróciły do stacjonarnej działalności. Zapału do przyjmowania w swoich progach gości nie brakuje Katolickiemu Centrum Kultury „Dobre Miejsce”. Tam wydarzenie goni wydarzenie. Już w najbliższą niedzielę 6 czerwca w murach KCK „Dobre Miejsce” odbędzie się projekcja dwóch filmów. Pierwszy z nich to „Zagłada redemptorystów Woli” – jak wskazują organizatorzy wydarzenia, film opowiada o zamordowaniu redemptorystów podczas rzezi na Woli w pierwszych dniach Powstania Warszawskiego (6 sierpnia 1944 r.). Był to największy mord na zakonnikach dokonany w czasie drugiej wojny światowej. Trasą męczenników idzie ojciec Paweł Mazanka, który opowiada przebieg wydarzeń. Film kończy się marszem ludności dzisiejszej Warszawy ulicą Wolską, drogą, którą szły ofiary rzezi Woli. Drugi obraz to „Pielgrzymka pojednania do Rosji”. Jak czytamy w opisie wydarzenia, obraz opowiada o pielgrzymce do Kazania i Moskwy ks. Manfreda Deselaersa z Centrum Dialogu i Modlitwy w Oświęcimiu. „Niemiecki ksiądz Manfred Deselaers poświęcił się misji odbudowy relacji między Polakami i Niemcami. Od wielu lat aktywnie pracuje w Centrum Dialogu i Modlitwy w Oświęcimiu. Ojciec Manfred i pielgrzymi z Polski podejmują trudny temat

pojednania między narodami i kulturami podzielonymi przez historię”. Projekcji filmów będzie towarzyszyło spotkanie z ich reżyserem Krzysztofem Żurowskim. Gość wydarzenia jest uznanym dokumentalistą, operatorem i scenarzystą, który porusza się w tematyce społecznej i religijnej. Na swoim koncie ma wiele nagród, m.in. za filmy dokumentalne, fabularyzowane oraz reportaże i programy telewizyjne. Może pochwalić się m.in. I nagrodą na Festiwalu Polonijnym Losy Polaków 2016 za obraz „Ojciec”, „Matka” i „Joasia” czy nagrodą Kino Assableje Dniepr (Ukraina) 2019, EduKino 2019 za „Pielgrzymkę pojednania do Rosji”.

Spotkanie rozpocznie się o godz. 18 w auli im. bł. ks. J. Popiełuszki, Dobre Miejsce, ul. Dewajtis 3, wejście B. Jednak należy pamiętać, że w instytucjach kultury, tak jak i w innych miejscach, obowiązują ściśle zasady związane z panującą epidemią. Wszyscy uczestnicy muszą mieć zasłonięte usta i nos, zobowiązani są też do utrzymywania bezpiecznej odległości między sobą. Wydarzenie jest bileto-

wane. Bilety w cenie 13/15 zł dostępne są na stronie Evenea oraz stacjonarnie godzinę przed wydarzeniem.

(oprac. nkk/mat. pras.)

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Kupię stary motor.
Sprawny lub zepsuty.
Dobrze zapłacę. Tel. 578 895 990**



WYGRANA RADOMIAKA

FORTUNA I LIGA \ Kolejny krok ku ekstraklasie zrobiony. W meczu 32. kolejki Radomiak pokonał u siebie Resovię 3:1. Gole dla gospodarzy strzelili Karol Angielski (2) i Raphael Rossi. Dzięki zwycięstwu radomianie utrzymali drugie miejsce w tabeli, premiowane awansem. Na dwie kolejki przed końcem Radomiak ma trzy punkty przewagi nad GKS Tychy.

fot. Wikipedia/d

TENIS



Iga Świątek rozpoczyna udział we French Open | fot. Rob Prange / Zuma Press/Forum

Iga w Paryżu

Iga Świątek w poniedziałek lub we wtorek rozpocznie walkę o obronę tytułu mistrzyni wielkoszlemowego French Open. – Przyjemnie być tu w innej roli niż przed rokiem – powiedział trener Polki Piotr Sierzputowski.

Krzysztof Oliwa

Polka od kilku dni jest w Paryżu i przygotowuje się do najważniejszego startu na kortach ziemnych. W sobotę miała przyjemność trenowania z wielokrotnym triumfatorzem tego turnieju Rafaellem Nadalem. Oboje będą bronili tytułu mistrzowskiego. Z tym że Polka po raz pierwszy. W XXI w. w kobiecym singlu ta sztuka udała się tylko Justine Henin.

– Niesamowicie przyjemnie jest tutaj przyjechać w innej, nowej roli. W ubiegłym roku byliśmy anonimowi. Jedni z wielu, którzy tu przyjechali. Teraz organizatorzy na każdym kroku starają się dbać o nas w szczególny sposób – przyznał Sierzputowski. Świątek w pierwszej rundzie zmierzy się ze Słowenką Kają Juwan, zajmującą obecnie 101. miejsce w rankingu WTA. – Wygodniej jest startować z pozycji underdoga, tak jak Iga przed rokiem. Wtedy nikt nie oczekuje od ciebie zwycięstw. Teraz jest inaczej. Trochę trudniej. Jednak bycie rozstawioną z ósemką ma też swoje zalety, bo do czwartej rundy nie trafia się na tenisistki, które mogą być w rankingu wyżej – podkreślił szkoleniowiec. Jego zdaniem Świątek ma świadomość swojej siły, a jej tenis od październikowego triumfu w Paryżu nieco się zmienił, choć styl gry jest ten sam.

Polka ostatni mecz przed French Open zagrała w finale turnieju w Rzymie, w którym rozgromiła Karolinę Plíškovą 6:0, 6:0. – Wszyscy mówią o tym pojedynku, bo wynik robi wrażenie. A ja powtarzam – to nie był najlepszy mecz Igi w tym roku. Plíšková rozegrała wtedy słaby mecz – uważa Sierzputowski.

W tegorocznym turnieju w Paryżu dojdzie do niecodziennej sytuacji, bo zarówno Świątek, jak i Ashleigh Barty będą broniły punktów za zwycięstwo. Barty ma bowiem w rankingu przypisane punkty za wygranę edycji 2019, a Polka za październikowy triumf. Do bezpośredniego pojedynku między nimi może dojść w półfinale. Barty w ubiegłorocznej edycji nie startowała. – To była jedyna absencja ważnej zawodniczki w poprzednim turnieju. Poza tym były wszystkie najważniejsze tenisistki. Poziom tamtej edycji wcale nie był niższy niż ten, jakiego możemy się spodziewać w tym roku – zapewnił trener Świątek.

Szkoleniowiec dodał, że jest zwolennikiem tego, by jego podopieczna grała także w turniejach deblowych w Wielkim Szlemie. – Mecz deblowy traktujemy trochę jak trening. Gdyby nie grała debła, tak czy siak byśmy musieli iść na kort każdego dnia i trenować te 1,5–2 godziny. Dlatego lepiej, jak to jest w atmosferze meczowej w deblu. Namawiam Igę, by dobierała sobie partnerkę doświadczoną i specjalizującą się w grze podwójnej. Takie tenisistki mają inny przegląd kortu, inaczej ustawiają się, czytają grę. Grając z takimi zawodniczkami w parze, Iga może się jeszcze sporo nauczyć – podsumował Sierzputowski.

SIATKÓWKA

Zbrojenia trwają

Mierząca 183 cm Srna Marković wraz z Aleksandrą Wójcik, Renatą Białą i Alexandrą Łazić będzie odpowiadać za przyjęcie w E.Leclerc Moya Radomka w sezonie 2021/2022. Siatkarka urodziła się 6 czerwca 1996 r. w Wiedniu. Jej zasięg w ataku wynosi 300 cm, a w bloku 297 cm. Siatkarską karierę rozpoczęła w wieku 12 lat. Grała między innymi na parkietach austriackich, niemieckich i włoskich. Na swoim koncie ma puchar włoskiej Serie A2, brązowy medal włoskiej Serie A2, Puchar Austrii (2013, 2014), a indywidualnie została wyróżniona statuetką MVP austriackiej ligi w 2014 r. W 2011 r. zadebiutowała w reprezentacji Austrii. Wraz z koleżankami z kadry w 2018 r. zdobyła srebrny medal Ligi Europejskiej. W reprezentacji Austrii pełni także funkcję kapitana. Miniony sezon spędziła we włoskiej Savino Del Bene Scandicci, gdzie rozegrała 23 sety. Sezon we włoskiej Serie A jej drużyna zakończyła na czwartym miejscu.

PIŁKA RĘCZNA



Stal skruszona

W Orlen Arenie Wisła Płock wysoko wygrała z SPR Stalą Mielec. W zaległym meczu 24. serii PGNiG Superligi Nafciarze urządzili festiwal strzelecki i zwyciężyli 44:18 (18:7). Przed meczem Przemysław Krąjewski odebrał nagrodę dla gracza miesiąca PGNiG Superligi.

Mecz był rozgrywany jako zaległe spotkanie 24. kolejki PGNiG Superligi. Skala trudności była zdecydowanie inna niż rywalizacja w Mannheim. Stal Mielec nie była w stanie nawet przez chwilę zagrozić gospodarzom, którzy efektywnie wygrali przed płocką publicznością różnicą aż 26 bramek!

W bramce Orlenu Wisły Płock udanie spisywał się Adam Morawski, a w ataku drużyna gości nie miała pomysłu na zatrzymanie Michała Daszka czy Lovro Mihicia, którzy razem rzucili 16 bramek – tylko dwie mniej niż cały zespół z Mielca. Stal właściwie nie miała dziś pomysłu i umiejętności, by przeciwstawić się bardzo dobrze dysponowanym podopiecznym Xaviego Sabate.

(krol)